

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

KURIER ATEŃSKI



Wesołych Świąt



Wielkanocnych

Poprawka Ministerstwa Pracy i ubezpieczeń społecznych do regulacji ubezpieczeń IKA

Niedługo wejdą w życie nowe zasady ubezpieczeń pomocy domowych

Ministerstwo pracy i ubezpieczeń społecznych przygotowało poprawkę do ustawy regulującej sposób ubezpieczenia pracowników zatrudnianych w domach. Propozycja ta będzie poddana głosowaniu w Greckim Parlamencie. Przedstawiamy Państwu projekt, który został przygotowany przede wszystkim z myślą o emigrantach. Miejmy nadzieję, że korzystne poprawki przyczynią się do tego, że nas i naszych pracodawców będzie stać na płacenie ubezpieczenia IKA – dzięki czemu pewniej uda się nam zdobyć Zieloną Kartę.



Ubezpieczenie IKA dla pomocy domowych

Wszyscy pracownicy zatrudnieni w charakterze pomocy domowych powinni ubezpieczać się w państwowej ubezpieczalni IKA. Chodzi tu zarówno o osoby zatrudnione przy sprzątanii, jak ogrodników, kierowców, osoby zatrudnione w kuchni, przy opiece na osobami starszymi etc. Według nowych zasad ubezpieczenia, które mają zostać zatwierdzone przez Parlament w ciągu najbliższych dni, wszystkie osoby zatrudnione w domach, wynagradzane przez stałą pensję będą objęte 8 – mą kategorią

piątniczą IKA, natomiast obliczanie wysokości ubezpieczenia będzie oparte o wysokość miesięcznych dochodów pracownika (25 – krotność najniższej dziennej niewykwalifikowanego robotnika) minus 50%. Innymi słowy, ktokolwiek zatrudnia na zasadzie stałej, miesięcznej pensji pracowników domowych (takich jak osobista ochrona, ogrodnicy, pielęgniarki, opiekunki dla dzieci itd.) jest zobowiązany do wpłacania na rzecz IKA 30,163 drachm, czyli 19% sumy dniówek, podczas, gdy całkowita należność wynosi 38% w oparciu o Zbiorowe Kontrakty Greckiej Federacji Pracowników GSEE i robotników

niewykwalifikowanych (innymi słowy w przypadku dniówek w wysokości 6.200 drachm, 138, 200 miesięczne). Obecnie oczekiwana jest korekta ww zasad, jednakże nic jeszcze nie jest pewne. Pracownicy domowi mogą być również ubezpieczeni na podstawie najniższej podstawowej pensji niewykwalifikowanego robotnika. Wówczas jednak pracodawca nie cieszy się 50 procentową zniżką.

W wypadku posiadania wielu pracodawców

Dla reszty pracowników domowych jak np.

pokojówki, panie sprząające, ogrodnicy, którzy zazwyczaj są zatrudniani 4, czy 5 razy w miesiącu, na niewielką ilość godzin ubezpieczenie jest obowiązkowe, lecz należności są płacone przez samych pracowników.

Zgodnie z zasadami ubezpieczenia w IKA, ich minimalna stawka dziennego wynagrodzenia wynosi o połowę tego co dniówka niewykwalifikowanego robotnika, a więc 3100 drachm. W związku z tym pracownik musi płacić 1.178 drachm jako należność za każdą przepracowaną dniówkę. Nie ma w tym wypadku limitu miesięcznego dni pracy. Zarobki i ilość dni pracy są uzależnione od - deltija parochis - książeczek poświadczających usług, wydawanych przez biura IKA.

Konsekwentnie, ktokolwiek zatrudniony jest przez więcej niż jednego pracodawcę powinien też płacić dodatkowe 20% uiszczanej sumy, zatrzymywane na podatek. W interesie emigranta leży zapłacenie tej sumy podatkowej, która będzie mu zwrócona po dokonaniu rocznego bilansu, zgodnie z oczekiwanym najniższym dochodem rocznym.

Zgodnie ze słowami wiceministra opieki społecznej te regulacje służą mają zmobilizowaniu pracodawców do ubezpieczania swoich pracowników.

Zredukowana renta

Ponieważ pracownicy zatrudnieni w domach (czy ich pracodawcy) będą płacić zredukowane opłaty ubezpieczeniowe, nowa poprawka ustala, że pracownik musi wykazać się przynajmniej 80 przepracowanymi dniami pracy, ((w innych kategoriach jest to tylko 50 dniówek), aby uzyskać książeczkę zdrowia (wizjariu asthenias). Także renta czy emerytura przysługująca ubezpieczonemu będzie zredukowana o 20% w stosunku do innych kategorii. Jest to zrozumiałe, skoro osoby te będą przekazywać mniejsze sumy na fundusz emerytalny IKA. Jest to też równoważne do regulacji wobec innych kategorii pracowników.

Redakcja Kuriera Ateńskiego w Atenach

Szanowna redakcjo,

W ostatnim numerze KA poinformowano nas, że od 1.06. znowu będą „polowania na emigrantów”.

Wynika z tego, że zostanie nam odebrany cukierek, którego przez szybę nie dało się zjeść. Bo jakże można to inaczej określić. Wymyślono nierealne terminy i postawiono przed nami potężnie rozbudowaną biurokrację. Pokonanie tego wszystkiego graniczy z akrobacją na linie a nawet z obłędem.

Czy nie wystarczyło by zarejestrować się w OAED aby otrzymać Białą Kartę? Takie rozwiązanie pozwoliłoby na spokojne kompletowanie wymaganych dokumentów do Zielonej Karty. Przecież ta Biała Karta jest zwykłym lapsusem i na jej podstawie nie możemy nawet pojechać do Polski w sprawach losowych.

Tak więc, niech Grecja nie chwali się przed Europą swoim pionierstwem w legalizacji emigrantów. Ja rozumiem, że Grecja ma problemy i to bardzo poważnie z pewnymi narodowościami. Ale co mnie to obchodzi. Ja w żaden sposób nie zgadzam się z tym, aby nas wkładano do jednego „worka” z inną społecznością o wątpliwej reputacji.

My, Polacy nie jesteśmy arystokratami, ale na dobrą opinię ciężko i uczciwie pracujemy, podczas gdy inni kradną, zabijają i kłamią. Proszę mi wierzyć – nie jestem rasistą, ale my z tymi narodowościami przed wszystkimi biurami przegrywamy. My nie mamy czasu, aby pod każdym z tych biur stać w tygodniowych kolejkach – my pracujemy. Zachodzi więc pytanie, gdzie pracują ci, którzy okupują te biura i mają na to czas.

Moim zdaniem rząd grecki musi podjąć, powiedzmy, niepopularną decyzję o podziale emigrantów. Ja zdaję sobie sprawę, że to trąca rasiem, ale tak nie jest. Jest zasada: jeśli chcesz, aby Cię inni szanowali, to szanuj innych i wymagaj szacunku dla siebie. Jeśli inni przyjechali z zamiarem czynienia draństwa, to normalnie należy ich przegonić.

Szkoda, że nie umiem pisać po grecku, wtedy swoje spostrzeżenia mógłbym zamieścić w greckiej gazecie. Szkoda też, że Kurier Ateński robi upiśnię z wielkimi tego świata. Czasami od zwykłego emigranta można dowiedzieć się dużo ciekawych i sensownych rzeczy.

Z poważaniem
Emigrant – zwykły Polak

Od redakcji:

Dziękujemy Panu za list. Ponieważ podobne do Pańskiej opinii wyrażają i inni, liczni Polacy, postanowiliśmy, że przetłumaczymy jego fragmenty i prześlemy do ministerstwa pracy. Być może zwróci on czyjąś uwagę na fakt, że proces legalizacji odbywa się nie tak, jak powinien, i że opieszałość i brak organizacji, jeśli nie zostaną podjęte jakieś konkretne rozwiązania, przyczynić się może nawet do jego niepowodzenia.

Nie mogę powstrzymać się jednak przed dodaniem tu własnych „pięciu groszy” komentarza. Zauważam coraz częściej, że sami z poczucia beznadziei „tracimy głowę” i zdrowy osąd rzeczywistości.

W moim sąsiedztwie, mniej więcej dwa lata temu, zamieszkała rodzina emigrantów, którzy przybyli z Albanii. Kiedy się sprowadzali, wszyscy mieszkający dookoła drżeli. A jednak, jak się okazało, już po kilku miesiącach pobytu w tym kraju, ci Albańczycy zaadoptowali się zupełnie do środowiska i wszyscy sąsiedzi mogli się przekonać, że cała rodzina ciężko i uczciwie pracuje i żyje, jak każda inna rodzina w okolicy.

Tylko, że teraz podobnie, jak my, Polacy boimy się równego traktowania emigrantów wszystkich narodowości, tak i Albańczycy z mojego sąsiedztwa boją się dyskryminacji ze względu na swoją przynależność narodową. Nie przyznają się więc wcale skąd pochodzą, a ich dzieci noszą greckie imiona. Oni nie są wyjątkiem. Podobnych albańskich rodzin jest tu tyle, ile porządných rodzin polskich. Przyjechali tutaj z myślą – „by przeżyć”, a nie „by zarobić”, jak wielu wśród nas.

Tego by jeszcze brakowało, abyśmy i my ulegli jakimś nacjonalistycznym nastrojom i uogólnieniom, uważając, że winni są wszyscy Albańczycy, jeśli sami właśnie skarżymy się na dyskryminację!

Poza tym, jeśli chcemy być traktowani lepiej niż inni, musimy się o to bardzo starać. To prawda, aparat państwowy stawia przed nami wymagania czasem mało realne, a z pewnością większe, niż przed swymi urzędnikami. Niestety jednak musimy zawsze pamiętać, że to nie my jesteśmy tu u siebie. Jako niezaproszonych gościom, zbytnio się nam skarżyć na gospodarzy nie wypada, przynajmniej dopóki nie uda się nam zarejestrować w biurach OAED – bo taki jest warunek, abyśmy byli tu mile widziani.

Tyle przecież – jak wyraźnie podkreślają w ciągu ostatnich dni władze – wystarczy na razie, aby zostać uznanim za osobę starającą się o legalny pobyt. Wszelkie inne dokumenty wystarczy dowieźć do urzędów wedy, kiedy zostaną nam one wydane.

A.M.I.

(na podstawie Kinakati Elefterofija
5 marca 1998)

Kalo Pascha – Wesołych Świąt



Nic tak nas do siebie nie zbliża, jak święta Wielkiej Nocy. U Greków, będących w znakomitej większości wyznania prawosławnego, obrzędy są nieco odmienne, niż w Polsce, ale doskonale widać, że taki sam jest ich sens, oraz, że z równą intensywnością nawiązują one do rodzimych tradycji.

Wielkanoc w Grecji – to powrót do korzeni życia - do rodzinnej wsi, powrót do starej, biednej chatki, pod małą cerkiew, wyrażenie związku z tym miejscem, gdzie się ktoś narodził, związku z wartościami które go kształtowały. Narodzenie na nowo. To także święto patriotyczne.

Dla Greka nie ma świąt ważniejszych od Świąt Wielkanocnych „Christos Zmartwychwstał” – „Christos Anesti” – pozdrowienie, jakim witają się wszyscy w dni świąteczne nie budzi obaw o nietolerancję wobec niewierzących, tak samo, jak nie budzą obaw o napad rabunkowy salwy na wiat z wszelkiego rodzaju „pukawek” (legalnie i nielegalnie trzymany w domu) rozlegające się wszędzie, jak Grecja długa i szeroka. Wypada w te dni wyjechać na wieś, zabierając ze sobą jak najwięcej krewnych i przyjaciół, zaopatrując się w baranka, którego w pierwszy dzień Świąt upieczą na długim ruszcie w obecności wszystkich zaproszonych mężczyzn – głowa rodziny.

Szczególnie na wsiach, ale nie tylko, podczas Wielkiego Tygodnia w Grecji pości się naprawdę. Nie tak jak wśród rozleniwionych ludów Europy Zachodniej - dwa, trzy dni, na zasadzie diety, lecz cały Wielki Tydzień. Niektórzy naprawdę będą się umartwiać, inni ograniczą się do spożywania „nistismo” – czyli potraw postnych, bez tłuszczu, mleka, miodu, cukru i sera. Nawet stołeczne restauracje, czy piekarnie – jeśli będą otwarte serwować będą właśnie a la „nistismo”.

Ci, którzy nigdy nie zachodzą do cerkwi, w Wielkim Tygodniu z pewnością zajrzą np. wysłuchując fragmentu długich psalmów w Wielki Czwartek. W Wielki Piątek Grecy wyjdą z procesjami na ulice miast. Będą nieść długo przygotowywane Epitafia – zrobione z kwiatów imponujące, Groby Pańskie. W sobotę wieczorem przygotowywać się będą do Rezurekcji. Przed dwunastą w nocy wszyscy pójdą choćby na chwilę do cerkwi, zaopatrzeni koniecznie w długie świece. Kiedy pop oznajmi zgromadzonym tłumom przez megafon, że:



„Pan Zmartwychwstał” zrobi się zamieszanie: wszyscy podawać sobie będą ogień, dookoła zaczną latać petardy, rozdzwonią się dzwony kościołów.

Zanim jeszcze skończy się liturgia, wszyscy będą składać sobie wylewne życzenia uważając tylko, by nie podpalić w ścisłości świeczką sąsiada. Ten święty ogień będą potem nieść do domów, gdzie krewni i przyjaciele jedzą nocną wieczerzę – na którą przygotowuje się wcześniej magieritsa – zupę z jelit jagnięcia, upieczony w domu, świąteczny chleb ozdobiony jajkiem, no i oczywiście jajka – pisanki, zabarwione obowiązkowo na kolor czerwony.

Dzień Paschy to najhucniejsza zabawa roku. To pieczenie baranka przy dźwiękach ludowej muzyki a potem wielka obfita uczta zakończona szalonym tańcem. Stukanie się dwoma końcami jajek, żeby przekonać się, że właściciel tego, które się nie stukło będzie

najszczęśliwszy (będzie dominował i miał rację w domu) aż do następnych świąt.

Co szczególnie warto zaobserwować podczas tych dni? Z pewnością malowniczymi zwyczajem są wielkopiątkowe procesje, więc trzeba koniecznie zobaczyć, jak wyglądają Epitafia – duma każdej parafii a nawet przedmiot konkursu na najpiękniejszy Grób Pański pod koniec Wielkiego piątku. Jeśli ktoś będzie w te dni w Arkadii, może zobaczyć Rezurekcję w Leonidio, gdzie na wieść o Zmartwychwstaniu mieszkańcy wypuszczają setki papierowych balonów w niebo. Z pewnością szczęśliwcami będą ci, którym uda się spędzić Paschę na wyspie Syros – gdzie katolicy i prawosławni obchodzą Święto Zmartwychwstania razem. Razem biją tam wszystkie dzwony i bez względu na wszelkie różnice wszyscy wyznawcy spotykają się na centralnych placach, aby wspólnie cieszyć się z Dobrej Nowiny.

Potężne strajki niepokoją rząd

We czwartek 9 kwietnia miał miejsce 24 – godzinny strajk w ramach protestu przeciwko reformom planowanym przez rząd. Strajkowali zarówno pracownicy państwowi jak i sektora prywatnego, żądając odstąpienia od cięć budżetowych na wydatki w sferze budżetowej oraz wyższych płac.

Pod Parlamentem natomiast przemaszerowało we czwartek około 15 tysięcy demonstrantów, protestując przeciwko podjętemu przez Parlament postanowieniu o reformie państwowych linii lotniczych „Olimpic”.

GSEE oświadczyło, że w proteście wzięło udział około 90 procent pracowników. Demonstracje miały miejsce nie tylko na terenie Aten, lecz także w Salonikach, Larissie, Kavalie i w innych miastach Grecji. W Atenach strajkowały wszystkie środki publicznego transportu (z wyjątkiem niebieskich autobusów).

Przewodniczący GSEE oskarżył rząd o to, że za jego posunięcia placą zwykli robotnicy, że wprowadzane reformy są nieefektywne, oraz, że robotnicy nie zgadzają się na proponowane w wysokości 2,5 – 3% podwyżki.

Premier Kostas Simitis poinformował ostatnio,

że rząd podejmie wszelkie niezbędne środki, aby przygotować Grecję do wstąpienia do unii monetarnej. W tym właśnie celu niezbędna jest restrukturyzacja i częściowa prywatyzacja sektora państwowego, w skład którego między innymi, wchodzi linie lotnicze Olympic Airways.

Rząd jest zmuszony do podjęcia takich działań, zmniejszających koszty produkcji. Oznacza to, że zostaną wprowadzone nowe regulacje w prawie pracy. Ponad 20% pracowników sektora prywatnego i państwowego będzie podpisywać krótkoterminowe umowy o pracę, zostaną wprowadzone bardziej surowe warunki dymisji. Zmiany w prawie pracy będą poddane pod dyskusję w Parlamencie już w maju. Nowe regulacje dotyczyć będą także stworzenia możliwości pracy dla młodych bezrobotnych. Innowacje te dostały się jednak pod pręgierz krytyki lewicowej opozycji i związków zawodowych. Pracownicy zmian nazywają je „zamachem na prawa pracowników”. Grecka Partia Komunistyczna wezwała do wzmożenia walki o robotnicze przywileje. Nowa Demokracja proponuje natomiast częściową prywatyzację wszystkich firm państwowych i



ustalenie nad większością z tych firm prywatnych zarządów. W parlamencie zapowiada się więc gorąca dysputa. Zapowiadane zmiany wywołują powszechne

niezadowolenie, co ponownie doprowadziło do spadku popularności rządu, zwłaszcza zaś jego przywódcy. Związki zapowiadają nowe strajki.

Tymczasem Simitis ostrzegał w piątek, 10 kwietnia, przemawiając do wszystkich wahających się w łonie Pasoku, że wprowadzane zmiany są tak pomyślane, aby zwalczać bezrobocie i zapewnić respektowanie praw pracowniczych, nikt więc nie powinien mieć zastrzeżeń co do ich konieczności. W ciągu roku, zgodnie z założeniem Simitisa ma powstać około 70 000 nowych miejsc pracy. Jego zdaniem trudny proces prywatyzacji jest niezbędny, aby zapewnić greckim przedsiębiorstwom większą konkurencyjność, a także zmniejszyć koszty produkcji. Dobre wiadomości dla młodych bezrobotnych przekazał tego samego dnia minister pracy i ubezpieczeń społecznych – będą oni dostawać zapomogę w wysokości 4 tysiące drachm dziennie.

Tuż przed świętami Olimpiady wciąż nie działało sprawnie. Setki podróżujących oczekiwało na lotniskach na opóźnione samoloty, część lotów ponownie odwołano. Praca największego greckiego przewoźnika w okresie poświątecznym także ciągle stoi pod znakiem zapytania – nie wiadomo, jak dziesiątki tysięcy osób będą mogły powrócić z Wielkanocnych wakacji.

NIEZALEŻNY TYGODNIK
POLSKI WYDAWANY W ATENACH
**KURIER
ATEŃSKI**
WŁAŚCICIEL: KURIER EKDOTIKI LTD
WYDAWCA: Theodoros Benakis
DYREKTOR: Andrzej Jenczelski
REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria
Leonhard
REDACJA: Andrzej Sokulski, Katarzyna
Jadwiszczak, Aleksander Cudziło
STAŁY KORESPONDENT: Barbara Szober
(Warszawa)
ADRES KORESPONDENCYJNY:
Menough 32, 115 24 Ateny
REDACJA Tel: 64 80 880
Fax: 69 25 969
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr
ISSN 1107-0358

NIEZALEŻNY TYGODNIK
POLSKI WYDAWANY W ATENACH
**KURIER
ATEŃSKI**
ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΗ ΕΠΙΧΕΙΡΗΣΗ
ΠΟΛΙΤΙΚΗ ΕΠΙΧΕΙΡΗΣΗ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ
ΔΙΟΙΚΗΣΙΑ: ΚΟΥΡΙΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ Ε.Π.Ε.
ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μανώλης
ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Ανδρέας Γεντοφάκης
ΔΡΑΣΤΙΚΟΙ ΔΙΕΥΘΥΝΤΕΣ: Άννα Μαρία Λεονάρδου
ΣΥΝΤΑΞΗ: Άνδρ. Σοκολάκης, Καταρίνα
Γιαλδάρη, Αλέξανδρος Τσιουρτζόλης
ΑΝΤΑΠΟΚΡΙΣΤΗΣ: Μαργαρίτα Σόμπερ
(Βαρσοβία)
Αρτέμιος Αλκίνοης
Kurier Ateński, Mrvaya 32, Αθήνα 115 24
Συντάξη: τηλ. 64.80.889
fax: 69.25.969
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr
ISSN 1107-0358

Wszystkim Naszym Drogim Czytelnikom,
Współpracownikom,
Przyjaciółom,
i Reklamodawcom
składamy Najserdeczniejsze Życzenia
Zdrowych, Pogodnych i Słonecznych
Świąt Wielkanocnych



Śmierć Piotra A. – morderstwo czy samobójstwo

Tajemnicza historia

Osrodki nadziei

Podsekretarz Ministerstwa Zdrowia, Manolis Skoulakis, zainaugurował w ostatnią niedzielę działalność Centrum Zapobiegania Narkomanii. Ośrodek ten, założony został w leżącym na północy kraju mieście Aleksandropoli. Ministerstwo wyraziło nadzieję, że uda się zorganizować jeszcze przynajmniej osiemnaście takich placówek, których otwarcie planuje się na terenie całej Grecji.

Wizyta Simitisa w Bułgarii

Premier Grecji Kostas Simitis, udał się z dwudniową wizytą do Bułgarii. W Sofii spotkał się on z premierem Iwanem Kostovem. Głównym tematem przeprowadzonych rozmów była obecna sytuacja na Półwyspie Bałkańskim oraz konflikt w Kosowie. Rozmawiano również na temat pogłębienia dwustronnej współpracy, otwarcia dodatkowych punktów granicznych oraz wykorzystania surowców mineralnych. Po powrocie do Aten, w czwartek 16 kwietnia, premier Simitis spotka się jeszcze ze swoim gabinetem, a następnie uda się na wyspę Korfu, gdzie spędzi tegoroczną Pasche.

Saloniki ugoszczą młodych Greków z zagranicy

Saloniki - drugie pod względem znaczenia miasto Grecji i stolica Macedonii - będą gościć w 1999 roku Światową Radę Młodych Greków z Zagranicy. Decyzję taką podjęto w ostatnim dniu spotkania młodych Greków z Europy, którzy zjechali do Salonik, aby przedyskutować problemy, z jakimi borykają się zarówno w zachodniej, jak i we wschodniej części kontynentu. W przygotowywanej na 1999 rok konferencji wezmą również udział Grecy mieszkający w Afryce i Australii.

W sobotę, 11 kwietnia, kilka minut przed godziną 12.00 w południe, w sklepie z pamiątkami turystycznymi przy pl. Omonia w Atenach zmarł tragicznie Polak - Piotr Asunken

Dziennikarz „Kuriera”, gdy tylko sprawa stała się głośna, udał się na miejsce wypadku. Wokół sklepu pełno było policyj, nikt nie potrafił udzielić pewnej informacji. Człowiek z nożem wbitym w serce, znaleziony został nagle w najruchliwszym miejscu centrum stolicy i nikt nic nie widział. Sprawa do dziś pozostaje jeszcze zagadką.

Co mówi policja o tajemniczej śmierci przy ul. Kotopuli? Według zeznań właściciela sklepu, on sam obsługiwał w krytycznym momencie cudzoziemkę. W trakcie przeprowadzania transakcji usłyszeli krzyk. Wystraszeni klienci wybiegli ze sklepu. Właściciel przerażony zobaczył umierającego człowieka, leżącego na podłodze. Obok niego leżał mokry od krwi nóż.

Pierwsze podejrzenie padło na sklepikarza. Policja, natychmiast po przybyciu sprawdzała, czy przypadkiem człowiek o polskim paszporcie nie zginął w trakcie próby kradzieży, albo czy nie padł ofiarą napadu rabunkowego.

W parę godzin potem stwierdzono, że bardziej prawdopodobne wydaje się być samobójstwo. Stwierdzono też, że nie jest możliwe, aby raniony śmiertelnie na zewnątrz sklepu Piotr Asunken doczłapał się do środka, szukając pomocy. Śledztwo skomplikował fakt, że na nożu nie można było odczytać odcisków palców.

Według zebranych przez policję informacji, Piotr, przy którym znaleziono paszport i bilet, przybył do Grecji w listopadzie ub. roku w celach zarobkowych. Od



dłuższego czasu nie udało mu się znaleźć pracy. Podobno spisał „kątem”, gdziekolwiek udało mu się uzyskać gościnę, czy jakąś pomoc. Podobno był człowiekiem wykształconym. Policja dowiedziała się także, że był chory i że brał lekarstwa, których znaleziono przy nim większą ilość.

Sklepiarz pozostaje ciągle jedynym świadkiem jego śmierci a cała sprawa wydaje się wyjątkowo tajemnicza.

Konstandinos Karamanlis w krytycznym stanie

Były prezydent Grecji, Konstandinos Karamanlis, przebywa w szpitalu w krytycznym stanie zdrowia. W niedzielę 12 kwietnia rano, ten wybitny grecki polityk doznał zawału serca. W poniedziałek Karamanlis oddychał tylko dzięki pomocy respiratora. Opiekujący się nim lekarze szpitala igła podkreslają, że pacjent ma już 92 lata i skierowano go do szpitala tydzień wcześniej, z powodu silnego bronchitu. Jakkolwiek więc stan zdrowia utrzymuje się na stałym poziomie

nie pogarsza się wyraźnie, szanse na wyzdrowienie nie są duże.

Były prezydent, zanim doznał zawału, prosił lekarzy o wypisanie go do domu. „Pozwólcie mi wrócić do domu. Dlaczego trzymacie mnie tutaj? Chcę umrzeć w domu”. Karamanlis – jedną z najwybitniejszych postaci greckiej polityki – odwiedzają w szpitalu członkowie rządu i inni greccy politycy, zwłaszcza reprezentujący konserwatywną Nea Demokratia. To właśnie Karamanlis założył tę partię w 1974 roku.

Wielu odwiedzających Konstantinosa Karamanlisa w poniedziałek 13 kwietnia przyszło do szpitala wprost z pogrzebu arcybiskupa Serafima.



Bałkańskie rozmowy pokojowe na Santorini

Grecki minister spraw zagranicznych, Teodoros Pangalos oraz jego partnerzy z Bulgarii Nadezhda Mihailowa i Rumunii Andrei Plesu, spotkali się na dwudniowej konferencji, która miała miejsce na wyspie Santorini. Głównym tematem rozmów była dyskusja dotycząca utworzenia regionalnych sił pokojowych, w skład których wyszłoby sześć narodowości.

Grecja, Turcja, Rumunia, Bułgaria, Była Jugosłowiańska Republika Macedonii i Albania, od chwili wybuchu konfliktu w Kosowie, prowadzą rozmowy na ten temat. Pod koniec tego miesiąca w Bukareszcie odbędzie się spotkanie wojskowych przywódców z wymienionych krajów, na którym podjęte zostaną głównie kwestie militarne. Dwaj tradycyjni rywale - Grecja i Turcja - będący równocześnie jedynymi członkami NATO w tym regionie, próbują przypisać sobie ideę stworzenia pokojowych jednostek wojskowych, twierdząc, że wysłała ona właśnie od Grecji (bazę Turcji).

Rumński minister spraw zagranicznych, Plesu, w wywiadzie dla Reutera podkreślił, że bałkańskie porozumienie wojskowe miało być instytucją pokojową, a nie interwencyjną i współdziałała ona z NATO. Grecja mocno i jasno, aby przetrwać na Bałkanach rolę lidera.

Paschalne podróże

W związku z trwającymi co kilkunastu dni problemami związanymi z funkcjonowaniem Greckich Linii lotniczych "Olympic Airways" Ministerstwo Transportu i Morskiego wydało decyzję o zorganizowaniu w Wielkim Tygodniu, trzydziestu dodatkowych kursów promowych. Dni, w których, przedświąteczne podróże nasilają się najbardziej, to środa, czwartek, poniedziałek. Jak podają biura prowadzące przedświadczać bilety, wyprzedano już ponad 80 procent miejsc. W celu uniknięcia niepotrzebnego zamieszania, armatorzy zapowiedzieli w tym roku, że do portów, w okresie przed- i poświątecznym wpuszczane będą wyłącznie osoby legitymujące się wcześniej wykupionym biletem.

Niemowlę w śmieciach

W górskiej wiosce Perii, w stasie śmieci, odnaleziono żywe niemowlę. Dość szybko odnaleziono również matkę chłopca, 21-letnią, niezamężną Marię Tostsidu, która zdolała urodzić dziecko w domu swoich rodziców, a następnie włożyć je do plastikowej torby i wyrzucić na znajdujący się w pobliżu śmietnik. Rodzice kobiety oraz dwoje młodszego rodzeństwa stwierdziło, że nie mieli pojęcia, iż Maria miała zostać matką. Kiedy dziewczyna przybrała znacznie na wadze, sądzono, że ma ona kłopoty zdrowotne. Sprawą zainteresowała się policja.

Dzieci i narkotyki

Dziewięcioro dzieci w wieku szkolnym zatrzymano na wyspie Rodos, podczas pięciodniowej wycieczki szkolnej. Dzieci, które przenocowały oczywiście na posterunku, nie w hotelu, miały ze sobą niewielkie ilości haszyszu, kokainy i heroiny. Pocięchy uczęszczają do gimnazjum w Zografu, Wyronas i Patisi.

Wybuch granatu u jubilera

Eksplozja ręcznego granatu zszokowała mieszkańców ulicy Kerkopos w Gilfadzje. Wybuch, który miał miejsce w ostatni czwartek, w późnych godzinach wieczornych, uszkodził cztery samochody. Policja przypuszcza, że atak ten skierowany był przeciwko 53-letniemu jubilerowi - Jorgosowi Kirmisowi, z powodu „sporów finansowych”.



Ateny-Tel. 32 21 121 - 32 38 638
 Thessaloniki - Tel. 26 96 19
 26 96 00

[illegible]

**Nie jesteśmy najwięksi,
ale chcemy być najlepsi**

POLSKIE LINIE LOTNICZE



Zmarł Arcybiskup Serafim

Po 46 dniach pobytu w szpitalu i walki o życie, w piątek 10 kwietnia około godziny 1.00 rano, odszedł z tego świata arcybiskup Aten Serafim - głowa greckiego kościoła prawosławnego. Zwierchnik greckiego kościoła miał 83 lata i od dawna już stan jego zdrowia był krytyczny. Funkcję swoją pełnił przez 25 lat. W tym okresie brał też aktywny udział w życiu politycznym kraju.

Serafim, urodził się w 1913 roku we wsi Artesiano w okolicach Kardicy jako Wissarion Tikkas. Był dzieckiem zamożnego plantatora. Bardzo wcześnie stracił matkę - fakt ten



wyraźnie odbił się później na całym jego życiu. Jako jeszcze chłopiec, większość wolnego czasu spędzał na śpiewaniu psalmów. Naukę pobierał w szkołach Artesiano i Koryntu. Wtedy to podjął decyzję, że całe życie poświęci wyłącznie kapłaństwu. W 1931 wstąpił do Seminarium Arta, mieszczącego się w okolicy Koryntu. W 1936 roku wstąpił do Akademii Ateńskiej na wydział teologiczny. Ukończył go z wynikiem bardzo dobrym. W maju 1939 roku wstąpił do klasztoru Pendeli, koło Aten. W czasie okupacji pełnił swoją służbę u boku metropolity Koryntu Damaskinos, wówczas też odebrał święcenia kapłańskie. W tym właśnie czasie Damaskinos został wybrany arcybiskupem i Serafim, razem z nim przeniósł się do Aten. Został sekretarzem Świętego Synodu. Rok później przystąpił do greckiego ruchu oporu. Już wtedy wyróżniał się spośród innych pasterzy kościoła prawosławnego swoim zaangażowaniem w pracy charytatywnej: działał bardzo aktywnie na rzecz głodujących ateńskich dzieci. To on, pracując w cerkwi przy ul. Patisijon, zorganizował darmowe stołówki dla najuboższych. Wtedy to zdobył sobie sympatię mieszkańców miasta i powszechne poważanie. W tym samym czasie, uważając, że prawdziwy chrześcijanin musi być także patriotą, głęboko zaangażował się też w działalność greckiego ruchu oporu. Jego działalność wzbudziła zaniepokojenie niemieckich oficerów i Serafim musiał uciec z Aten. Tak to właśnie w 1943 roku znalazł się w górach, w szeregach ruchu

partyzanckiego, u boku legendarnego generała Napoleona Zerwasa. Przebywał tam nie tylko, jako duchowny udzielający wsparcia żołnierzom, wykonywał także obowiązki szeregowego partyzanta. W górach pozostawał przez dwa lata, lecz mówiono o nim, że w duchu partyzantem pozostał na zawsze.

Jego droga ku najwyższemu szczeblom hierarchii kościoła prawosławnego w Grecji rozpoczęła się za czasów dyktatury pułkowników. Była to droga wyjątkowo szybkich awansów. W 1949 roku, mając zaledwie 36 lat, Serafim objął godność biskupa. Godność metropolity w zamożnym mieście Joannina objął w 1958 roku. Prowadził tam szeroko zakrojoną działalność charytatywną. W 1970 roku wysunięto przeciwko Serafimowi zarzuty o ekonomiczne nadużycia w jego metropolii. Miejscem tym zainteresowały się specjalne komisje, a także prasa. Nikt nie zdołał doszukać się potwierdzenia jakichkolwiek zarzutów, natomiast praca biskupa stała się powszechnie znana i doceniana. Serafim zyskał też uznanie wśród ostatnich przywódców okresu junty i w 1973 to właśnie jemu przypadło w udziale przyjęcie ślubowania od rządu Joannidisa. Fakt, że został wybrany arcybiskupem w ciągu ostatnich miesięcy dyktatury, rzucił długi cień na jego późniejsze życie i pełnioną funkcję. Budziły też kontrowersje jego posunięcia. Odsunął on bowiem od Świętego Synodu wszystkich biskupów, którzy trafili doń niezgodnie z panującymi regulami i zapewnił sobie duży wpływ na wybór ich następców. Tym samym zapewnił sobie pełną kontrolę na greckim kościele prawosławnym przez wiele następnych lat. W kraju, gdzie władze cywilne mają ogromny wpływ na politykę kościoła (przedstawiciele władz są obserwatorami wyborów Świętego Synodu, a rząd zatwierdza wybory do władz kościelnych) arcybiskup Serafim uchodził zawsze za sprawnego dyplomata, potrafiącego balansować pomiędzy zachowaniem niezależności kościoła i współpracą ze zmieniającymi się rządami. Stosunki greckiego kościoła prawosławnego z rządami socjalistów i konserwatystów, były zawsze jednakowo dobre.

Arcybiskup Serafim równocześnie walczył - jak partyzant - o utrzymanie wpływów i własności kościoła w zmieniającym się



świecie. W tej mierze to właśnie jego nieprzejednana postawa zapewniła dzisiejszą zamożność prawosławnego kościoła w Grecji. W trakcie reformy, która miała m.in. na celu nacjonalizację wielkiego majątku ortodoksyjnego kleru, zapoczątkowanej w latach 70 -tych przez premiera Andreasa Papandreu, bojowy arcybiskup wywalczył zatrzymanie przez Cerkiew 1/3 części dawnego majątku, a w zmieniającym się szybko społeczeństwie uzyskał formalne uznanie ślubów kościelnych i duży wpływ kościoła na politykę, zwłaszcza w zakresie spraw dotyczących wychowania i szkolnictwa. Jego siłą charakteru ujawniła się także podczas ostatnich pięciu lat, kiedy walczył z poważną chorobą nerek. Stan jego zdrowia prowokował część wyższego kleru, do wysuwania żądań o dobrowolne złożenie urzędu i pozostawienia tym samym wolnej drogi młodszemu, co w ostatnich latach podzieliło duchowieństwo greckie. Zawsze odmawiał, nazywając walczących o wpływy, czyhających na jego tron biskupów prawosławnych, „sępami”. Zawsze podkreślał, że biskup powinien oddać ducha pełniąc swoje obowiązki.

Ciało zmarłego arcybiskupa wystawiono w

katedrze ateńskiej. Tam od soboty przybywali wierni, aby pożegnać swego duszpasterza. W piątek opuszczono do połowy wszystkie greckie flagi na znak żałoby narodowej. Trwała ona przez cztery dni. Liczne kondolencje napłynęły już nie tylko od greckich polityków. Z Watykanu nadesłał list papież Jan Paweł II, z Konstantynopola ekumeniczny patriarcha Bartolomeos. Nawet ci, którzy spierali się z nim zawzięcie za jego życia, wyrazili ból z powodu jego śmierci. Telegram kondolencyjny wysłała także przewodnicząca greckiej Partii Komunistycznej, Aleka Papanigra, która kiedyś ostentacyjnie uchyliła się przed ucalowaniem krzyża podczas święcenia nowo zaprzysięganego parlamentu. W poniedziałek 13 kwietnia w ateńskiej katedrze odbyła się uroczysta liturgia za duszę zmarłego, w której wzięli udział członkowie rządu i parlamentu, greccy dostojnicy kościelni i inni duchowni wyznania prawosławnego. Kondukt żałobny przeszedł następnie centralnymi ulicami Aten. W wielkim pochodzi kroczyli zarówno przedstawiciele kościoła i rządu, jak i liczni wierni. O godzinie 1.00 w południe trumna dotarła do 1-go cmentarza komunalnego Aten, gdzie pochowano ciało arcybiskupa.

Potencjalni sukcesorzy arcybiskupa Serafima



Kandydaci na tron arcybiskupi: Athymnos z Aleksandrupoli, Christodulos z Dimitriadoss, Jerymnos z Theb i Chrysostomos z Messeni

„Wyścig” do tronu arcybiskupiego rozpoczął się wśród najwyższego ortodoksyjnego kleru już kilka lat temu. Wśród kandydatów na następcę przywódcy kościoła greckiego najczęściej padają następujące imiona:

- Metropolita Athymnos z Aleksandrupoli, który ma 64 lata, swoją funkcję pełni od 1974 roku. Był nauczycielem, doradcą rządu ds. prasy i telewizji, a także, m.in., cudzoziemców,
- Metropolita Christodulos z Dimitriadoss, ma 59 lat, utrzymuje

związki z prasą. Pracował, jako sekretarz Świętego Synodu, włada 4 językami obcymi,

- Metropolita Jerymnos z Theb, najmniej wybijający się wśród kandydatów. Był sekretarzem Świętego Synodu przez 3 lata a w swej diecezji pracował jako kanclerz przez 11 lat.
- Metropolita Chrysostomos z Messeni, który ma 80 lat. Uważa się jednak, że jego wiek będzie tu odgrywał pozytywną rolę, jako że wszyscy będą liczyć na szybkie ponowne wybory.

Bank		
KURS WALUT	SKUP	SPRZEDAŻ
USA (dolar)	313	322
Niemcy (marka)	172	176
Kanada (dolar kan.)	220	226
ECU	341	350

Pożar w kopalni "Anna" w Pszowie

11.4. Katowice - Pożar, spowodowany samozapłonem węgla, wybuchł w nocy z piątku na sobotę w kopalni węgla kamiennego "Anna" w Pszowie (woj. katowickie). Ze strefy zagrożenia ewakuowano 33 górników. Żadnemu z nich nic się nie stało - poinformował dyspozytor Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Samozapłon nastąpił na jednej z wyeksploatowanych ścian wydobywczych na poziomie 800 m pod ziemią. Miejsce pożaru odizolowano trzema tamami przeciwybuchowymi. Akcję nadzorował Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku.

Święcenie pokarmów przy pomniku

11.4. Tarnobrzeg - W Radomyślu nad Sanem (woj. tarnobrzezkie) wielkanocne święcenie pokarmów odbywało się w Wielką Sobotę nie w kościele, ale na Małym Rynku - pod pomnikiem upamiętniającym mieszkańców tej osady poległych w czasie I Wojny Światowej. Zwyczaj ten ma w Radomyślu już 20-letnią tradycję. Ksiądz, który chciał przenieść święcenie pokarmów do miejscowego kościoła, spotkał się z takimi protestami parafian, że zrezygnował z tego zamiaru. Przy święceniu ksiądz asystowało dwóch "Turków" - chłopców przebranych w barwne stroje, naśladujące ubiór wojsk tureckich - na pamiątkę Odsieczy Wiedeńskiej, w której uczestniczyli również radomyślanie. Chłopcy trzymają straż przy Grobie Chrystusa w miejscowym kościele.

Górnicza "S" zaniepokojona działaniami ministrów

10.4. Katowice - "Głębokie zaniepokojenie działaniami podejmowanymi przez przedstawicieli poszczególnych ministerstw rządu RP" wyraził w liście do premiera Jerzego Buzka Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ "Solidarność" w Katowicach - poinformował w piątek Krzysztof Młodzik, przewodniczący sekretariatu. Jego zdaniem "tematy, problemy zgłaszane przez sekcje krajowe związku nie znajdują właściwego zrozumienia i zdecydowanych działań, zmierzających do ich realizacji". Jako przykład "opieszłego działania" wymienił ostatnie wydarzenia w KGHM Polska Miedź SA. W opinii związkowców były one spowodowane "brakiem właściwego dialogu z partnerami społecznymi w rozumieniu ustawy o sporach zbiorowych". "Takie rozmyślanie natrzymałych problemów spowoduje kolejne konflikty, które będą przenoszone na inne gałęzie gospodarki. Doprowadzić to może do niekontrolowanych strajków wśród załóg zrzeszonych w Sekretariacie Górnictwa i Energetyki NSZZ 'S+' - napisali związkowcy w liście do szefa rządu. (PAP)

Prymas:

Potrzebne są nam dzieła jednania

11.4. Warszawa - Na potrzebę dzieła jednania we wszystkich przejawach życia społecznego wskazał w Wielką Sobotę kardynał Józef Glemp, prymas Polski w orędziu wielkanocnym, przekazanym wieczorem za pośrednictwem telewizji.

Zwracając się z życzeniami do wszystkich rodaków z okazji Świąt Wielkanocnych, prymas powiedział, że wezwania są duże, tematy wielkie, zadania odpowiedzialne. "Czy nie trzeba rzetelnie przemysleć odniesienia się nas do nas samych, do dzieła jednania?" - dodał.

"Trzeba stworzyć okazje i sposoby, aby rodziny umocniły swoją wewnętrzną więź, aby młodzież wsparta doświadczeniem starszych mogła wytyczać sobie ideały. Jak podnieść naukę i kulturę w najbliższym środowisku. Jak służyć lepiej narodowi i państwu w kontekście Europy? Jest tak dużo spraw, które nie tyle zależą od ministerstwa i przydziału pieniędzy, ale od nas, od naszej woli i naszego rozeznania dobra" - stwierdził prymas.

Według kard. Glempa, łatwiej jest narzekać i protestować przeciwko innemu. "Ewangelia i Jubileusz Roku 2000 proponują zadania trudniejsze, bo adresują wymagania do nas. Mamy je podjąć siłą naszego ducha i tej odwagi, którą daje Duch Święty. Mamy wejść w obszar Zmartwych-



wstania, które jest wezwaniem powszechnym" - mówił kard. Glemp. Nawiązując do Zmartwychwstania Chrystusa, prymas podkreślił, że w tej całej przeplatance życia i śmierci pozostaje coś nowego i jedynego: "życie na zawsze, życie w zmartwychwstaniu, w tym niesłychanym +teraz+, w którym żyje Bóg".

Stąd też - zaznaczył prymas - wszystkie groby na ziemi nabierają innego znaczenia. "Te mchem porośnięte, zdeptane, te bliskie i dalekie, w Dolinie Jozafata i w Katyni, wszyscy na dnach morza spoczywający i spaleni w obozach śmierci, wszyscy, których ciała obróciło się w proch - wszyscy oni w Chrystusie dostąpią zmartwych-

wstania. I my także. Raz jeszcze i to ostatecznie życie zatrzymuje nad śmiercią" - stwierdził. Prymas wyjaśnił, że na zbawienie nie można czekać biernie. Odnosząc się do słów Chrystusa, który mówił: "Idźcie i głoscie światu Ewangelię", kard. Glemp podkreślił, że do kultury chrześcijańskiej należy czynna postawa wobec przemian w świecie. Zdaniem prymasa, od strony duchowej ma to się wyrażać przez "niesienie smutnym radości, zniewolonym - wolności, grzesznym - świętości, a także obwoływaniem roku łaski do Pana". Rok Łaski to Jubileusz, który przypadnie w roku 2000. (PAP)

Kto podszywa się pod AWS?

9.4. Warszawa - Do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynął wniosek o zarejestrowanie partii pod nazwą Ruch Polityczny Akcji Wyborczej Solidarność - powiedziała PAP rzecznik Sądu Wojewódzkiego Ewa Frąckiewicz. Politycy AWS nic nie wiedzą o tej partii, ani o jej założycielach. "To ugrupowanie nie ma z nami nic wspólnego. Wygląda to na szfindel czerwonych" - powiedział PAP rzecznik prasowy klubu parlamentarnego AWS Piotr Zak. Działacz Ruchu Społecznego AWS Zak dodał, że AWS wywnosi tę sprawę i ewentualnie wystąpi do sądu o ochronę swojej nazwy. Ruchowi Społecznemu AWS przewodniczy Marian Krzakiewicz. Tymczasowy przewodniczący Ruchu Politycznego AWS, Mirosław Gutry z Katowic nie chce na razie wypowiadać się o swojej partii. "Przyjęliśmy założenie, że do czasu rejestracji nie będziemy udzielać żadnych informacji" - powiedział PAP. Pod wnioskiem o rejestrację Ruchu Politycznego AWS podpisało się 1600 osób. Działacze katowickiego AWS i Ruchu Społecznego AWS nie znają Gutrego. Nic nie wiedzą również o planach utworzenia nowej partii w ramach AWS w swoim regionie. Gutry zapytany przez PAP, czy Ruch Polityczny AWS będzie chciał współpracować z Ruchem Społecznym AWS odparł: "Nie wiadomo. Zobaczymy jak postanowi kongres" (PAP)

Komitet Obrony przed Sektami: Najwyższa Prawda działa w Polsce

9.4. Warszawa - Sekta Najwyższa Prawda, znana z terrorystycznego zamachu w tokijskim metrze, jest obecna w Polsce - uważa Komitet Obrony przed Sektami. Sekta działa pod inną nazwą, werbuje ludzi zamocznych i wykształconych, może mieć do kilkudziesięciu członków - poinformował w czwartek na konferencji prasowej w Warszawie Ryszard Nowak, przewodniczący Komitetu.

"Silnie penetrowana przez sektę jest cała Europa wschodnia, a Rosja i Niemcy są bastionami Najwyższej Prawdy. Na terytorium dzisiejszej Polski - w Brzegu Dolnym - wyprodukowano też po raz pierwszy czczony przez wyznawców gaz bojowy - sarin, a symbolika jest dla Najwyższej Prawdy bardzo ważna" - mówił Nowak. Jego zdaniem, sekta na pewno jest obecna w Warszawie, działa też pod przykrywką kościołów, fundacji i stowarzyszeń. Zależy jej na ludziach młodych, zamocznych (muszą oddać sekcje cały majątek) i z wykształceniem ścisłym. Na całym świecie majątek sekty szacuje się na co najmniej miliard dolarów.

Kwiecień to czas, kiedy uaktywniają się werbownicy różnych sekt, na przykład w Częstochowie, gdzie nagabują pielgrzymów - powiedział Nowak. W takim miejscu werbownicy występują jako żarliwi katolicy i nawiązują kontakty. Nawet dwa lata może trwać dochodzenie do pełnego "członkostwa" w sekcje, a werbowana osoba może sobie tego nie uświadczać - mówił Nowak. Dodał, że jego Komitet ma trudności z wynajęciem sali na konferencję prasową w Częstochowie, bo, z nielicznymi wyjątkami, dyrektorzy szkół obawiają się zemsty, np. że sekciarze wybiją im szyby.

Liczbę kościołów i sekt apokaliptycznych na świecie Nowak oszacował na ponad 500. Jedne tylko czekają na koniec świata i przybyszów z Kosmosu, którzy wywabia członków sekły, inne "pomagają Bogu" dokonać zagłady - powiedział Nowak.

Sekta Najwyższa Prawda (Aum Shinrikyo) stała się znana po zamachu gazowym w tokijskim metrze w kwietniu 1995 r., wskutek którego zmarło 12 osób a blisko 5000 jest chorych do dziś. Według Nowaka, nie była to pierwsza próba tej sekły z bronią masowego rażenia. Celem sekty jest zagłada całej Ziemi, na której mieliby pozostać tylko członkowie Aum. Od 1995 r. wiadomo, że wyznawcy Najwyższej Prawdy

mordowali, porywali, poddawali ludzi eksperymentom medycznym, gromadzili broń, produkowali sarin, inne trucizny i halucynogenne narkotyki. Podejrzewa się, że próbowali zdobyć broń biologiczną, a nawet jądrową, docierali do laboratoriów i fabryk zbrojeniowych w Rosji, interesowali się dokumentacją badań nad falami elektromagnetycznymi.

Najwyższa Prawda powstała w 1984 r. z ugrupowania pod nazwą Aum Shinsekai-no kai. Pierwszą jej siedzibą było małe mieszkanko w centrum Tokio, gdzie uprawiano jogę i wypijano "lecznicze" napoje - prawdopodobnie pochodne LSD. W 1988 r. sekta została zalegalizowana jako ugrupowanie religijne. Jej guru, niewidomy Shoko Asahara (liczący dziś 43 lata), z zawodu akupunkturzysta, zafascynowany wschodnimi metodami leczenia chorób, opublikował kilka książek o wierze, której praktykowanie - obiecywał - daje stan oświecenia i całkowitego oczyszczenia. Nauki Asahary opierają się na prostym przesłaniu walki dobra ze złem, czerpią z buddyzmu, hinduizmu i chrześcijaństwa. Liczbę wyznawców sekty w Japonii ocenia się na 11 tys. osób, (według Nowaka, jej notowania w opinii publicznej rosną), w Rosji (mimo że jest nielegalna od jesieni 1995 r.) na 30-35 tys. Szacuje się, że Najwyższa Prawda w Niemczech, USA i na Sri Lance ma wspólnoty liczniejsze niż w Japonii. Ma również filię na Ukrainie.

Szczególną aktywność sekta rozwinęła w Rosji, gdzie pojawiła się w 1992 r. Dzięki pieniądзом i poparciu wysoko postawionych osobistości politycznych szybko uzyskała rejestrację, zgodę na działalność handlową, ulgi podatkowe, dostęp do mediów. Prasa w Rosji twierdzi, że tamtejsze służby specjalne szkolili członków sekły.

Po zamachu w metrze, sąd w Tokio zdelegalizował sekę. Jednak w marcu 1998 r. japońska policja ujawniła, że znowu rekrutuje ona członków, gromadzi pieniądze (m.in. z sieci sklepów handlujących komputerami) i kapitułę nowych wyznawców za pośrednictwem Internetu. Policja twierdzi jednak, że ruch jest pod ścisłą kontrolą i nie stanowi zagrożenia.

Komitet Obrony przed Sektami powstał w lutym 1998 r. w Szklarskiej Porębie. Jego celem jest pomóc rodzinom dzieci zwerbowanych przez sekły. Komitet informuje też opinię publiczną o sposobach werbunku. (PAP)

Palmowa Niedziela prawosławnych z Białostocczyzny

12.4. Białystok - Zgodnie z kalendarzem juliańskim wyznawcy prawosławia, których największe w kraju zwarte skupiska są na Białostocczyźnie, obchodzą w niedzielę uroczystość Palmowej Niedzieli. W Cerkwi prawosławnej rozpoczęły się obchody Wielkiego Tygodnia poprzedzającego Wielkanoc.

Główne nabożeństwo prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej odprawił w niedzielę przed południem w katedrze pw. św. Mikołaja w Białymstoku abp Sawa, ordynariusz tej diecezji. Święcono przyniesione przez wiernych palmy, najczęściej z gałązek wierzbowych. Podobne nabożeństwa ze święceniem palm odprawiano w cerkwiach także w sobotę wieczorem. Święto Palmowej Niedzieli należy do dwunastu głównych w prawosławnym kalendarzu liturgicznym. Ustanowiono je na cześć wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Prawosławni z Białostocczyzny korzystają przy świątach kościelnych - w przeciwieństwie do żyjących w diasporze wiernych z centralnej Polski - z kalendarza juliańskiego. Dlatego ich Wielkanoc przypada o tydzień później, niż u katolików. Liczbę wiernych prawosławnych w Polsce szacuje się na ok. 600 tys. Ponad połowa z nich mieszka na Białostocczyźnie, m.in. w Hajnowce, Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach i samym Białymstoku. (PAP)

Decyzja o wyborze do rad gmin - po świętach

9.4 Warszawa (PAP) - Prezydent Aleksander Kwaśniewski nie podjął jeszcze decyzji co do ewentualnego zawetowania nowelizacji ustawy umożliwiającej przesunięcie wyborów samorządowych na jesień. Prezydencki prawnik Ryszard Kalisz powiedział w czwartek dziennikarzom, że prezydent ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie po Świętach Wielkanocnych, po zakończeniu konsultacji z ugrupowaniami politycznymi.

W czwartek prezydent odbył półtoragodzinne spotkanie z Prezydium OPZZ, które, podobnie jak SLD, PSL i UP, zwróciło się do niego o zawetowanie ordynacji wyborczej do rad gmin, przesuwającej na jesień termin wyborów. Na przełożeniu terminu zależy koalicja rządząca. W minioną środę, po powrocie z Grecji, prezydent rozmawiał w tej sprawie z premierem Jerzym Buzkiem.

Kwaśniewski ma czas do 21 kwietnia na ustosunkowanie się do znawców ustawy.

"Prezydent jest strażnikiem konstytucji, demokracji" - mówił Kalisz, dodając, że Kwaśniewski podejmie decyzję zgodną z tymi zasadami. Kalisz nie chciał ujawnić, jaki jest stosunek prezydenta do znawców ustawy.

"Co byście państwo powiedzieli, gdyby za 2 lata była propozycja



presunięcia wyborów prezydenckich. Demokracja ma swoje prawa i nie ma w niej wyjątków, kadencji trzeba przestrzegać" - mówił Kalisz. Prezydencki prawnik zapewnił o poparciu Kwaśniewskiego dla reformy administracji publicznej, ale, jak mówił, musi to być reforma rozsądnie i racjonalnie przeprowadzona. - Jaką prezydent ma gwarancję, że podczas 120 dni rząd przygotuje pakiet ustaw kompetencyjnych i finansowych, związanych z reformą administracji - mówił Kalisz. (Nowelizacja przedłuża z 2 do 4 miesięcy okres, w którym -

po zakończeniu obecnej kadencji rad - powinny się odbyć nowe wybory). 11 marca OPZZ weszło w spór zbiorowy z rządem, zarzucając mu łamanie ustawy o związkach zawodowych poprzez stałe niekonsultowanie z nim projektów ustaw dotyczących m.in. reformy systemu ubezpieczeń zdrowotnych. Prezydent poparł inicjatywę OPZZ zawarcia paktu na rzecz polskiej rodziny. OPZZ wraz z Kancelarią Prezydenta utworzy zespół, który przygotuje do rozmów z rządem stanowisko w sprawie osłon socjalnych dla najuboższych. (PAP)

Kto rano wstaje temu Pan Bóg... nie daje

12.4. Warszawa - Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje - to stare porzekadło można już odłożyć do lamusa. Badania nad rytmem biologicznymi człowieka pokazują, że rano wstawanie może być dla niektórych wręcz szkodliwe. Ze względu na porę aktywności ludzie dzielą się na "skowronki" oraz "sowy", albo - jak kto woli - "ranne płaski" i "mocne marki". "Skowronki" budzą się bardzo wcześnie i nie mają problemów ze wstawaniem. Najlepiej czują się około południa, natomiast wieczorem są ospali i przemęczeni, toteż wolą wcześniej położyć się do łóżka. Ich przeciwnostwem są "sowy" - mogą do południa wylegiwać się w łóżku, ale nawet wtedy mają problemy ze wstawaniem. W miarę upływu dnia nabierają siły, by późnym popołudniem i wieczorem osiągnąć szczyt swej aktywności. Nie będzie wiele pożytku z "nocnego marku" zmuszonego do zerwania się skoro świt. Nie tylko ma kłopoty z koncentracją i reflekssem, będzie odczuwał zmęczenie i ospałość, ale

również łatwiej niż zwykle może wybuchnąć gniewem. Nawet gdy nie wyładuje złości na budziku, jego otoczenie powinno czuć się zagrożone. Myli się ten, kto sądzi, że człowiek "sowa" może łatwo odepnąć zbyt wczesną pobudkę. Gdy nadchodzi wieczór, zazwyczaj długo leży w łóżku, przewracając się z boku na bok i zasypia dopiero wtedy, gdy nadchodzi jego zwykła pora. Winę za tak dokuczliwe preferencje "nocnych marków" ponosi ich spóźniający się zegar biologiczny. Gdy powinien sygnalizować porę na sen, wskazuje porę aktywności, natomiast gdy słońce już wysoko i czas wstawać - wewnętrzny zegar pokazuje nadal "nocne godziny". Ludzi "sowy" kształtują także prowadzony przez nich tryb życia. Barmani, krupierzy w kasynach, a często także studenci dopiero po zmroku "odrywają" i tak planują swój rozkład dnia, by rano się wyspać. Takie nawyki utrwala się i nierzadko są przenoszone na dni wolne od pracy czy nauki. (PAP)

Wielkanoc kamedułów z Bieniszewa

12.4. Konin (PAP) - Ośmiu zakonników z klasztoru Kamedułów w Bieniszewie (woj. konińskie) w wielkanocną niedzielę spożywa obiad wspólnie w refektarzu, a nie jak zwykle w cisy pustelniczych cel. Świąteczny posiłek składa się przeważnie z zupy grzybowej i ryb. Wprawdzie podczas posiłku obowiązuje ich milczenie, ale zniesiona na ten czas pokuta pozwala mnichom na radosny nastrój.

Odprowadzając w bieniszewskim eremie poranną rezurekcję jest skromniejsza niż w innych kościołach. Nie ma śpiewów gregoriańskich i muzyki, bo - jak mówi przeor, o. Kazimierz - rozprasza to myśli, które powinny być skierowane wyłącznie ku Bogu.

Codzienny tryb życia w klasztorze odменя się już w Wielki Czwartek. Wspólna kolacja, spożywana tego dnia w całkowitym milczeniu, upamiętnia Ostatnią Wieczerzę. Do soboty milkną w klasztorze dzwony. W Wielki Piątek na liturgię Męki Pańskiej przychodzą także wierni z zewnątrz, dla których klasztor dostępny jest tylko w niedzielę podczas mszy. Dołączają się do zakonników również w Wielką Sobotę, przy wieczornym święceniu ognia. Klasztor w Bieniszewie to drugi - obok krakowskiego - erem kameduński w Polsce. Najstarszy z obecnie żyjących w nim zakonników ma 92 lata. (PAP)

GUS: najlepiej żyje się pracującym na własny rachunek

9.4 Warszawa - W 1997 r. najlepszą sytuację materialną miały rodziny pracujące na własny rachunek, najgorszą - utrzymujące się z niezarobkowych źródeł. W porównaniu z rokiem poprzednim zwiększył się zasięg strefy ubóstwa - podała Zofia Gałązka, dyrektor Departamentu Warunków Życia w GUS.

Wg niej w 1997 r. przeciętny nominalny dochód rozporządzalny na osobę wynosił 473,79 zł miesięcznie.

W rodzinach pracujących na własny rachunek dochód rozporządzalny na osobę był o 30,5 proc. wyższy od dochodu w gospodarstwach ogółem, a w gospodarstwach domowych utrzymujących się z niezarobkowych źródeł - był niższy o 50,9 proc. Dochód wyższy od przeciętnego uzyskiwały ponadto gospodarstwa emerytów i rencistów (o 4,4 proc.) oraz rodziny pracowników (o 2,7 proc.). Poniżej średniej

znalazł się dochód rolników - o 7,3 proc. i w rodzinach użytkujących gospodarstwo rolne - o 16,1 proc.

W 1997 r. poziom przeciętnych miesięcznych wydatków w gospodarstwach domowych wyniósł 427,91 zł na osobę, czyli nominalnie były one wyższe o 22 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim (w 1996 r. w porównaniu do 1995 r. wzrost wynosił 27 proc.). Natomiast wzrost realnych wydatków GUS szacuje na 5,7 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim (podczas, gdy w 1996 r. w stosunku do 1995 r. wzrost ten wyniósł 5,9 proc.).

Największą część wydawanych pieniędzy pochłaniają wydatki na żywność i stałe opłaty mieszkaniowe - w 1997 r. pieniądze przeznaczone na żywność stanowiły 50,2 proc. ogólnej kwoty wydatków (w 1996 r. - 52,2 proc.). Spadek wydatków na żywność dotyczył wszystkich grup gospodarstw, z wyjątkiem rolników. Opłaty mieszkaniowe stanowiły w 1997 r. od 9,2 proc. ogółu wydatków gospodarstw powiązanych z rolnictwem do 18,1 proc. u emerytów i rencistów.

W 1997 r. nastąpiła dalsza poprawa wyposażenia gospodarstw domowych w przedmioty trwałego użytku, szczególnie w te o wyższym standardzie - do odbiory telewizji satelitarnej, kamery wideo, komputery, kuchenki mikrofalowe, czy też zmywarki do naczyń. Poprawa wyposażenia w te sprzęty była szczególnie widoczna w gospodarstwach rolników. Pomimo to w dalszym ciągu lepiej wyposażeni są mieszkańcy miast. Od 1996 r. zwiększył się zasięg strefy ubóstwa. W 1997 r. 15 proc. rodzin znajdowało się w strefie niskiej konsumpcji, podczas gdy w 1996 r. - 14 proc.

Jak podsumował wiceprezes GUS Janusz Witkowski, sytuacja materialna Polaków ulega poprawie, ale równocześnie ogromnie się różnicuje. "Jednak ci, którzy w 1997 r. znajdowali się w grupie niskiej konsumpcji i tak żyli lepiej niż w 1996 r." - dodał.

Jednak, jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez GUS, 60 proc. dorosłych Polaków jest zadowolonych ze swojego życia - poinformowała Anna Bienkuńska-Szukiejłojć, główny specjalista w Departamencie Warunków Życia GUS. Najbardziej zadowoleni są ludzie z wyższym wykształceniem oraz młodzi. Negatywnie swoje życie ocenia 12 proc. dorosłych Polaków. (PAP)

Ograniczenie dostaw prądu dla lubelskiego Ursusa

11.4 Lublin - Zakład Energetyczny W Lublinie ograniczył od soboty dostawę prądu do lubelskiej odlewni Ursus. "Otrzymujemy tylko siedem megawatów mocy, co zapewnia bezpieczeństwo zakładom, ale uniemożliwia produkcję" - poinformował dyspozytor w Ursusie Krzysztof Niedzielski.

Zakład Energetyczny już drugi raz w tym roku ogranicza dostawę prądu do odlewni usiłując wyegzekwować w ten sposób zaległe należności za energię wynoszące ok. 2 mln zł. Rozmowy na temat zapłaty należności i wznowienia dostaw prądu mają odbyć się po Świętach.

Odlewnia do prowadzenia normalnej produkcji potrzebuje od 14 do 21 megawatów mocy. Dostarczana ilość prądu pozwala na podtrzymanie procesów technologicznych. "Strat na razie nie będzie, gdyż produkcja na czas Świąt została wstrzymana" - podał Niedzielski. (PAP)

NOTOWANIA-KANTORY-KURSY WALUT

SSE - KURSY WALUT - notowania kantorowe z 14 kwietnia

KANTORY - godz. 13:30	USD		DEM		GBP	
	kupno	sp.	kupno	sp.	kupno	sp.
Białystok						
ul. Lipowa 16	3,38	3,43	1,86	1,88	5,62	5,70
Bielsko-Biała						
ul. Barlickiego 5	3,38	3,43	1,87	1,89	5,65	5,72
Cieszyn						
ul. Głęboka 7	3,41	3,43	1,87	1,88	5,67	5,80
Katowice - POD CZWARTYM PERONEM						
Dworzec PKP	3,41	3,44	1,87	1,89	5,61	5,73
Kraków						
ul. Wielopole 3	3,38	3,43	1,86	1,88	5,66	5,73
Łódź						
ul. Kościuszki 22	3,41	3,46	1,86	1,90	5,63	5,78
Poznań						
ul. Głogowska 21	3,42	3,44	1,87	1,89	5,70	5,74
Szczecin - JUPITER AS						
Al. Wyzwolenia 3	3,36	3,46	1,84	1,89	5,63	5,82
Swiecko PZMot	3,33	3,46	1,82	1,87		
Terespol - KOMPENSA						
ul. Warszawski Most	3,28	3,48	1,79	1,91		
Zgorzelec - PLUS						
ul. Daszyńskiego 77	3,41	3,45	1,87	1,89	5,70	5,80

WARSZAWA						
KRUPA & KRUPA	3,39	3,45	1,86	1,91	5,66	5,76
ul. Emili Plater (przejście podziemne)						
MANHATTAN	3,40	3,45	1,86	1,90	5,70	5,82
Al. Jana Pawła II 45A						
MARYMONT	3,42	3,43	1,87	1,89	5,71	5,75
ul. Słowackiego 45						
MAX	3,39	3,45	1,86	1,91	5,66	5,74
Hala Targowa MarcPolu						
PKO BP /hotel Marriott/	3,36	3,50	1,85	1,93	5,62	5,85
Al. Jerozolimskie 65/79						
Hotel WARSZAWA	3,39	3,45	1,86	1,91	5,64	5,76
Pl. Powst. Warszawy 9						

Rosja-Polska/

Uroczystość w Katyniu

10.4. Moskwa - W 58. rocznicę zbrodni katyńskiej ambasador RP w Rosji Andrzej Żałucki uczcił pamięć pomordowanych, składając w piątek wieniec na cmentarzu polskich oficerów w Katyniu.

W uroczystości uczestniczyli też polski attache wojskowy w Rosji, generał brygady Marian Oleksiak, i proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Smoleńsku, ojciec Ptolomeusz. Obecni byli przedstawiciele lokalnych władz. Po ceremonii w Lesie Katyńskim polski ambasador spotkał się z gubernatorem obwodu smoleńskiego Anatolijem Głuszenkowem. W rozmowie zwrócił uwagę na konieczność przyspieszenia decyzji w sprawie rozpoczęcia budowy polskiego cmentarza wojskowego w Katyniu.

Watykan/ Papież
wysłuchał spowiedzi 15
wiernych

10.4. Watykan - Zgodnie z tradycją Wielkiego Piątku Jan Paweł II przybył w południe do bazyliki św. Piotra w Watykanie i zajął miejsce w jednym z konfesjonatów. Papież przyjął spowiedź od piętnaściora wiernych: siedmiu kobiet i ośmiu mężczyzn. Wśród wiernych wyspowiadanych przez papieża było dziesięcioro Włochów (dwoje skautów, dwóch żołnierzy, dwoje studentów, inżynier, ciężarna kobieta, pielęgniarka, matka rodziny) oraz pięcioro wiernych z innych krajów, w tym jedna studentka z Polski, małżeństwo z Hiszpanii, dwóch studentów z USA oraz mieszkanka Burkina Faso. Papież spędził w konfesjonale bazyliki św. Piotra ponad godzinę. Po spowiedzi powrócił do swego apartamentu w Pałacu Apostolskim. Zwyczaj przyjmowania spowiedzi od wiernych w Wielki Piątek przez głowę Kościoła katolickiego przywrócił papież Jan Paweł II w roku 1980.

Inkaska mumia zostanie
przebadana w Japonii

12.4. Lima - Znalezione przez peruwiańskich i amerykańskich uczonych mumia, zwana "The Lady of Ampato" (Dama z Ampato), lub Juanita, zostanie przebadana w Japonii - podała w niedzielę agencja EFE, powołując się na peruwiańską prasę. Juanita jest mumią 12-letniej dziewczynki, która przypuszczalnie została złożona w ofierze ok. 500 lat temu, na szczycie pokrytego śniegiem andyjskiego szczytu Ampato. Badania, z wykorzystaniem najnowszych technologii, zostaną przeprowadzone w przyszłym roku, kiedy mumia będzie wystawiana w kilku japońskich miastach w ramach uroczystości upamiętniających setną rocznicę przybycia pierwszych Japończyków do Peru - poinformował stołeczny dziennik *El Comercio*. (PAP)

USA

Clinton polecił ująć i postawić przed sądem Pol Pota

09.04. Nowy Jork, Waszyngton - Prezydent USA Bill Clinton polecił ująć i postawić w kraju trzecim przed sądem Pol Pota, byłego przywódcę Czerwonych Khmerów, odpowiedzialnego za zamordowanie w latach 70. co najmniej 1-2 milionów Kambodżan - podał w czwartkowym numerze "The New York Times".

Według tego źródła, zgodnie z wydanym w poniedziałek przez prezydenta Clintona pisemnym poleceniem, amerykańskie departamenty stanu, obrony i sprawiedliwości mają opracować w porozumieniu z władzami Tajlandii plan schwytania Pol Pota, zasztygo w rejonie granicznym tego azjatyckiego kraju.

Amerykański plan przewiduje ujęcie byłego dyktatora i dyskretne wywiezienie go amerykańskim samolotem wojskowym z Tajlandii do kraju trzeciego, prawdopodobnie Holandii. Postarzali Pol Pot odpowiadałby przed Trybunałem Haskim za dokonane w latach 1974-79 zbrodnie wojenne.

Za 4-letnich krwawych rządów Pol Pota dowodzeni przez niego Czerwoni Khmerzy przekształcili Kambodżę w jeden wielki obóz koncentracyjny. Jak się szacuje, liczba zamordowanych lub zagłodzonych na śmierć Kambodżan mogła nawet sięgnąć dwóch milionów.

Reżim Pol Pota został obalony po inwazji wietnamskiej w 1979 r. Od tego czasu Pol Pot i jego współtowarzysze ukrywają się w dżungli na pograniczu Kambodży i Tajlandii.



Sprawa ujęcia około 70-letniego obecnie Pol Pota jest niezwykle delikatna dla rządu Tajlandii, który nie chce rozdrażnić sąsiadów. Według amerykańskich źródeł wywiadowczych, w ubiegłym tygodniu władze tajlandzkie ujęły byłego dyktatora, ale szybko go uwolniły z obawy przed rozjuszeniem Chin, będących od długiego czasu sojusznikiem Czerwonych Khmerów (PAP)

Ulster

Kluczowa rola USA w porozumieniu

"Obietnicą wiosny pokoju po 30-letniej zimie sekciarskiej przemocy" nazwał prezydent Clinton zawarcie w piątek w Belfaście porozumienie w sprawie Irlandii Północnej. Clinton przestrzegł też przed powrotem na drogę przemocy tych, którzy "mogą chcieć podważyć" zawartą ugodę. Prezydent wyraził jednocześnie przekonanie, że strony porozumienia będą je honorować.

Amerykański mediator, były senator George Mitchell, podkreślił rolę "telefonicznej dyplomacji" prowadzonej przez prezydenta Clintona w decydujących momentach rozmów. Jak powiedział, jeszcze o 3. a następnie o 5. nad ranem czasu amerykańskiego w piątek prezydent Clinton dzwonił do uczestników negocjacji, aby przekonać ich o potrzebie porozumienia. W sumie - jak poinformował rzecznik Białego Domu, Mike McCurry - Clinton przeprowadził tej nocy koło tuzina rozmów telefonicznych z wszystkimi stronami rokowań, w tym cztery z premierem Tony Blair'em.

Obserwatorzy wskazują na zasługi rządu USA w doprowadzeniu do rokowań. Decydujące znaczenie miało tu m.in. kontrowersyjne zaproszenie w 1994 roku do Waszyngtonu - mimo protestów Wielkiej Brytanii - przywódcy partii Sinn Féin, Gerry Adamsa. Administracja Clintona bardziej niż jakakolwiek poprzednia amerykańska administracja, zaangażowała się w mediację na rzecz pokoju w Ulsterze. USA poparły międzynarodowy fundusz pomocy ekonomicznej dla Irlandii Północnej, który - zdaniem komentatorów - może być obecnie zwiększony. Waszyngton liczy teraz na zwiększenie inwestycji amerykańskich w tym kraju. Clinton, którego rodzina ze strony matki jest pochodzenia irlandzkiego, jest niezmiennie popularny w Irlandii



Brytyjski Premier Tony Blair (z prawej) z senatorem Georg'iem Mitchell (w środku) i Premierem Irlandii Bertie Ahern'em po podpisaniu umowy o pokoju w Irlandii Północnej

Północnej, którą odwiedził w 1995 roku. Prezydent przybędzie znowu do Irlandii w maju, w czasie swej podróży do Europy z okazji

dorocznego szczytu najbardziej uprzemysłowionych państw świata. Tomasz Zalewski (PAP)

Izrael/ "Jerusalem Post": Iran kupił dwie
głowice jądrowe

10.4. Jerozolima - Według piątkowego dziennika "Jerusalem Post" Iran wszedł przed kilku laty w posiadanie dwóch głowic nuklearnych, które za 25 mln dolarów kupił od "jednego z krajów poradzieckich". Chodzi tu prawdopodobnie o Kazachstan.

Już w czwartek rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu zdementował tego rodzaju informacje. Izraelski dziennik wraca jednak do tej sprawy i ujawnia parę szczegółów mających potwierdzić jego tezę. "Jerusalem Post" przytacza dokument z 1991 roku, podpisany przez irańskiego generała brygady Rahima Safawiego, zastępcę dowódcy Rady Strazników Rewolucji. Generał cytuje irańskiego wiceprezydenta Rize Amrullaha, który mu oświadczył, że Iran otrzymał dwie głowice nuklearne, dostarczone w regionie Aslary, na granicy Iranu i Azerbejdżanu. W dokumencie z 1992 roku jest mowa, że inżynierowie irańscy po zbadaniu dostarczonych im głowic stwierdzili, że jest w nich mechaniczny system zabezpieczenia uniemożliwiający ich użycie. Inżynierowie oczekiwali techników rosyjskich, którzy mieli usunąć te zabezpieczenia. Nie wiadomo jednak, czy tego dokonano. (PAP)

Sierra Leone/ Setki
ofiar wśród
uchodźców

09.04. Freetown - Setki wyczerpanych ludzi, spośród tysięcy uchodźców uciekających ze wschodniej części Sierra Leone do Gwinei, zmarło w lasach i górskich rejonach - podali w środę wieczorem we Freetown przedstawiciele władz organizacji humanitarnych. Szukając ratunku przed atakami rebeliantów, wielkie grupy mieszkańców miast i wsi uciekły w ostatnich tygodniach z rejonu Kono, próbując dotrzeć do obozów ONZ dla uchodźców, położonych na terenie Gwinei. "Setki z nich giną podczas uciążliwej wędrówki" - powiedział dziennikarzom przedstawiciel jednej z agencji udzielającej pomocy mieszkańcom Sierra Leone. (PAP)

Ukraina
Prezydent Kuczma
oskarża byłego
premiera Łazarenkę

11.04. Kijów - Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma zarzucił w sobotę byłemu premierowi Pawłowi Łazarenko stworzenie "skrajnie negatywnych dla państwa schematów barterowych", które sprzyjały rozkradaniu pieniędzy. Łazarenko był szefem rządu ukraińskiego od 28 maja 1996 do 2 lipca 1997 roku. Jego kandydaturę na to stanowisko zaproponował parlamentowi prezydent Kuczma. Kuczma wystąpił na spotkaniu z aktywem obwodu dniepropietrowskiego, na którym - jak pisze Interfax-Ukraina - był obecny również Łazarenko. Kuczma nazwał byłego premiera twórcą szkodliwych dla państwa schematów barterowych, które stosowano w rozliczeniach między podmiotami gospodarczymi. "Barteryzacja jest bardzo wygodna przy rozkradaniu pieniędzy. A w tym Łazarenko jest wielkim specjalistą. To on stymulował procesy barterowe" - powiedział prezydent. Zaządał od prokuratury obwodowej rozpoczęcia aktywnej pracy nad działalnością byłego szefa rządu. Pawło Łazarenko jest obecnie liderem partii Hromada, która w wyborach parlamentarnych 29 marca, jako jedno z ośmiu ugrupowań, pokonała czteroprocentowy próg wyborczy i wprowadziła znaczną liczbę swych przedstawicieli do Rady Najwyższej Ukrainy. W ubiegłym miesiącu prokuratura generalna zwróciła się do parlamentu kończącej się kadencji o wyrażenie zgody na wszczęcie sprawy karnej przeciw deputowanemu Łazarenko, który podejrzewany jest o nielegalne operacje walutowe i wykorzystywanie stanowiska służbowego w celach prywatnych. Rada Najwyższa Ukrainy nawet nie włączyła wniosku prokuratury do porządku dziennego obrad. Łazarenko uchodzi za jednego z najbogatszych ludzi na Ukrainie. Według źródeł zachodnich, jego majątek szacuje się na 200 mln dolarów, które zostały zarobione głównie na imporcie gazu z Rosji. Arkadiusz Prusimowski (PAP)

Malezja Imigranci z Indonezji wdarli się do ambasad, chcą azylu

10.4. Kuala Lumpur - Przeszło 30 imigrantów indonezyjskich wdarło się w piątek do ambasad kilku krajów w stolicy Malezji w rozpaczliwej próbie uzyskania azylu i uniknięcia deportacji, ale większość z nich trafiła szybko w ręce policji. Co najmniej 33 indonezyjskich przedstawicieli dyplomatycznych Brunei, Francji, Szwajcarii i USA. Niektórzy przeszli przez wysokie ogrodzenia, inni przedarli się przez drzwi, mniej więcej w tym samym czasie. Policja szybko usunęła ich z ambasad Francji, Szwajcarii i Brunei w parkowej dzielnicy dyplomatycznej Kuala Lumpur. Jednak dziewięć godzin po wtargnięciu, w ambasadzie USA nadal przebywało ośmiu indonezyjskich z ogarniętą niepokojami prowincji Aceh na północy wyspy Sumatry. Dział tam separatystyczna organizacja Narodowy Front Aceh, domagająca się oddzielenia tej prowincji od Indonezji. Jeden z przywódców Frontu powiedział Reutersowi, że ci, którzy wtargnęli w piątek do ambasad, uciekli w zeszłym miesiącu razem z kilkudziesięcioma innymi z obozu Lenggeng. W końcu marca czterech indonezyjskich podających się za działaczy Narodowego Frontu Aceh schroniło się w przedstawicielstwie

Komisji ONZ do spraw Uchodźców (UNHCR) w Kuala Lumpur i oświadczyło, że jeśli odeśle się ich do kraju, zostaną tam poddani represjom. Czternastka ta nadal przebywa w siedzibie UNHCR. Malezyjska organizacja praw człowieka SUARAM skrytykowała w piątek ambasadę Francji, Szwajcarii i Brunei za pozwolenie, by policja aresztowała starających się o azyl. Malezja, podobnie jak i inne kraje regionu borykająca się z kryzysem finansowym, w ostatnich miesiącach rozpoczęła kampanię przeciwko nielegalnie pracującym przybyszom z innych państw, głównie Indonezji. Do sierpnia odesłani mają zostać również zagraniczni pracownicy, zatrudnieni na legalnych kontraktach. Krok ten ma ułatwić zmniejszenie liczby własnych bezrobotnych. Mimo starć w obozie pod Kuala Lumpur, w końcu marca odesłano z niego drogą morską do Indonezji w sumie 1.495 nielegalnych imigrantów. Pięciuś z nich deklarowało przynależność do separatystycznej organizacji z Aceh, twierdząc, że powróć do kraju oznacza dla nich represje. Rząd Indonezji, gdzie liczba bezrobotnych przekroczyła ostatnio oficjalnie 10 procent ogółu zatrudnionych, zapowiedział, że będzie współpracować z Malezją w kwestii nielegalnych emigrantów. (PAP)

Watykan

Orędzie wielkanocne Jana Pawła II

12.4. Watykan - Niedziela Zmartwychstania Pańskiego jest świętem wszystkich świadków Chrystusa, również naszego stulecia, którzy wyznawali Jego śmierć i zmartwychstanie w obozach koncentracyjnych i łagrach, pośród terroru i nienawiści - powiedział w Niedzielę Wielkanocną w tradycyjnym orędziu papież Jan Paweł II.

Papież wyraził pragnienie, by jego orędzie stało się natchnieniem dla rządzących państwami i dla wszystkich ludzi dobrej woli, napędziło wszystkie serca odwagą nadziei, której źródłem jest poszanowanie prawdy, a przed światem otworzyły się nowe perspektywy solidarności. Wskazał, że szczególne zaniepokojenie budzi obecnie sytuacja na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Jerozolimie, a także konflikty etniczne, zwłaszcza w Afryce i w Europie, które "zwiastują smutną przyszłość". Po wygłoszeniu orędzia papież błogosławił Urbi et Orbi i wygłosił pozdrowienia w 53 językach. Zwracając się do Polaków, Ojciec Święty powiedział: "Ja jestem zmartwychstałym i żyję. Oto dziś doświadczamy w duchu prawdy tych słów Chrystusa. Zaiste Pan zmartwychstał. Wierzymy, że w nim i my żyć będziemy na wieki. W tę wielkanocną niedzielę życzę moim rodakom w kraju i na całym świecie, ażeby radość płynąca z wiary, że nasze życie dokonuje się i wypełnia w Chrystusie zmartwychstałym, przenikała każdy dzień i była dla wszystkich źródłem ufności, pokoju i szczęścia. Wesołego Alleluja".

W orędziu Jan Paweł II przypomniał o pokoleniach, które dawały świadectwo Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychstałemu. Podkreślił, że "niektórzy świadczili aż do przelania krwi i dzięki nim Kościół tworzył się i nadal tworzy, nawet w okresach gwałtownych prześladowań i największego sprzeciwu".

"Na tym nieustannym świadectwie budował się Kościół, który żyje dzisiaj na całej ziemi. Dzień dzisiejszy jest świętem wszystkich świadków, również świadków naszego stulecia, którzy głosili Chrystusa wśród wielkiego ucisku, wyznając Jego śmierć i zmartwychstanie w obozach koncentracyjnych i łagrach, pod groźbą bomb i



karabinów, pośród terroru i ślepej nienawiści, jakie boleśnie dotykają poszczególne osoby i całe narody. Wszyscy oni przychodzą dzisiaj z wielkiego ucisku i śpiewają chwałę Chrystusa" - powiedział Jan Paweł II. Podkreślił, że także obecne pokolenia są świadkami zmartwychstałego Chrystusa i głosił "Jego orędzie pokoju całej ludzkości, która podąża ku trzeciemu tysiącleciu". "Dajemy świadectwo o Jego śmierci i zmartwychstaniu zwłaszcza ludziom naszych czasów, wciągniętym w wir bratobójczych walk i masowych mordów, które otwierają na nowo rany konfliktów etnicznych i w wielu regionach wszystkich kontynentów, zwłaszcza w Afryce i w Europie, rzucając w ziemię nasienie śmierci i nowych wojen, zwiastując smutną przyszłość" - powiedział papież.

Stwierdził, że jego orędzie przeznaczone jest dla tych, których "kalwaria zdaje się nie mieć końca, gdyż nie zdołali osiągnąć celu swoich dążeń: poszanowania godności i praw człowieka, sprawiedliwości, pracy, godziwych warunków życia". Wyraził pragnienie, by jego orędzie stało się "natchnieniem dla rządzących państwami i dla wszystkich ludzi dobrej woli, szczególnie na Bliskim Wschodzie, a zwłaszcza w Jerozolimie, gdzie pokój jest zagrożony przez ryzykowne opcie polityczne". "Niech doda otuchy tym, którzy uwierzyli i nadal wierzą, że dialog może rozwiązać napięcia krajowe i międzynarodowe; niech napędzi wszystkie serca odwagą nadziei, której źródłem jest uznanie i poszanowanie prawdy, aby otworzyły się przed światem nowe i obiecujące perspektywy solidarności" - powiedział w swym orędziu papież Jan Paweł II.

Transmisję z orędzia i błogosławieństwa Urbi et Orbi przekazały telewizje 71 państw świata, w tym 31 z Europy. Zgodnie z trwającą od 13 lat tradycją plac św. Piotra został przyozdobiony w Niedzielę Zmartwychstania Pańskiego kwiatami przysłanymi Janowi Pawłowi II przez holenderskich ogrodników. Wokół papieskiego ołtarza ustawiono m.in. 15 tys. tulipanów (w jedenastu kolorach), 2 tys. narcyzów (w 5 kolorach), 2,5 tys. hiacyntów, 2,5 tys. chryzantem, 500 róż, 500 goździków, 50 krzaków rododendronów i 100 krzaków azalii.

Waldemar Janiec (PAP)

Kosowo/ 20 tys. Albańczyków przeszło ulicami Prisztiny

10.4. Prisztina - Ponad 20 tys. Albańczyków przeszło w piątek z transparentami główną ulicą Prisztiny, stolicy Kosowa, na wezwanie kilkunastu partii albańskich w tej serbskiej prowincji. Albańczycy przemarszerowali w spokoju ulicą, którą dzień wcześniej zablokowała policja, nie wpuszczając 30-tysięcznej manifestacji. W piątek policji nie było widać. Następnie Albańczycy usiedli przed siedzibą serbskich władz lokalnych. Czternaście partii i organizacji albańskich wezwało w czwartek wszystkich Albańczyków z Kosowa, by codziennie pokazywali się na ulicach przez pół godziny. Partie podkreślały, że nie mają to być w czystym tego słowa znaczeniu manifestacje protestacyjne, takie jak organizowane w przeszłości. Albańczycy mają porzucić swe zajęcia, "pokazać się na ulicach miast, krążąc po nich" między godz. 12.00 i 12.30, by "zaznaczyć swoją obecność w Kosowie i zdecydowanie, by tu pozostać" - wyjaśnił rzecznik partii wzywających do akcji. Po czwartkowej manifestacji "przeciwko przemocy i terrorowi" serbskiemu pięciu uczestniczących w niej studentów zostało pobitych przez serbską policję - podał albańskojęzyczny dziennik "Bujku", powołując się na niezależną organizację studencką. (PAP)

Rosja

Duma nie zatwierdziła Kirijenki na premiera

10.4. Moskwa - Duma Państwowa Rosji, niższa izba parlamentu, nie zgodziła się w piątek na powierzenie Siergiejowi Kirijence misji utworzenia nowego rządu, o co zwrócił się do niej Borys Jelcyń. Prezydent natychmiast zgłosił kandydaturę 35-letniego Kirijenki po raz drugi. Duma powinna rozpatrzyć prezydencki wniosek w ciągu tygodnia. Kandydaturę Kirijenki poparło w piątek 143 deputowanych. Przeciwko głosowało 186, a pięciu wstrzymało się od głosu. Pozostali, w tym cała frakcja demokratycznego Jabloka, nie wzięli udziału w głosowaniu. W Dumie zasiada 450 posłów. Większość wynosi więc 226 głosów.

Aleksiej Wieniediktow, redaktor naczelny i komentator polityczny radia "Echo Moskwy", uznał wyniki piątkowego głosowania w Dumie za wielki sukces ekipy, która promowała Kirijenkę. Zdaniem Wieniediktowa, zwycięstwo przez tego młodego polityka 143 głosów wskazuje, że poparło go co najmniej kilkunastu deputowanych z obozu narodowo-komunistycznego, co z kolei oznacza porażkę lidera tego nurtu Giennadija Żiuganowa, który zapowiadał, że komuniści i ich sojusznicy nie wezmą udziału w głosowaniu nad kandydaturą Kirijenki. Wieniediktow uważa, że w drugim podejściu Kirijenko ma szansę na zwycięstwo wymaganych 226 głosów. Zwrócił uwagę, że w piątek przeciwko temu pragmatycznemu politykowi z Niżniego Nowogrodu otwarcie wystąpiło tylko 186 posłów. "Potencjał poparcia" dla jego kandydatury wynosi więc - przynajmniej teoretycznie - 264 głosy. Komentator "Echa Moskwy" nie wyklucza zarazem, że obecna polityczka między prezydentem a Dumą może rozstrzygnąć się



dopiero w trzecim podejściu. Dopuszcza przy tym, że jeśli Kirijenko w drugiej turze nie zdobędzie 200 głosów, to za trzecim razem Jelcyń wystawi innego kandydata.

Jeśli będzie chciał rozwiązać Dumę, to postawi, na przykład, na byłego wicepremiera Anatolija Czubajsa, który działa na deputowanych jak przysłówowa czerwona płachta na byka. Jeśli zaś wybierze kompromis z parlamentem, to może zaproponować wicepremiera Iwana Rybkina. Jelcyń zaapelował w piątek w swoim cotygodniowym orędziu radiowym do Dumy Państwowej, by jak najszybciej zdecydowała w sprawie Kirijenki. Prezydent zaznaczył, że nie ma innego kandydata na szefa rządu. Potwierdził to później w piątek, gdy po głosowaniu w Dumie ponowił swój wniosek o powołanie Kirijenki na premiera. Rzecznik prasowy Kremla Siergiej Jastrzembki oświadczył, że prezydent spodziewał się takiego wyniku. "Jest on do przyjęcia" - powiedział Jastrzembki. Zadowolony był też Kirijenko, który wyznał, że nie liczył, iż uzyska aż 143 głosy.

Jerzy Malczyk (PAP)

Filipiny/Znów kilkunastu Filipińczyków dało się ukrzyżować

10.4. Manila PAP/Reuters - Jak co roku, zgodnie z lokalną tradycją, kilkunastu młodych Filipińczyków dało się ukrzyżować w Wielki Piątek w mieście Cutud, o 80 km na północ od Manili. Przyglądało się temu około tysiąca turystów. Kościół katolicki odnosi się z dużą rezerwą do tego rodzaju praktyk. Niektórzy sądzą, że taka tradycja "ociera się o herezję". W Cutud jest wielu takich, którzy dają się ukrzyżować co roku i pozostają na krzyżu przez kilkadziesiąt minut. 37-letni Ben Enaje mówi, że przeszedł już dziesięć ukrzyżowań, a chce poddać się temu jeszcze dwukrotnie. Takie bowiem złożył ślubowanie, kiedy cudownym sposobem uratował się spod gruzów zawalonego trzypiętrowego budynku. Jedyna kobieta wśród tych, którzy poddali się ukrzyżowaniu w tym roku, pani Paring, śpiewała filipiński hymn narodowy, kiedy w dłonie wbijano jej trzyczalowe gwoździe. Mówi, że swoim cierpieniem chce dopomóc innym. Wielu poddających się ukrzyżowaniu chce w ten sposób odkupić swoje grzechy. Mieszkańcy Cutud masowo uczestniczą też w wielkopiątkowej procesji biczowników. Ich białe szaty stopniowo pokrywają się plamami krwi. Wszystko to odbywa się jednak w atmosferze jarmarku, bo wśród publiczności krąży sprzedawcy lodów i napoiów chłodzących. (PAP)

Zakończenie Dni Polskich w Atenach

Koncert Kwartetu Śląskiego



Ostatnim wydarzeniem w cyklu tegorocznych imprez Dni Polskich w Atenach był koncert Kwartetu Śląskiego, który odbył się w piątek 10 kwietnia.

Można było oczekiwać, że na ostatnią, zamykającą cykl imprezę, już po wizycie prezydenckiej i największym zamieszaniu, na którą została przygotowana perelka, prawdziwy rarytas – jeden z najbardziej cenionych polskich zespołów grających muzykę kameralną – to będzie prawdziwie godne zwieńczenie polskich uroczystości w stolicy Grecji.

Rzeczywiście tak by się stało, wszystko było by dobrze, gdyby dopisała publiczność.

Organizatorzy wynajęli na koncert kameralny imponującą rozmiarem salę Pallas (przeznaczoną chyba na około 2000 osób). Niestety na koncert przybyło nie więcej niż 40 słuchaczy. Muzycy Kwartetu Śląskiego grali więc dla kilku zaledwie osób i z pewnością nie było im radośnie.

A szkoda – koncert był naprawdę przepiękny. Naszą uwagę zwróciło między innymi staranne i przemyślane dobranie repertuaru. W pierwszej części muzycy zaprezentowali Kwartety Mozarta i Szymanowskiego, w drugiej: Schuberta i Bacewicz. Było więc i coś z klasyki i coś z klasycznej muzyki współczesnej. Nawet przedstawione w ten wieczór kompozycje kompozytorów współczesnych podobały się nie tylko koneserom: były miłe dla ucha i nostalgicznie brzmiące polską nutą.

Z pewnością koncert godny był wysłuchania: a wszystkim, którzy byli na nim obecni zapadnie w pamięć. Muzycy

polscy tej klasy rzadko odwiedzają Ateny, podobna okazja nie nadarzy się szybko. Cóż, następnym razem może uda się lepiej rozpropagować podobne wydarzenia.

Co, poza dość słabą i niewidoczną w tym roku reklamą, mogło wpłynąć na tak małą frekwencję podczas najciekawszego koncertu Dni Polskich? Brak zainteresowania polską muzyką klasyczną? Termin przypadający tuż po wizycie prezydenta RP w Atenach i po całej bogatej serii imprez w hotelu Marriott?

My w każdym bądź razie sugerujemy, aby w następnym roku tej klasy artyści polscy, jeśli ich harmonogram na to pozwoli, wystąpili podczas otwarcia Dni Polskich. Może wtedy nikt podobnej atrakcji nie „przegapi”.

Czterech ludzi, dwoje skrzypiec, altówka i wiolonczela

Kwartet Śląski to słynna w Polsce i poza granicami kraju grupa muzyków smyczkowych, posiadająca swoją markę od wielu lat. W Kwartecie grają czterej muzycy: Marek Moś – 1-sze skrzypce, Arkadiusz

Kubica – 2-gie skrzypce, Łukasz Syrnicki – altówka i Piotr Janosik – wiolonczela. Wykonują repertuar z gatunku muzyki kameralnej – szczególnie znani są z wykonania i nagrań muzyki współczesnej. W tym roku Kwartet Śląski dostał nominację do Fryderyka – polskiej nagrody za osiągnięcia w muzyce, a ich ostatnia płyta została uznana płytą roku tygodnika muzycznego Studio. Te osiągnięcia świadczą o nieustającym uznaniu dla ich działalności i sztuki.

Po koncercie kończącym Dni Polskie w Atenach podeszliśmy do artystów i

Jak wygląda praca kwartetu w ciągu roku?

Każdy sezon (trwający od września do czerwca) wygląda inaczej. Nie ma identycznych sezonów. Są tylko pewne festiwale, które odbywają się tradycyjnie od lat i mają swoje stałe daty i na nie jesteśmy co roku zapraszani. Ponieważ jednocześnie jesteśmy sami dla siebie menadżerami musimy zajmować się sami również stroną organizacyjną.

W tym roku byliśmy w Grecji a w roku poprzednim byliśmy w Izraelu, po raz pierwszy

fot. A. M. Leonhard



poprosiliśmy o parę słów. Na rozmowę z nami zgodził się pan Arkadiusz Kubica – bardzo sympatyczny artysta grający w zespole drugie skrzypce.

Proszę przedstawić „Kwartet Śląski” naszym Czytelnikom.

Kwartet Śląski to po prostu kwartet skrzypowy: czterech ludzi, dwoje skrzypiec, altówka i wiolonczela. W tym roku mija 20 lat od momentu założenia zespołu przy Akademii Muzycznej w Katowicach. Przez te lata skład zespołu oczywiście się zmieniał. Dwójka skrzypków została ze starego składu a wiolonczelista się zmienił, ale obecni moi koledzy grają w Kwartecie już 13 lat. To cała nasza historia.

Mówi Pan bardzo skromnie, ale zespół jest bardzo znany w Polsce i za jej granicami.

Kwartet Śląski ma w Polsce swoją pozycję, markę. W Polsce niewiele jest kwartetów smyczkowych. Natomiast muzyków, którzy poświęcają się wyłącznie grze w kwartecie jest naprawdę niewiele – może są dwa, trzy takie zespoły, ale nie więcej.

Czy często występują państwo za granicą, podczas koncertów przeznaczonych przede wszystkim dla przebywającej tam Polonii?

Nie, ale myślę, że Polonia zainteresowana muzyką klasyczną zna nas i wie o nas. Nagraliśmy już przecież 10, czy 12 płyt dla firm zachodnich, a więc, jeśli mówimy o Zachodzie Europy, są tam ludzie, którzy rzeczywiście interesują się muzyką kameralną, czy też szczególnie kwartetem. Znamy nas oni poprzez płyty, nagrania i festiwale, wielokrotnie zetknęli się z tą nazwą.

Muzyka, którą gramy jest przeznaczona dla osób, które mają potrzebę słuchania takiego jej rodzaju. Muzyka kameralna jest to bardzo specyficzna dziedzina w muzyce. Tu trzeba już wytrwałego słuchacza.

w ciągu 20 lat. W lipcu pojedziemy na festiwal do Kuhma – już po raz trzeci. We wrześniu jest Warszawska Jesień – gdzie wystąpimy już po raz piętnasty, a więc są i punkty stałe, ale większość programu zależy od tego, jak się układa sezon.

Czy występują Państwo w Grecji po raz pierwszy?

Byliśmy tu już jakieś 18 lat temu. W 1982 roku. Przyjechaliliśmy wówczas na koncert poświęcony wyłącznie współczesnej muzyce polskiej. Koncert ten odbył się we współpracy ze Związkiem Kompozytorów Polskich. Graliśmy wtedy koncert radiowy, który był bezpośrednio transmitowany.

W minionym roku wybieraliśmy się do Salonik. Wcześniej wystąpiliśmy bowiem w Kopenhadze, kiedy była ona Stolicą Kultury Europejskiej i teraz mieliśmy wystąpić także w Salonikach. Ale niestety, coś nawaliło, coś stało się takiego, że wyjazd ten nie doszedł jednak do skutku.

Czy mógłby Pan przedstawić repertuar, który został przedstawiony dziś, podczas Dni Polskich?

Gdziekolwiek jesteśmy, zawsze staramy się, aby przedstawić coś z muzyki polskiej. Tutaj zagraliśmy na koncercie, który był koncertem zamykającym Dni Polskie. Tym bardziej chcieliśmy promować muzykę polską.

Dwie pozycje najważniejsze dla polskiego kwartetu smyczkowego to są „Kwartet” Szymanowskiego i „Kwartet” Bacewicz, których jest w sumie siedem. A tu wybraliśmy kwartet z 50 roku, który dostał kiedyś pierwszą nagrodę na konkursie w Belgii. Ten kwartet jest bardzo dobrze napisany i efektowny – przyjemny dla ludzi. Żeby zaś nie było nudno, i ktoś na s nie posadził, że gramy tylko polską muzykę współczesną, zawsze dajemy coś z klasyki. Tu był akurat Mozart i Schubert.

Jak organizuje sobie pracę kwartet – kto

Wszystkim Polakom przebywającym i pracującym w Grecji, oraz ich Przyjaciółom
Życzenia Wesołych, Zdrowych Świął

przekazuje

Związek Solidarności Polaków Pracujących w Grecji

w nim gra rolę wiodącą, kto jest dyrektorem artystycznym?

W kwartecie wszystko wygląda nieco inaczej, niż w orkiestrze. W orkiestrze jest dyrygent, który podejmuje wszystkie decyzje i koncepcja utworu jest wynikiem jego koncepcji a nie orkiestry.

W kwartecie jest inaczej. Tu nie ma dyrygenta. Jest oczywiście pierwszy skrzypek, który z racji, że gra najbardziej eksponowaną partię ma najwięcej do powiedzenia. Ale cała rzecz polega na czym innym. Kiedyś bodajże Goethe powiedział o kwartecie, że jest to rozmowa czterech inteligentnych ludzi. To jest bardzo ważne – czterech inteligentnych ludzi! Polega to na tym, żeby słyszeć drugiego, żeby się nie przekrzykiwać, żeby mówić wtedy, kiedy ktoś mnie zaprasza do rozmowy a narzucać coś swojego. Trzeba być podporządkowanym pewnej myśli naczelnej.

Jakie były państwa ostatnie nagrania?

Ostatnio w Polsce nagraliśmy płytę z kwartetami Szymanowskiego i Lutosławskiego, płytę, która została uznana przez tygodnik „Studio” – zajmujący się recenzjami z muzyki poważnej – za płytę roku w dziedzinie muzyki kameralnej. Ta sama płyta została nominowana do Fryderyka czyli jakby polskiego Oskara.

Nagroda „Studio” jest tym cenniejsza dla nas, że do nominacji kandydowały również nagrania artystów z całego świata.

Jakie są państwa najbliższe plany?

W minionym roku wydaliśmy płytę „Miniatury klasyczne” a w tym roku chcemy ją kontynuować i nagrać płytę nazwaną „Miniatury XX – wieczne” – drobne utwory w oryginale, bez przeróbek. Mamy też w planie nagranie wszystkich kwartetów Grażyny Bacewicz, ponieważ w styczniu przyszłego roku przypada 30-ta rocznica jej śmierci i 90 – ta jej urodzin.

Przed jaką publicznością występują Państwo podróżując za granicą, jak wyglądają sale podczas koncertów?

Rzadko gramy na tak wielkich salach. Na dużej sali odbywają się na ogół koncerty symfoniczne, ewentualnie recitale najbardziej słynnych pianistów, jak Krystian Zimerman. Muzyka kameralna grana jest na ogół na sali kameralnej, gdzie jest około 550 miejsc i są one zawsze pełne. Natomiast w tak dużej sali graliśmy tylko raz – w Berlinie. Była może ciut pełniejsza...

Jak radzą sobie dziś muzycy w Polsce?

Bardzo różnie. Każdy radzi sobie jak może, ale klimat nie jest zbyt przyjazny kulturze. Dzieje się tak z przyczyn czysto ekonomicznych. Aby się coś zmieniło musimy zaczekać kilka lat, aż wykształci się pewna klasa średnia, która będzie chciała sponsorować różne projekty na przykład nagrania płyt. W tej chwili łatwiej jest znaleźć pieniądze na nagranie płyty rockowej, bo wiadomo, że na tym można zrobić pieniądze. A więc biznesmeni chętniej zainwestują w nią pieniądze. Gorzej znaleźć rzeczywistego sponsora, który wie, że włożonych środków nigdy nie odzyska.

Czy miłośników muzyki klasycznej w Polsce stać na to, żeby słuchać koncertów?

Myślę, że tak. Bilety na przeciętne koncerty nie są bardzo drogie. Na zwykły koncert w filharmonii bilet kosztuje około 10 złotych. Nie jest to kwota porażająca. Przecież bilet na koncert muzyki rockowej kosztuje 50 złotych do 100 i 200 a hala w Spodku, która mieści 200 tysięcy ludzi jest pełna. Nie jest to więc kwestia pieniędzy, lecz potrzeby.

Czego muzyk – członek Kwartetu słucha w domu prywatnie?

Człowiek zajmujący się muzyką cały czas pracuje głową. Słuchanie innych nagrań, porównywanie ich bardzo rozwija. Trzeba więc swoją dawkę spędzić na słuchaniu nagrań muzyki tego rodzaju, którą gramy.

Natomiast jeśli chodzi o muzykę rozrywkową – jestem zmuszony do jej słuchania, ponieważ słuchają jej moje dzieci.

Dziękujemy i serdecznie gratulujemy pięknego występu.

Rozmawiała: Anna Maria Leonhard, Katarzyna Jakielaszk

Na marginesie Dni Polskich w Atenach

Po raz drugi Dni Polskie w Atenach miały charakter cyklu atrakcji i imprez kulturalnych trwających przez kilka dni. Nikt nie ma wątpliwości, że poszerzenie imprezy, nadanie jej większego rozmachu i połączenie z przedstawieniem osiągnięć naszych artystów to cenna inicjatywa, warta kontynuacji. I nawet jeśli ciągle nie udało się nadać tej uroczystości na greckiej ziemi większego rozgłosu i wzbudzić szerszego zainteresowania, trzeba się cieszyć, że takie próby zapoczątkowano i mieć nadzieję, że będą one kontynuowane z coraz lepszym rezultatem.

Równocześnie jeszcze raz trzeba się zapytać, do kogo powinny być one skierowane, by wzbudzić uwagę i osiągnąć zamierzone skutki?

Ci, którzy przebywają w Grecji dłużej, pamiętają, że Dni Polskiej Kuchni połączone z występami zespołów folklorystycznych i innych artystów organizował dawniej LOT w hotelu Marriott. Polska Kuchnia w ramach Polskich Dni miała zawsze swoich

większość dopiero stara się o legalizację pobytu, to w sumie stanowimy jakąś część niższej klasy średniej mieszkańców tego miasta. Polacy, ci „legalni” i „nielegalni” posiadają tu tysiące greckich przyjaciół, pracodawców, którzy niejednokrotnie są dla nich, jak rodzina i interesują się Polską. Wreszcie spora część z nas pozostanie tu na wiele lat, jeśli nie zamierza osiedlić się na stałe. I nawet, jeśli ktoś narzeka, że jest to społeczność rozproszona i skłócona, nie może zaprzeczyć istnieniu licznych instytucji, związków, znaczeniu działalności polskich księży z parafii przy ul. Michail Voda, nie może zaprzeczyć, że Polacy posiadają swoje media w Atenach, nie może zaprzeczyć, że Polacy przebywający tu legalnie i nielegalnie mają różne zainteresowania, że się spotykają, chcą prowadzić życie na pewnym poziomie i że pragną łączności kulturowej z krajem. Być może młodej społeczności potrzebna jest jeszcze normalizacja – poczucie legalności statusu, pewności dnia jutrzejszego. Ale nie



zwolenników i była świetną okazją do promowania Polski w Grecji. Na dniach Kuchni Polskiej bywali zawsze przebywający tu Polacy, chętnie odwiedzali je też Grecy. Także w tym roku hotel Marriott był pełny. Polacy i Grecy tłumnie przyszli obejrzeć pokaz polskiej mody, skosztować polskich potraw, wystawę polskiej oferty handlowej.

Natomiast Dni Polskie o charakterze imprez kulturalnych z trudem przecierają sobie drogę w Atenach. Na większości imprez przynajmniej nie ma wielkich tłumów, inne zaś odwiedzają osoby bezpośrednio zainteresowane, na przykład ścisły krąg przyjaciół artystów tutaj mieszkających. Mógłby ktoś złośliwie powiedzieć, że „jak jest coś do zarcia, to wszyscy lecą”. Ale to nie takie proste. Myślę, że zapraszając kogoś, musimy zawsze mile go zaprosić, zachęcić, okazując przy tym zainteresowanie jego gustem i oczekiwaniami. Owszem, poczęstunek jest zawsze miłym gestem. Osoby zaproszone powinny też wiedzieć, że takie wydarzenie będzie dla nich okazją towarzyskiego spotkania, spędzenia czasu w miłej atmosferze, pozyczenia znajomości, które może zapoczątkują jakoś w przyszłości, powinny być wreszcie pewne ile i za co zapłacić. Trzeba się zorientować, gdzie i jak szukać publiczności.

Tego typu imprezy organizuje się zazwyczaj z dwóch powodów: aby przedstawić osiągnięcia naszego kraju, rozbudzić zainteresowanie Polską, zachęcić do podróży turystycznych, zaciekać kulturą, sztuką, a z drugiej strony przez kilka dni zjednoczyć mieszkających w danym miejscu Polaków, przedstawić ich sobie nawzajem i zaprezentować ich dorobek, wreszcie, aby pozwolić im zacieśnić kontakt z ojczyzną. Polaków w Atenach nie brakuje. Wszyscy wiedzą, że przebywają tu dziesiątki tysięcy osób polskiego pochodzenia i nawet, jeśli

można pomagać i z którą można się spotykać, prowadzić dialog. Należy nas potraktować jak konkretnego adresata, jak obywateli, nie jak 40 czy 60 tysięcy bliżej nieokreślonych „duszy”. Przecież myśląc nie tylko o jakichś poszczególnych „nazwiskach”, ale całym tym licznym polonijnym potencjale, może udałoby się odnaleźć i nowych odbiorców wśród Greków i stworzyć nowe środowiska.

To nieprawda, że na 40 tysięcy mieszkających w Atenach rodaków muzyki klasycznej słucha około 50 osób. Wiele osób przybyłoby chętnie na darmowy koncert wiedząc tylko, że jest on dla nich, że będą tam mile widziani, że nie będą tam drugą kategorią osób, lecz miło spędzą czas.

Bądźmy dobrej myśli. Być może w przyszłym roku status większości z nas będzie oczywisty. Być może wszystko zacznie być bardziej normalne i wszyscy żyjący tu Polacy poczują, że potrzebują siebie nawzajem. I będą działać, organizować. Nie po to, aby „zrobić sobie nazwisko”, zasłużyć na medal, przypisać sobie zasługi za osiągnięcie, pokazać się lepszym od drugiego, ale by poczuć, że i tutaj możemy mieć „swoją małą ojczyznę”, stworzyć godne życie, nie zrywając więzów z polskością.

A. M. L.
fot. A. Sokulski

900 drachm kilogram
10 kg - minimum



Doręczamy Wasze
przesyłki do samych drzwi
odbiorcy, w każdym
mieście, wsi,
słowem wszędzie w Polsce.

SHIPPING, INC.
PACZKI DO POLSKI

Teraz możesz przysłać
paczki do Twoich krewnych
lub przyjaciół w Polsce, korzystając
z usług firmy „DOMA” - jednej z największych
międzynarodowych firm morskich.

Możemy odebrać Twoją paczkę z każdej
miejscowości w Grecji i dostarczyć ją do
każdej miejscowości w Polsce

Poszukujemy na terenie Grecji Partnerów,
chętnych do nawiązania współpracy.

- ubezpieczenie od 1000 drachm dodatkowego ubezpieczenia do 45 000 drachm
- 10 dni roboczych na dostarczenie przesyłki firmą lotniczą LOT do każdego miejsca w Polsce

Informacje:

Szybko - Bezpiecznie - tanio



Kronos, Międzynarodowe Biuro Transportowe
ul. Imitou 50 Pireas 18540, tel. 422 0297, fax. 411 1887

Chrysatus
Dusznasterze

Jest jednym z dwóch najważniejszych monumentów Grecji, który przyciąga przez cały rok tysiące turystów. Gród, ulokowany na wschodzie Peloponezu, przez kilkadziesiąt wieków dał nazwę całej epoce. Na wysokiej, otoczonej dolinami gór, wznoszą się dziś ruiny, których zwiedzanie jest dużym przeżyciem dla każdego Europejczyka. Miejsce to dostarcza wzruszeń nie tylko turystom. Takie imiona jak Agamemnon, Klitajmestra, Agjistos, Orestes czy Elektra, wciąż żyją w utworach pisarzy, którzy czerpią swe natchnienie z mitologii.

SPOJRZEĆ W TWARZ AGAMEMNONA

Mykeny - cytadela bohaterów Homera - dały imię całej epoce historycznej. Mykeńska cywilizacja, która istniała w ostatnim okresie brązu (1600-1100 r. p.n.e.), razem z kretańską kulturą minojską, były najwzmożniejszymi społeczeństwami, jakie w czasach prehistorycznych, rozwinęły się na terenie Grecji. Pozostające pod wpływami mykeńskimi obszary, stały się pierwszymi w Europie miejskimi ośrodkami, w których miał miejsce wysoki rozwój administracji i ekonomii.

Miejsce to, jak żadne inne w całej Grecji, doskonale

W następnych pokolenia kłątwa ta przeszła na jego syna - Agamemnona. Był on przywódcą wojsk oblegających Troję. Po zburzeniu tego miasta i powrocie do swego królestwa, został on podstępnie zamordowany przez swą żonę Klitajmestrę i jej kochanka Agjistosa. Ojca pomścił syn Orestes, który zamordował własną matkę. Okrutną kławę z rodu Atreusza zdjęła dopiero Atena.

Tak oto w dużym skrócie kształtuje się historia mykeńskiej dynastii. Nie jest łatwym zadaniem oddzielenie mitów od prawdy historycznej, tym bardziej, że historia tego miejsca sięga po mroczne opowieści sprzed tysięcy lat. Archeolodzy donoszą bezspornie, że teren Myken zamieszany był już w czasach neolitu. Natomiast zachowane do dzisiaj monumenty, wybudowane zostały w drugim tysiącleciu p.n.e. Pierwsze fortyfikacje, którymi otoczono wzniesiony na wzgórzu pałac, powstały około 1350 roku p.n.e. Podczas trwania tej epoki Mykeny stały się najsilniejszym królestwem w całym regionie, rozciągając swe zwierzchnictwo nie tylko nad znaczną częścią Argolidy, ale najprawdopodobniej również nad całym północno-wschodnim Peloponezem. Utrzymywano także kontakt z innymi, istniejącymi wówczas grodami. Mykeny stworzyły wiele elementów nowej kultury, stając się jej głównym ośrodkiem. Mniej więcej na czas jej trwania przypada legendarna wyprawa na Troję.

Uważa się, że podstawą egzystencji Mykeńczyków, przynoszącą im tak wielkie bogactwa, był handel. Wpływy mykeńskie rozszerzyły się nie tylko na teren egejski, Macedonię i Kretę. Istniały również stałe trasy morskie, prowadzące do Egiptu, Syrii, Palestyny, Troi, Sycylii i na Cypr. Kilkadziesiąt lat stałego kontaktu z kretańskimi miastami i istniejącą tam kulturą minojską, stworzyło w ceramice wyjątkowego stylu, wiążącego w sobie tradycyjne



Wnętrze skarbcia Atreusza

przystaje do mitologicznych opowieści. Grodem tym, położonym wśród gór jałowych i nagich, o rdzawej barwie, jakby na nich krew pozasychała, rządzący władcy surowi, którzy lubowali się we złości. Żaden z nich nie umarł śmiercią naturalną, lecz ginął od miecza, szpiletu lub trucizny, by później jako upiór straszyć wokół grobów królewskich. Nocami wychodziły te mary krwawe, w lśnących pancerzach, z maskami złotymi na twarzy, w purpurowych płaszczach. Aby prześlagać te błyszczące strachy, spełniano mnogie ofiary na ich mogiłach i dawano im pić krew, którą tak hojnie rozlewali za życia...*

Według przekazów, założycielem miasta był Perseusz - syn Zeusa i Danae. Nakazał on Cyklopowi - nadludzko silnym, jednookim kreaturze, które zbudowały pobliski Tyryn - wzniesić dookoła swej osady potężne mury. Według słów Homera, Mykeny były „miastem dobrze zbudowanym, obfitującym w złoto”. Wnuczem Perseusza był Eurysteusz. To on rozkazał Heraklesowi, który w napadzie szału zabił swą żonę i dzieci, wykonanie słynnych dwunastu prac. Wszystkie one były bardzo niebezpieczne i miały na celu zgładzenie herosa.

Zabity w Atyce Eurysteusz, nie pozostawił po sobie żadnych potomków. Mykeńczycy, jako jego następcę, wybrali kuzyna - Atreusza. Niestety, pochodził on z rodu, który został przeklęty przez władców Olimpu. Bogowie ukarali go „za zbrodnie, na które nawet słońce nie chciało patrzeć, chowając się za chmurą”. Atreusz bowiem, mścąc się na swoim bracie Tyestesie, który uwiódł mu żonę, zamordował jego dzieci, a następnie poczęstował goich upieczonymi ciałami. „A działo się to wszystko w Mykenach, w zamczysku otoczonym murami z olbrzymich głazów”.



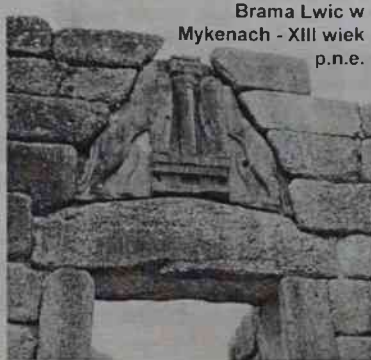
Fresk kobiety (XIII wiek p.n.e.),
odnaleziony w 1970 roku wewnątrz
pałacu (Narodowe Muzeum
Archeologiczne w Atenach)

motywy zdobnicze z kontynentu oraz efektowną dekorację minojską. Mykeńczycy kontrolowali także drogę lądową łączącą Peloponez z Grecją Środkową. Rezydencją władców był obronny pałac - akropolis. Z tego miejsca panowali oni nad Argolidą i Koryntią. Budowla ta otoczona była grubymi na 6,5 metra cyklopowymi murami, które zostały zbudowane z potężnych kamiennych bloków. Na pałacowy dziedziniec wchodziło się przez bramę główną, którą ozdabiała (i ozdabia do dziś) trójkątna płaskorzeźba, przedstawiająca mykeńskie godło: dwie lwice, które opierają swe przednie łapy na bazy świętej kolumny. Od Lwicy Bramy biegła trasa do stóp siedziby królewskiej. Pałacowe centrum to otwarty dziedziniec. Główną salą budowli był megaron, gdzie na podwyższeniu ulokowano palenisko. Ściany ozdabiała freski,



Mykeński akropolis

przedstawiające wozy bojowe podczas walki, konne orszaki oraz kobiety. Najwyższą część pałacu oddano pomieszczeniom sakralnym. Poniżej wzgórze akropolis znajdowało się rozległe miasto, zamieszkałe przez majątnych kupców. Nie jest do końca wiadomo, dlaczego nastąpił upadek epoki mykeńskiej i co spowodowało opuszczenie tego miasta. Najprawdopodobniej, główną przyczyną były walki pomiędzy rywalizującymi między sobą królestwami, które



Brama Lwicy w
Mykenach - XIII wiek
p.n.e.

trwały w XIII i XII wieku p.n.e. Za ostateczną datę upadku Myken uznano rok 468 p.n.e. Kiedy miasto zostało zburzone przez Argów. Wędrujący tedy kilka wieków później rzymski historyk Pauzaniusz, pisał w swoich dziennikach o pozostałościach murów z bramą lwów i grobowcach, w których pochowano rycerzy spod Troi wraz z ich zamordowanym przywódcą, Agamemnonem. Wydobycie mykeńskich ruin na światło dzienne świat zawięzła niemieckiemu archeologowi-amatorowi, Heinrichowi Schliemannowi, który w sierpniu 1876 roku przystąpił tutaj do prac wykopaliskowych. Wraz z badaczem i jego żoną Zofią, ziemie twardą jak skała kopali stu kilkunastu robotników. Schliemann wierzył głęboko, iż pod warstwami macedońskich i późniejszych zabudowań, znajdują się mury z czasów, kiedy Mykenami rządziła, przekłeta przez bogów, dynastia Atreusza. Pozwalał sobie na samowolne decydowanie o usuwaniu cennych dla greckich archeologów ruin, uparczywie szukając miasta o homerowskim rodowodzie. „Zabronić Schliemannowi kopać” - takiej treści telegramy słano z Greckiego Towarzystwa Archeologicznego. Wielki badacz nie ustawał jednak w swojej mrówczej pracy.

Po kilkadziesiąt tygodniach mozolnego, niewybrazalnego wysiłku, jego nieugięty upór zatriumfował. Schliemann odkrył pałac i grobowce, a w ich wnętrzach kilkanaście szkieletów z bezcennymi skarbami - złotymi diademami, bogato zdobioną biżuterią, nożami, ceramiką, złotymi kłaniami, koronami, zausznikami, spinkami, szpilekami, broszkami, skrzynkami, grzebieniami i setką innych

cudownych skarbów.

Odkopany teren uznano za królewski cmentarz, gdzie, jak wierzył Schliemann, w grobach sztybowych A spoczywają od tysięcy lat wojownicy spod Troi. Po otwarciu jednego z nich, niemiecki archeolog natrafił na szkielet, którego czaszkę przyozdabiała wspaniała złota maska, należąca najprawdopodobniej do jakiegoś mykeńskiego władcy. Wyobrażała ona młodą twarz z wysokim czołem i ukośnymi brwiami, prostym nosem, wąskimi wargami i brodą. „Widziałem twarz Agamemnona” - zadeklarował on w euforii do niemieckiego cesarza.

Olbrzymie bogactwo odnalezionych przez Schliemanna archaicznych przedmiotów ze złota, wystarczyło na wypełnienie wielkiego muzeum. On sam natomiast, pracując wyłącznie z miłości do wiedzy (za własne, prywatne, a nie rządowe fundusze), nie zgłosił do tych skarbów żadnych pretensji i ze szczerego serca podarował je Grecji. Skarby te, stanowiące obecnie część kolekcji Narodowego Muzeum Archeologicznego w Atenach, należą do najwspanialszych znalezisk archeologicznych świata.

Dzisiaj, na terenie wykopalisk, każdego dnia pojawiają się niezliczone ilości ludzi. Choć późniejsze analizy wykazały, że odkryte przez Heinricha Schliemanna budowle, zostały wzniesione przynajmniej trzy wieki wcześniej, niż miała miejsce wojna trojańska, wierzą oni, że stąpają po pałacu i grodzie Agamemnona. Podziwiają symboliczną Bramę Lwicy, przez którą tysiące lat temu wracali w triumfie zwycięscy władcy ze swymi orszakami. Wędrują po fundamentach pałacowego dziedzińca, skąd dość można do pozostałości królewskich apartamentów. Tutaj bowiem, jak chcą badacze, zamordowany został przez swą małżonkę Agamemnon. Nieopodal znajduje się cmentarz, a na nim między innymi grobowce Klitajmestry i jej kochanka. Kilkaset metrów od mykeńskiej cytadeli wznosi się jeszcze jedna, słynna budowla - okrągły tolos, zwany skarbcem Atreusza lub grobowcem Agamemnona. Współcześnie można jedynie domniemywać, kto został tutaj pochowany i czemu służyło to miejsce. Pauzaniusz twierdzi, że w jego wnętrzach Atreusz oraz jego dzieci przechowywali swe skarby. Bez wątpienia jest to imponujący przykład architektury mykeńskiej, tworzonej z potężnych kamiennych bloków. Podobnie jak Lwia Brama, tolos powstał około 1250 roku p.n.e. O Mykenach napisano dziesiątki książek, poświęcono im wiele prac naukowych, wydano setki przewodników dotyczących tego miejsca. Nasza wiedza wciąż jednak pozostaje niepełna. Trudno bowiem rozwikłać zagadkę, która swymi źródłami sięga do czasów sprzed trzech tysięcy lat. Pozostaje więc pełna rozmyślań wędrowka po starych ruinach. Może i nam uda się spojrzeć w twarz Agamemnona.

opieka

* Jan Parandowski, *Mitologia*, Londyn 1992
na podst. „Dzieje Grecji” N. Hammond, „Sen o Troi” H. Stoll

Felieton

WIELKANOC NA OSIOŁKU

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Narobiło się trochę bałaganu ale ostatni koncert, na którym wystąpił Kwartet Śląski, był tak wspaniały, że tylko gratulować pomysłodawcy sprowadzenia tych właśnie muzyków na Dni Polskie. Słyszając taką muzykę, w takim wykonaniu, rosło serce i tylko żal, że publiczność nie dopisała – ale też i gatunek muzyki, oferowany przez ten zespół nie należał do najłatwiejszych więc może i lepiej, że zjawili się sami koneserzy i nikt nie chrapał. Co zawsze podziwiałam u artystów to perfekcję wykonania niezależnie od tego, dla ilu ludzi się gra. Nazywam to odpowiedzialnością za wykonywaną pracę, cenę i szanuję.

Zakończyły się Dni Polskie w Atenach, ani się obejrzymy, jak minie rok i nadejdą następne. Po drodze czekają nas Święta Wielkanocne i wszyscy szybko przedstawiają się na tych kilka wolnych dni. Biegamy po sklepach w poszukiwaniu prezentów, polskich szynek i kiebas, pieczemy mazurki boć to jedyna okazja, żeby znów było po polsku i tradycyjnie. Trochę się nam ta tradycja zagubiła w Grecji, ograniczyła do święconki i wielkopostnej powieści, czasem podpartej uczestnictwem w ostatniej, wielkopiątkowej Droście Krzyżowej, może jeszcze – jeśli kto w rodzinie – do wielkanocnego śniadania i dzielenia się jajkiem. Śmigus – dyngus raczej symboliczny (perfumowany albo z lekką psikaną skromnym strumyczkiem z plastikowego jajeczka) choć przecież w Grecji akurat nie ma obawy o żadne przeziębienia i woda – dla zabawy – winna się łać strumieniami. Nie wiem, kto jeszcze pości przez cały Wielki Tydzień, nie wiem, kto dostaje łań „za boże rany”, i nie wiem, czy polskie dzieci w Atenach budują sobie gniazdko, do którego moi rodzice wkładali wielkanocny prezencik „od zająca”. Dzisiejsze prezenty znacznie przekraczają rozmiary mojego gniazda i nie wiem (znowu nie wiem), czy to dobrze, czy źle. Ograniczamy się raczej do suto zastawionego stołu i wizytowania przyjaciół, nie wiem po co, zresztą, skoro w domu ten sam program w telewizji... Siedzimy nad talerzami, zakrapiając a zakrapiając te mięsniwa, w końcu tak ciężko pracujemy i coś nam się od tego życia należy. Może jeszcze, kto się trzyma na nogach, dotrże do „Akropolu”

i pobuja się trochę w rytm disco-polo. Taki ateński sposób na rozrywkę.

A kiedyś to było najważniejsze święto w kalendarzu świąt chrześcijańskich. Jakims dziwnym trafem Boże Narodzenie wyparło wagę Wielkiego Tygodnia na przestrzeni wieków. Obawiam się mocno, że dla gospodyń domowych najważniejszą tradycją, związaną z Wielkanocą jest robienie generalnych, wiosennych porządków, po uskutecznieniu których jest już nasza pani domu tak zmęczona, że nie ma ochoty na żadne świętowanie (tym bardziej, że – gdzie, jak gdzie ale w Grecji – to ona się trochę nasprzątała, ta nasza gospodyni). Od niedzielnego poranka ma ochotę tylko poleżeć przed telewizorem, podjeść, znowu poleżeć i mieć chwilę świętego spokoju (jedynego świętego elementu całego tego świętowania). Po czym ze zdumieniem zauważa, że właśnie święta się skończyły i że było bardzo nudno, jest więc niedosyt i żal, że znowu nic się nie wydarzyło, a mogło. Tylko kto jest nam winien, że właśnie tak spędzamy wolne od pracy dni?

Mamy w spisie naszych polskich wad narodowych jedną szczególną wadę, niekoniecznie przynależną wyłącznie polskiej nacji. Uważamy otóż, że nasz sposób na robienie czegośkolwiek, nasze wykształcenie, nasze dzieci i nasze wszystko generalnie – jest lepsze od „ich” sposobów. Krytykujemy na każdym kroku nie tylko dlatego, że nam się nie podoba czy nie potrafimy się w tym znaleźć ale – i chyba przede wszystkim – że inne. Że nie nasze. A tu okazuje się, że czego możemy zazdrościć Grekom, to właśnie sposobu spędzania świąt. Dla nich to jest rzeczywiście najważniejsze święto w roku, wynikające z tradycji nakazującej chrześcijaninowi pamiętać o przybyciu Chrystusa na ziemski padół. Ale nie tylko...

Dawno temu, jeszcze w początkach lat siedemdziesiątych, została nasza rodzinka zaproszona do miasta (dużego miasta...) na jakieś imieniny, do kogoś, kogo nie pamiętam. Gospodyni należała do generacji młodych ludzi, którym – jak to się wtedy ładnie mówiło – władza ludowa umożliwiła tzw. awans społeczny czyli po prostu skończenie jakichś tam studiów. Pani magister postawiła na stole radziecki kawior (który mi po prostu śmierdział



i wiele innych, zupełnie dla mnie wtedy niejadalnych rzeczy, tak, że chodziłam głodna i okropnie się nudziłam. Jak to z dziećmiakami bywa – wzięłam do sąsiedniego pokoju w schludnym M.-3 i zaczęłam buszować po szafach. Wypadły z nich prawdziwe skarby: pawie pióra, ręcznie robione ozdoby na choinkę, prawdziwa wełna czesankowa, łałka szyta przez kogoś bardzo dawno temu, tandetne, błyszczące precjoza rodem z odpustu – sami wiecie. Byłam zachwycona i nawet nie zauważyłam, kiedy drzwi się otwały i do pokoju wpadli wszyscy prawie goście, zaniepokojeni moim zniknięciem. Wtedy w oczach pani magister zauważyłam prawdziwy popłoch. Skoczyła do tych wszystkich świecidełek, wazoników i drewnianych jelonków i zaczęła wszystko wydierać mi z rąk, starając się jak najszybciej pochować całe to wstydlive paskudztwo na powrót do szafy. I wtedy jakaś pani krzyknęła z zachwytem: - Moja droga, jaką ty masz piękną wełnę, w którym Pewex-e ją kupiłaś, jest wspaniała! Gospodyni oniemiała i zaczęła się płatać w zeznaniach ale słowo Pewex wyraźnie ją udobruchało i nie robiła mi wymówek. Wyraźnie urosła tak we własnych, jak i w oczach zaproszonych gości, którym to głowy nie przyszło, że wełna jest jak najbardziej rodzimego pochodzenia, przywieziona z miejsca urodzenia pani magister ale przecież pani magister nie mogła powiedzieć, że jej rodzice są zwykłymi chłopami i przy okazji hodują też owce...

Zajście, jak zajście. Zrozumiałam je dużo później. Zrozumiałam też, że bardzo często

zdarza się, że odcinamy się od miejsca urodzenia, zapachu gnoju, wiejskiej zabawy biota na podwórku. Doszliśmy do czegoś, jesteśmy z tego tak dumni, że wstydzimy się tych lat, kiedy na bosaka biegano się po ściernisku, pędzilo krowy na łąkę a wodę nosiło ze studni.

Z podziwem patrzę na sznur samochodów opuszczających w przedświataczne dni Ateny Oni, Grecy, wracają do swoich domów do rodziców, do tradycji. Kto może – pakuje całą rodzinę i wraca na stare śmieci. Tam zasiadają razem do pieczonego barana albo kaziolka, popijają domowej roboty winem, pogadają, pouśmiejają się do sąsiadów, wymieniając tradycyjne „Chrystus zmartwychwstał – zaprawdę zmartwychwstał”. Tak rodzinie i przywiązani do tradycji są Grecy. Nie wyobrażają sobie spędzenia świąt z dala od starego ojca, od znajomego zapachu wsi i tych paru rzeczy, dzięki którym czują się jednym narodem. Zazdroszczę im, że nie wstydzą się miejsca swego pochodzenia, więcej – są z niego dumni. Może to za wielkie słowa i zbyt patetyczne. Może nie wszystko jest dokładnie tak, jak piszę. Zachwyca mnie jednak ich pęd do domu. W Polsce też wiele się zmieniło od opisywanych przeze mnie w historyjce o pani magister czasów. Ale sporo jeszcze możemy się od naszych gospodarzy nauczyć.

Mój sąsiad mówi, przedstawiając kogoś „mój ziomek”, przy czym w języku greckim „ziomek” wywodzi się od słowa „ojczyzna” – więc oni to swoje miejsce, tę swoją wieś, nazywają po prostu ojczyzną, i aż się ieżka kręci bo oni na święta jadą do ojczyzny – a my nie możemy. My, co najwyżej, obejrzymy sztuczny film z gatunku folklorystycznych, na którym poprzebierane w ludowe stroje dziewczęta z zespołu tańca ludowego przy Kole Gospodyń Wiejskich uciekają za chalupe (w skrócenie moi Drodzy!) bo właśnie chłopcy, również cepeliowsko poprzebierani, ganiają za nimi z wiadrami pełnymi wody... Ładny obrazeczek. Tak się ma do nas, jak pięść do nosa bo dziś jak już kto się bawi w śmigus – dyngus to wpada na lepsze pomysły: obleje atramentem albo strzeli z armatki wodnej w wychodzący z kościoła tłum, kiedy temperatura nie przekracza 5-stopni. Symboliczny bowiem śmigus-dyngus zagwarantowany jest wyłącznie dla rodziny. Może jeszcze usłyszymy wielkopostne pieśni, śpiewane przez babcię w ludowym stroju, zajęta malowaniem pisanek. Nasze „pisanek” coraz częściej zdobione są serijnymi wyklejankami a techniki tradycyjne dawno już interesują wyłącznie etnografów. Żyjemy tak szybko, że podtrzymywanie tradycji „opędzamy” przy pomocy również szybkich ułatwień, oferowanych nam przez sprytnych handlowców.

Nie mam ochoty niczego oceniać. Ani nikogo. Każdy żyje, jak mu się podoba. Ale kiedy słyszę, że Grek przesiadł się z osiołka na samochód, to nie wiem czy na pewno ma to służyć wyszydzeniu Greka. Może to jest właśnie komplement, takie qui pro quo. Wbrew zamierzeniom wypowiadającego te słowa. On się nie wstydzi osiołka. On potrafi się na nim doskonale utrzymać i nawet nie bardzo mu ten osiołek w drodze do Europy przeszkadza bo cały urok Grecji, właśnie w tym osiołku jest zawarty.

TEATR WITKACEGO W ATENACH!

W ramach organizowanego przez Theatro Aniksis festiwalu „Teatr Poza Słowem”, Teatr Witkacego z Zakopanego, jeden z najsłynniejszych w Europie teatrów eksperymentalnych, przedstawi sztukę „For you... the way”. Sztuka ta oparta jest na poemacie Lao-Tsou „Droga”. Jej tematem jest próba wyzwolenia się kobiety spod kanonów, obowiązujących w społeczeństwie, poszukiwanie drogi do miłości, ucieczka od samotności, dręczącej jednostkę w zorganizowanym świecie. Każdy z nas odszuka w sztuce swoje własne doświadczenia, marzenia i pragnienia. W sztuce grają: Marta Szmigielska – Arnold, Piotr Dąbrowski, Jerzy Chruściński. Muzykę do spektaklu skomponował Jerzy Chruściński. Scenografia Andrzeja Dziuka. Adaptacja i scenariusz – Marek Mikulski i Andrzej Dziuk.

Ktokolwiek słyszał o Teatrze Witkacego – nie musimy go namawiać. Kto nie słyszał – najwyższy czas zapoznać się z tym jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem artystycznym. Następna okazja zapewne nie nadarzy się zbyt prędko. Wrażenia potęguje wspaniała muzyka, jest to więc widowisko nie tylko dla koneserów teatru ale także dla tych wszystkich, którzy lubią dobrą muzykę.

Wszystkich przebywających w Atenach Polaków serdecznie, w imieniu organizatora ale i własnym, zapraszamy na przedstawienie.

Festiwal rozpoczyna się 23-kwietnia. W jego ramach wystąpią także doskonale grupy teatralne „Theatrum Anatomicum” z Holandii oraz „Laboratorio Teatro Settimo” z Włoch. Teatr Witkacego wystąpi w dniach 23, 24 i 25 kwietnia, Holendrzy 4, 5 i 6 maja, Włosi 8, 9 i 10 maja. Przedstawienia rozpoczynają się o godz. 21.15.

Dyrekcja teatru „Theatro tis Aniksis” zawiadamia, że szczególnie ciepło witać będzie wszystkich Polaków. Przygotowano dla nas bilety w specjalnej cenie 2 500 drch (cena normalna 4 500drch).

WSZYSTKICH POLAKÓW W ATENACH ZAPRASZAMY 23, 24 I 25 KWIETNIA DO TEATRU, KTÓREGO SIEDZIBA ZNAJDUJE SIĘ PRZY UL. GERMANIKOU 20 (w centrum, w rejonie Metaxourgio, boczna Megalou Aleksandrou). Dojazd do pl. Karaiskaki trolejbusem „1” i „12”.

Wielkanoc w oczach naszych dzieci

Co znaczyły dla nas Wielkanocne święta, kiedy byliśmy dziećmi?

Z okresu dzieciństwa pozostały mi w pamięci zwłaszcza wspomnienia uroczystych obrzędów kościelnych z pięknymi chórmi i wielkosobotniego „chodzenia po grobach Pańskich”, kiedy to odwiedzało się ogromną liczbę kościołów w całym mieście, żeby zobaczyć w którym najpiękniej przedstawiono Grób Chrystusowy. Wszystkie inscenizacje zawierały jakieś aluzje do rzeczywistości, czasem polityczne, często groby przypominały teatrzyki dla dzieci. Wszędzie gromadziły się tłumy, przychodząc się na chwilę pomodlić, zostawić do poświęcenia koszyk z pokarmami. Nie wolno było o tym mówić, ale cały ten tłum spacerujący wtedy ulicami w takim odświętnym nastroju, manifestował swoją wiarę. Wielka Sobota to był także dzień burczenia w brzuchu w imię postu. Tęskno spoglądaliśmy na zdobyte w kolejkach i przechowywane w lodówce wędliny. Wieczorem rodzinie mełło się sery i kręciło ciasta. Dom pachniał pastą do podłogi. Nie wolno było włączać telewizji (w której to wówczas podczas Wielkiego Tygodnia obowiązywały

lekkie programy rozrywkowe).

Pierwszy dzień Świąt był dniem rodziny. Po mszy rezurekcyjnej siadaliśmy przy świątecznym śniadaniu i śledzieliśmy tak przy nim, szczęśliwi, aż do późnego popołudnia. Za to dzień drugi kojarzył mi się z odwiedzinami dalszych krewnych i z krakowską „rękawką” – kolorowym jarmarkiem nad rzeczką Rudawą, gdzie kupowaliśmy mnóstwo tandetnych zabawek i ukochane – nigdzie indziej niedostępne – sezamki. Tam też uciekało się przed niegrzecznymi chłopakami, którzy brudną wodą z rzeki oblewali nawet nasze stateczne mamusi.

Święta wielkanocne w Grecji są oczywiście zupełnie inne. Nigdy nie będą podobne do tamtych. Mają zupełnie odmienny klimat, choć myślę, że od naszych są nawet bardziej radosne.

Jak odbierają Wielkanoc w Grecji polskie dzieci, które tu zamieszkały z rodzicami?

Spójrzmy na wierszyki, których autorami są dzieci ze Szkoły Polskiej w Atenach:

Pisanki

Pisanki malowane pisanki kolorowe
Pisanki małe duże i wesołe
To jest radość w tej ładnej pisance
Justyna Maciaszek kl. III b



rys. Angelina R. kl. II b

Śmigus Dyngus

Wielkanoc, Wielkanoc to są piękne
Święta,
Gdzie w lany poniedziałek
Moczą chłopcy dziewczęta
Kasia Ryba kl. III c



rys. Dominika Wozniak kl. II b

Wielkanoc

Już za dwa dni Wielkanoc
przyjdzie,
Już pisanki są gotowe
Ludzie idą do kościoła
Z koszykami w ręku
Pisaneczki kolorowe z buzią
uśmiechniętą
Biorą je dzieci, aby je poświęcić.
Już nasz Pan zmartwychwstał
Alleluja, Alleluja
Wszyscy będą się cieszyć
Na Święto Wielkanocne.
Joanna Barska kl. III b



rys. D. Łyszczarz kl. III b

Przygotowanie Wielkanocne

Już mama szykuje koszyk i
przykrywa go serwetą.
Gdy już nadszedł dzień, gdy
Pan Jezus cierpiał, by oddać
za nas życie
Gdy tak cierpisz Panie mój
Kochany to całuję Twe
najświętsze rany.
Ewa Wójcik lat 10



rys. Paula Kubicz kl. II

Wielkanoc

Miła jest Wielkanoc.
Baranek, koszyczek, pisanki i dzwon
kościół.
Rano już świeci słońce ciepłe,
Pisanki malowane
Dzieci ładnie ubrane z rodzicami i
koszyczkami.
Jesteśmy w kościele, kładziemy
koszyczki z pisankami na stół,
A potem widzimy Jezusa.
Natalia Andrzejewska kl. III b



rys. Szymon Plucyś kl. II a

Pisanki

Pisanki co za
szczęście!
Malowanie pisanek
jest zabawne
Maluję je z
uśmiechem.
Ja to święto lubię
całym moim sercem.
Krystian Pochran III b



rys. Sebastian Cichy kl. II b

Dzień przed Wielkanocą

Rano mama poszła do sklepu i
kupiła słodkiego baranka.
Za nim mama przyszła tata
Zrobił pisanki i powiedział
Przygotujcie koszyk
wielkanocny.
A potem pójdziemy do
kościół.
Kamil Świergosz kl. III b



rys. K. Petkowska kl. III b

informator KA

FRYZJER DAMSKI
MAŁGORZATA
WSZYSTKIE
USŁUGI
ul. ALKAMENEOS 103
Równoległa do M. Voda.
Stacja metra Atiki
82 51 870
od godz. 12.00

Fryzjerstwo damskie
TEL: 48 35 331
JOLANTA
tel. 093 86 54 69
Przystępne
ceny
Wszystkie usługi
(w tym henna) Z dojazdem
do klienta
CZYNNIE CODZIENNIE
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY
ZAPRASZAMY

NAJSTARSZY POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI W ATENACH
Usługi Fryzjerskie
Damsko - Męskie z gwarancją
ELŻBIETA
Wykonywane usługi
-Modne strzyżenie
-Trwała klasyczna
-Trwała modna, KWAŚNA
-Farbowanie włosów
-Kosmetyka włosów
-Uczesania ślubne
-Pasemka -Henna
-Balejaż
FRYZYOR OKAZJON
Tel. 58 14 616
Posiadamy dyplom grecki.
Włoski i polski oraz fryzury:
"Wella", "L'Oréal". Ichy dojazd
ZAPRASZAMY!!!
tel. kom. 093 24 86 37 w razie potrzeby

damsko
męskie usługi
fryzjerskie
tel.
093 68 94 05
ATENY
Kypseli 12
dzwonek "A"
schodami
w dół
Zapraszamy
czynne codziennie
oprócz czwartku
od 17.00-21.00
dojazd trolejbusami!
2, 4, 9
MONIKA
uczesania ślubne i komunijne
modne strzyżenie
kosmetyka włosów
trwałe odświeżenie
przewozy
do ślubów
L'OREAL

USŁUGI
FRYZJERSTWO
damsko
męskie **Edyta**
Tel. 72 37 287
UCZESANIA ŚLUBNE
z dojazdem do klienta

Usługi fryzjerskie
DAMSKO - MĘSKIE
Dorota
tel. 093 68 47 71
Czynne codziennie
w godz. 11.00-21.00
KIPSELI 12
"na dwonku Dorota"
dojazd trolejbusami: 2, 4, 9.

Fryzjer Damsko-męski
Usługi w zakresie:
strzyżenie modne i klasyczne,
trwała pasemka, farbowanie
balayage, kosmetyka włosów
uczesania ślubne
Przyjmujemy codziennie od wtorku
do soboty w godz. 16.00-20.00
Thislon, ul. PULOPULU 20
biłko o ekstrakcie z Thalon
Thalon druga strona od Ormion

ul. ORFANIDOU 9; ANO PATIEM
"DREAM" 20 16 88 65 16 674
82 33 694
NAILS
CENTRUM KOSMETYCZNE
Zaczynając od twarzy i ciała
konieczny jest kompleksowy
po zakończeniu kursu - DYPLOM
Pomagamy znaleźć pracę
jako wykwalifikowane kosmetyczki
na co miesiąc z wyjątkiem kosmetyczek
z wyjątkiem kosmetyczek
CENY
TWARZ
Ciepła kąpiel
czyszczenie
masaż
kremy
Ciepła kąpiel
czyszczenie
masaż
kremy

Z DAŁA OD POLITYKI - BLISKO SERCA

Jolanta Kwaśniewska swoją działalnością charytatywną zdobywa uznanie wielu ludzi, niezależnie od ich przekonań politycznych



Jolanta Kwaśniewska dnia 24 grudnia 1995, z chwilą mianowania jej małżonką na Prezydenta naszego kraju, stała się Pierwszą Damą RP. Innymi słowy - została najważniejszą kobietą polską - postacią, w którą wpatrzone są światła reflektorów i obiektywy aparatów, gdziekolwiek się pojawi. Początkowo miała tyle samo oponentów, co jej mąż. Konsekwentnie jednak swą kulturą, serdecznością, znajomością etykiety, a przede wszystkim swym taktem i urokiem, zjednywała sobie coraz więcej zwolenników. Objęcie funkcji prezydenta przez małżonkę nie oznaczało dla pani Kwaśniewskiej wycofania się w zacisze Prezydenckiego Pałacu. Początkowo znajomi zachodzili w głowę, czy tak aktywna osoba (dotychczas pracowała jako prawnik), będzie w stanie zrezygnować z zawodu. Kiedy po badaniach CBOS-u okazało się, że Polacy wolą, aby ich prezydentowa była osobą niepracującą, została w Pałacu z, jak się wówczas wydawało, ogromną ilością wolnego czasu. Bardzo szybko jednak się okazało, że oficjalne powinności pani prezydentowej, wypełniają jej całe dnie. Już od rana, (pani Kwaśniewska wstaje około godziny siódmej), kiedy wypije pierwszą poranną kawę i zakończy kilkunastominutowe ćwiczenia, przystępuje do swoich obowiązków. Kiedy ma zaplanowane oficjalne spotkania, zwłaszcza na szczeblu państwowym - nastawia budzik kwadrans wcześniej. Nie lubi się spóźniać i sama nie lubi spóźnialskich.

Jej podstawowym, choć niepisany poranny obowiązek jest korespondencja (innym żonom prezydentów, na listy odpowiadają sekretarki). Pani prezydentowa nie chciała się zgodzić, aby w jej imieniu odpowiadał ktoś inny. Piszący do niej, obdarzają ją zaufaniem, widzą w Pierwszej Polskiej Damie swego powiernika. Do Pałacu Prezydenckiego napływa, z każdym tygodniem, coraz więcej listów. Dochodzą nawet te, które są zaadresowane: Jolanta Kwaśniewska, Warszawa. Ludzie zwracają się z prośbą o pomoc, szukają interwencji, opisują niesprawiedliwe postępowania. Jolanta Kwaśniewska, popijając małą czarną, czyta i odpisuje, notuje i telefonuje. Kiedy na pierwszym piętrze Pałacu pojawia się, powracający z tenisa mąż, segregatory na chwilę znikają pod kanapą. Aleksander Kwaśniewski, nie lubi, kiedy mieszkanie zamienia się w biuro.

Styl naszej First Lady śmiało można określić jako naturalny i nowoczesny. Pierwsza Dama RP nie posiada żadnej ekipy, która byłaby na stałe zatrudniona w Pałacu. Prawdą jest, że inne panie prezydentowe są w lepszej sytuacji. Mają one swoje garderobiane i kosmetyczki, które bez przerwy pracują nad ich wyglądem, zwracając uwagę na każdy kosmyk włosów i fałdkę kostiumu. W kancelarii prezydenta RP nie ma ani jednej, wyznaczonej do tej roli osoby. Jolancie Kwaśniewskiej nie przysługuje wizażysta, fryzjer czy garderobiana. Jak przyznaje sama, czasami jest to kłopotliwe, zwłaszcza kiedy w ostatniej chwili dostaje wiadomość o bardzo oficjalnym spotkaniu. Umawia się wówczas ze swą fryzjerką, która pracuje w normalnym salonie. Jeśli nie uda się jej „wskoczyć” w wolne „okienko” (Jolanta Kwaśniewska sama jeździ do salonu, ponieważ ... tak jest krócej i łatwiej), biegnie wówczas przed lustro i próbuje sama sobie poradzić.

Jolanta Kwaśniewska najlepiej czuje się w ubiorach o prostych fasonach, uszytych z dobrych gatunkowo materiałów, nie dziwnego, po długiej podróży, kiedy na lotnisku przygląda się jej świat, musi sprawiać wrażenie, jakby swój strój zdjęła z wieszaka przed chwilą. Lubi

garnitury. Trudno w to uwierzyć, ale część przysyłanych do niej listów, związana jest z wizerunkiem naszej prezydentowej. W treści zawarta jest albo pochwała albo krytyka. Często zdarza się, że dotyczy samego fragmentu garderoby. Cóż, Polacy chcą być dumni z Pierwszej Damy swego kraju i nie ma w tym nic dziwnego. A więc ubiera się sama lub prosi o pomoc ... swoje przyjaciółki. Jedną z nich mieszka w Londynie i zna dobrze jej gust i rozmiary. Druga mieszka w Warszawie i prowadzi własną firmę konfekcyjną. Zamówiona u niej kreacja jest gotowa w dwa dni. Choć kilku znanych zachodnich projektantów wielokrotnie proponowało pani prezydentowej szycie ubrań - odmówiła, ponieważ nie powinna robić reklamy jakiegokolwiek zagranicznej firmie. Zrezygnowała również z krótkich spódnic i zaczęła nosić dłuższe, niż te, które ubierała, zanim jej mąż

został prezydentem.

Zawsze stara się być uśmiechnięta. Nie zabiera ze sobą swoich kłopotów, bo one nie powinny nikogo interesować. Ludzie oczekują od niej serdeczności, miłego słowa i pociechy. Dlatego własne problemy pozostawia we własnym domu.

Choć spotyka bardzo wiele postaci, przez które jest akceptowana, właściwie czuje się samotna. Oczywiście przyjaźni się z paroma osobami, lecz są to znajomości sprawdzone, długoletnie. Jej najlepszą przyjaciółką jest i będzie nastoletnia córka Ola - jak dotychczas - skutecznie chroniona przez mediami uczennica liceum. Zapytana o wrogów, odpowiada, że ... nie zna. Właściwie nikt nigdy nie zapytał się pani prezydentowej o jej przekonania polityczne. Najprawdopodobniej ludziom wystarczają przekonania jej męża. Ona sama zajmuje się pomocą potrzebującym, a tutaj wyznania, punkty widzenia i sądy nie są najistotniejsze. Wiele osób, zwracając się do niej z prośbą o pomoc, zaznacza: „jesteśmy ludźmi o rodowodzie solidarnościowym”. Pani prezydentowa nie pyta, skąd tak przychodzi. Bieda i nieszczęście są przecież apolityczne.

Odbiera również listy z pogrózkami, ale nie zamierza być więzieniem własnej ochrony. Wciąż przykro wspomina słynną paryską jajecnicę, która zamiast trafić w jej męża, zraniła ją w szyję. Nie kryje, że ten wypadek sparaliżował na jakiś czas jej działalność. Podobnie wysoką cenę zapłacili oboje z mężem zanim jeszcze Aleksander Kwaśniewski objął prezydenturę. Oboje stracili wówczas matki, które zmarły podczas kampanii, w trakcie której ostro atakowano Kwaśniewskiego.

Obecne życie Jolanty Kwaśniewskiej to założona przez nią Fundacja „Porozumienie bez Barier”.

Spotyka się ona z każdym, kto o to poprosi: z gwiazdami muzyki, sportu, filmu, znanymi osobistościami ze świata kultury, biznesu. Do propagowania realizowanych wewnątrz fundacji programów, udało się jej przekonać setki osób, między innymi: Irenę Santor, Justynę Steczkowską, Marylę Rodowicz, Krystynę Kofkę, Pawła Nastulę, Krzysztofa Kolbergera, Jerzego Stuhra, ks. Arkadiusza Nowaka, Krzysztofa Ibisza, Adama Hanuszkiewicza. Działalność tą wspierają setki innych, wrażliwych ludzi. Do tej pory najhojniejszym dobroczyńcą okazał się Andrzej Gołota, który ofiarował czek na 100 tysięcy dolarów. Słynna amerykańska aktorka Jane Seymour podarowała czek na 10 tysięcy dolarów, tenisistka Gabriela Sabatini - 50 tysięcy dolarów. Jolanta Kwaśniewska zawsze się starała, aby odwiedzając domy dziecka, szpitale czy ośrodki lecznicze, nie przyjeżdżała bez darów. Dzieci szybko obdarowały ją tytułem: „Pani Prezentowa”. Najważniejszym jej projektem, któremu poświęca obecnie najwięcej czasu, jest budowa w Warszawie kliniki przeszczepu kostnego dla dzieci. Potrzeba na to 10 milionów dolarów.

Za swój altruizm, serce otwarte na potrzeby innych, wrażliwość na losy dzieci upośledzonych oraz wspieranie młodych talentów, Jolanta Kwaśniewska otrzymała tytuł „Złotego Wawrzyna 97”. Zostając tym samym Kobiętą Roku 1997, „Tygodnik Powszechny” podziękował jej za wskazywanie nowych horyzontów, a słuchacze Radia „Kolor”

za najlepsze serce.

„Kurier Ateński” miał przyjemność porozmawiania z panią prezydentową Jolantą Kwaśniewską w trakcie trwania trzydniowej oficjalnej wizyty w Grecji, podczas której towarzyszyła ona swemu mężowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu. Jak zawsze w czasie takich podróży, podobnie i tutaj, oprócz poznawania muzealnych kolekcji, podziwiania antycznych budowli, spotkała się ze stowarzyszeniami działającymi na rzecz potrzebujących dzieci i chorych osób. Odwiedziła także Polską Szkołę w Atenach, ofiarowując uczniom komputer najnowszej generacji, wraz z całym oprogramowaniem. Oficjalną wizytę pani Kwaśniewskiej w Polskiej Szkole w Atenach, przygotowywano w ścisłej tajemnicy. Trzy dni przed spotkaniem dowiedzieliśmy się, że będziemy mogli wziąć w niej udział. Niestety, nasze nazwiska nie zostały ujęte na przedstawionej pracownikom bezpieczeństwa liście. Już się wydawało, że będziemy musieli zrezygnować z reportażu i wraz z dziećmi i ich rodzicami, (których, jak głosiła ulotka na szkolnej tablicy ogłoszeń: w dniach 6 i 7 kwietnia br. nie wpuszczano do szkoły ze względów bezpieczeństwa), zająć miejsca pod ścianami sąsiednich domów, oczywiście za liną wyznaczoną kolorowymi tasemkami.

W ostatniej chwili sprawa się wyjaśniła i umożliwiono nam uczestnictwo w spotkaniu pani prezydentowej z przedstawicielami nauczycieli, księżni jezuitami z parafii przy ul. M. Voda i kilkoma osobami ze środowiska polonijnego. Jeszcze tylko musiałśmy otworzyć nasze damsko-reporterskie torebki przed oczami greckiej security ... I wtedy właśnie pod szkołę podjechał samochód z delegacją. Schowane za przymkniętymi drzwiami portierni, próbowałyśmy uwiecznić przywitanie pani Kwaśniewskiej przez trójkę sterowanych uczniów.

Spotkanie miało miejsce na tarasie szkolnego budynku. Jolanta Kwaśniewska, po przywitaniu się ze wszystkimi obecnymi, otrzymaniu smakowitego tortu w białoczerwonych barwach, obejrzeniu występu szkolnego zespołu folklorystycznego, zaznajomiła się z obecną sytuacją tej instytucji. Opowiedziała o swojej działalności charytatywnej, o zajęciach wypełniających jej dnie, o założeniu przez nią fundacji i jej programach. Widać było, że jest osobą szalenie zaangażowaną we własną pracę, że czuje potrzebę niesienia pomocy innym, zwłaszcza dzieciom. Pilnie oczekiwaliśmy na odpowiedni moment, aby poprosić panią prezydentową o kilka słów dla czytelników „Kuriera Ateńskiego”.

W końcu się nam udało. Dyrekcja szkoły na moment odstąpiła nam swe miejsca. Jolanta Kwaśniewska z uśmiechem na twarzy, bez cienia zmęczenia, zgodziła się odpowiedzieć na kilka naszych pytań. Oczywiście, nie na wszystkie, ponieważ czas naglił, a jej delegacja, a przede wszystkim ochrona, zaczynała się ostro niecierpliwić. Raz jeszcze mówiła o swej fundacji, o potrzebach polskich dzieci. O tym, na co potrzebuje funduszy i kto jej pomaga. Wywiad z Pierwszą Damą RP szybko przemienił się w interesującą opowieść.

- Jak przebiega zwykły dzień Pierwszej Damy RP?

...Bardzo często powtarzam, że jeśli ktoś nigdy nie spotkał się z dzieckiem niepełnosprawnym, nie ma pojęcia o skali potrzeb takiej osoby oraz o trudnościach, a jakimi boryka się jego rodzina...

Jolanta Kwaśniewska: Jeśli odbywają się oficjalne wizyty, które są zawsze szczególnymi chwilami, zajęcia z nimi związane, ustalone przez protokół dyplomatyczny, zajmują mi czas od rana do późnych godzin wieczornych. Natomiast mój zwykły dzień w sumie nie różni się wiele od dnia mojego małżonka. Podobnie jak mąż, mam kalendarz wypełniony bardzo wieloma spotkaniami. Związane jest to z prowadzeniem mojej własnej fundacji „Porozumienie bez Barier”, w związku z którą umawiam się na bardzo wiele spotkań zarówno w Pałacu Prezydenckim jak i na zewnątrz, w Warszawie i na terenie całego kraju. Sporo wyjeżdżam również za granicę.

Zaraz kiedy budzę się rano, spoglądam, jakie spotkania mnie czekają. Dzwoni moja sekretarka, przypominając mi o różnych terminach lub prosząc o spotkania dodatkowe. Każdego dnia, przez kilka godzin siedzę nad korespondencją. Otrzymuję około stu listów codziennie, co miesięcznie daje ogromną liczbę. Wszystkie je czytam, segreguję, odpowiadam na nie. Wysyłam do odpowiednich urzędów, proszę o spotkanie zarówno pana premiera jak i ministrów. Piszę też do bardzo wiele dyrektorów i prezesów przeróżnych organizacji. Spotykam się również bardzo często z lekarzami, ponieważ nadzrędną kwestią programu mojej fundacji, jest stworzenie systemu wczesnej diagnostyki dziecięcej. Jej celem byłoby zapobieganie głównie chorobom najcięższym - upośledzeniu umysłowemu i porażeniu umysłowemu. Jeśli są tematy, w których potrzebuję doradztwa czy wiedzy z pierwszej ręki,

proszę o spotkania na przykład lekarzy onkologów.

Ponadto odwiedzam szkoły, szpitale, różne stowarzyszenia i organizacje pozarządowe, w których tworzy się programy na rzecz dzieci. Uczestniczę w sympozjach i konferencjach. Spotykam się w końcu ze sponsorami, z tymi, którzy mogąłożyć środki na rzecz działania mojej fundacji. Chętnie zbieram również dary.

Jest Pani całym sercem zaangażowana w niesienie ratunku potrzebującym. Aktywnie angażuje się Pani w patronat nad tak wieloma programami, jak chociażby pomoc dla dzieci upośledzonych czy walka z rakiem. Jak funkcjonuje Pani Fundacja?



program dotyczący dzieci niepełnosprawnych. Bardzo często powtarzam, że jeśli ktoś nigdy nie spotkał się z dzieckiem niepełnosprawnym, nie ma pojęcia o skali potrzeb takiej osoby oraz o trudnościach, a jakimi boryka się jego rodzina. Jeśli my mamy kłopoty dotyczące wychowania zdrowych dzieci, to rodzina dziecka niepełnosprawnego ma ich znacznie więcej. Przede wszystkim staram się spotykać z osobami będącymi w Komisji Osób Niepełnosprawnych polskiego Parlamentu. Staram się namawiać ich głównie do zmiany ustawodawstwa, dlatego że niezależnie od tego, jak dużo pieniędzy udałoby się zebrać na rzecz tych dzieci, wiem, że nie jesteśmy w stanie wszystkim pomóc. Trzeba dokonywać zmian systemowych, musi zmienić się sposób opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym, która wciąż jest niedoskonała.

Duży program, któremu patronuję, to Narodowa Komisja do Spraw Walki z Rakiem Piersi. Dotyczy to ogromnego problemu, który jest obecnie coraz wyraźniej dostrzegany. Wiemy, że można walczyć z rakiem piersi, że należy prowadzić profilaktykę dotyczącą tej choroby.

Najnowszą rzeczą, którą teraz zaczęłam zajmować się coraz poważniej, jest kwestia przeciwdziałania narkomanii. Jest to związane z powołaniem mnie przez Generalnego Sekretarza ONZ do grona jego dziesięciu doradców, działających właśnie w tym temacie. Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, jak również honor dla Polski. Stąd część moich spotkań dotyczy tej właśnie problematyki. Musimy znaleźć w Polsce rozwiązanie na temat tego bolesnego problemu.

- Co spowodowało, że założyła Pani tę Fundację?

— Jolanta Kwaśniewska: Tworząc moją fundację „Porozumienie bez Barier”, zależało mi na tym, abyśmy niwelowali bariery mentalne, które każdy z nas ma gdzieś w swojej głowie - bardzo egocentrycznego myślenia na temat tylko własnych potrzeb i częstego niedostrzegania drugiego człowieka. Te bariery powinniśmy zlikwidować głównie w naszym umyśle. Nie mam na myśli tylko barier fizycznych, które istnieją na ulicach, w szkołach, w urzędach publicznych, gdzie nie ma przystosowanych ani wind, ani toalet. Dlatego też powinniśmy wielokrotnie w sposób otwarty i głośny, mówić o niepełnosprawności osób niepełnosprawnych.

- Podczas oficjalnych podróży prezydenckich, towarzysząc swemu małżonkowi, spotyka się Pani w gronie różnych wybitnych osobistości. Kto z nich najwięcej otwiera swoje serce na Pani działalność?

— Jolanta Kwaśniewska: Najczęstszy kontakt mam z panią Bernadette Chirac, od której otrzymuję też największą pomoc. Po jej przyjeździe do Polski, dostaliśmy wspomnienie dla wielu polskich szpitali - inkubatory, sprzęt rehabilitacyjny, leki. Prowadzę także bardzo szeroką korespondencję z innymi Pierwszymi Damami. Przepiękny dar dostałam od pani Nainy Jelcyn, którą poprosiłam o podarowanie mi kombinezonu kosmicznego, służącego do rehabilitacji dzieci z porażeniem mózgowym.

Często spotykam się z Hilary Clinton. Mam nadzieję, że uda się nam opracować wspólny program, głównie dotyczący szkolenia polskich lekarzy w Stanach Zjednoczonych. Z Pierwszą Damą USA jesteśmy również blisko związane we wszelkich działaniach dotyczących programu zwalczania raka piersi. Ostatnio spotkałam się także z żoną pana Wacława Havla, z którą, mam nadzieję, że uda się nam uaktywnić wymianę kulturalną pomiędzy naszymi krajami.

Wielokrotnie, w sposób typowo towarzyski, spotkałam się z żoną pana prezydenta Cypru, Glafkosa Kleridisa. Jest to związane z jednym z realizowanych w ramach mojej fundacji, programów. Organizujemy bowiem także wyjazdy dla dzieci szczególnie poszkodowanych przez los, dla dzieci z domów dziecka, dzieci pomordowanych policjantów, lotników, strażaków, saperów, żołnierzy, górników. Do tej pory udało nam się wysłać za granicę przeszło czterysta dzieci. Były to piękne gesty od wielkich serc. Pierwszą propozycję otrzymałam od biura turystycznego z Cypru. W tym roku pojedzie tam już trzecia grupa. Ponadto dzieci te były w Emiratach Arabskich, w Tunezji, w Austrii.

Również podczas pobytu w Grecji dostałam piękny dar - siedemdziesiąt miejsc dla polskich dzieci, które będą mogły przyjechać tutaj we wrześniu. Jestem za to bardzo wdzięczna.

- Za swą nieocenioną działalność kilkanaście tygodni temu otrzymała Pani tytuł Kobiety Roku '97. Co znaczy dla Pani to wyróżnienie?

— Jolanta Kwaśniewska: Jest to dla mnie wielka niespodzianka i ogromna zachęta do dalszej pracy na rzecz potrzebujących. Tym bardziej cenię sobie ten tytuł, ponieważ jest przyznawany nie przez specjalną jury, lecz głównie przez polskie kobiety. Nie ukrywam, że ubiegły rok był dla mnie ogromnie bogaty w różnego rodzaju wyróżnienia i pochwały. Dostałam jeszcze kilka takich nagród - od słuchaczy Radia Kolor za najlepsze serce, od „Tygodnika Powszechnego” za wskazywanie nowych horyzontów. Był to naprawdę dobry rok. Największe media europejskie wybrały mnie najpiękniejszą prezydentową Europy. Czuję się naprawdę uhonorowana i czasem aż przejęta, czy naprawdę poddam tym wszystkim oczekiwaniom, które towarzyszą tego typu wyróżnieniom. Przyjmując te wszystkie laury zawsze mówię, że na nich nie

„Elle”
Nowoczesny
styl Jolanty
Kwaśniewskiej



spocznę, a będę starała się tak, jak do tej pory, wspomagać tych wszystkich, którzy mnie o pomoc proszą.

- Jaki jest program Pani wizyty w Grecji?

(Niestety, w tym momencie pan z ochrony dyskretnie szepnął, że pani Prezydentowa ma już prawie 30 minut spóźnienia)

- A więc ostatnie pytanie: jakie wrażenia zabierze Pani z tej podróży?

— Jolanta Kwaśniewska: Na pewno wspaniałe. Grecy są niezwykle otwarci, przyjaźni. Bardzo się cieszę, że mam przyjemność poznawania i Polaków zamieszkujących w Grecji, i dzieci uczęszczających do szkoły polskiej. Mój program obejmuje także odwiedzanie szpitali i domów dziecka, dzięki czemu mam pewną skalę porównawczą, w stosunku do tego, co robi się na rzecz potrzebujących w naszym kraju. To, co dla mnie jest niezwykle ważne, to spotykanie się z ludźmi, którzy podobnie jak ja, wspomagają potrzebujących, czy to, co robimy w Polsce, jest wystarczające, czy mamy być z siebie dumni, czy równać w górę.

rozmawiała Katarzyna Jakubaszek
fot. Anna Maria Leonhard

— Jolanta Kwaśniewska: Fundacja nosi nazwę Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez Barier”. W jej ramach funkcjonuje wiele programów, na przykład Fundusz Wspierania Młodych Talentów Pary Prezydenckiej. W zeszłym roku otrzymaliśmy kilkadziesiąt aplikacji z prośbą o przyznanie stypendiów. Są one następnie przez parę tygodni segregowane i wybierane, a następnie Rada Fundacji przystępuje do wyboru tych najlepszych, którzy powinni otrzymać pomoc.

Innym bardzo ważnym programem jest ten, w ramach którego został opracowany system wczesnej diagnostyki dziecięcej. Ogromnie ucieszyłam się z wiadomości o szansie sfinansowania tego projektu przez UNICEF. Organizacja ta obiecała, że przynajmniej częściowo zainteresuje się tymi planami.

Bardzo istotnym i najdroższym z projektów, realizowanym w ramach fundacji, jest zbieranie środków na zbudowanie w Warszawie oddziału przeszczepu szpiku kostnego u dzieci. W Polsce mamy tylko dwa oddziały, gdzie dokonuje się tych operacji. Natomiast dzieci oczekujących w naszych kraju, jest czterokrotnie więcej, niż możliwości, które dają te oddziały. Dlatego Rada Fundacji postanowiła, że nasze główne starania skoncentrują się na zebraniu 10 milionów dolarów potrzebnych na wybudowanie oddziału przeszczepu szpiku kostnego z prawdziwego zdarzenia. Już rozpoczynamy szkolenie lekarzy, które odbywać się będzie w kilku krajach. Pierwsi doktorzy pojadą do Szwecji i do Włoch. W rozmowie z panią Bernadette Chirac ustaliłam, że dwójka polskich lekarzy wyjedzie na szkolenie do Francji. Jesteśmy teraz na etapie rozmów, jak będzie wyglądał sam budynek.

Niezwykle ważną częścią działalności mojej fundacji jest

Kobieta

Latem

Święta Wielkanocne w Grecji mają już zapach lata.

Zanim zasiądziemy do stołu, na którym położymy święcone, wyjmijmy coś bardzo eleganckiego z szafy, aby na siebie założyć i będzie to niewątpliwie rzecz letnia. Odświeżymy tę sukienkę, czy garsonkę i przy okazji zauważymy, że tak właściwie, to znowu nie mamy się w co ubrać.

Pomyślimy więc, jak bardzo eleganckie i modne chciałybyśmy być latem. Mimo upałów, mimo, że nie jesteśmy modelkami, lato jest przecież właśnie po to, abyśmy ośniewały. Tym bardziej, że będzie to lato kobiet, które lubią kobiecość, delikatność i zwiewność, oraz wyszukaną elegancję. Dla pań, które boją się awangardy, nadchodzący sezon oznacza przede wszystkim powrót do stylu lat 60 – tych. Trzeba w tym miejscu dodać, że jest to styl, który niesamowicie pasuje Słowiankom.

Jesteśmy stosunkowo postawne, nie zawsze wiotkie jak żdzibło suchej trawy, ale zgrabnie i proporcjonalnie zbudowane. Styl, który powrócił do mody dodaje tego, czego nam czasem brak – dodaje nam powabu i lekkości. Nic dziwnego, że właśnie w latach 60 – tych Polki należały – bez przesady – do najszykowniejszych kobiet na świecie i to pomimo szalejącej wtedy propagandy ludowej praśności. Aby przedstawić Wam propozycje na eleganckie lato '98, powracamy jeszcze raz do pokazu polskiej mody, który odbył się podczas minionych Dni Polskich w Atenach w hotelu Ledra- Marriott. Zapraszamy do spojrzenia na polskie dziewczyny, na to, co nosić się będzie na polskich ulicach, nie odbiegających już od ulic wielkich miast Europy.

Elegancka sukienka

Letnie eleganckie sukienki, dobrze dopasowane do figury, uszyte z dobrego materiału, są tą częścią garderoby, która kobietę czyni kobietą. Takie sukienki do kolan projektowała Chanel dla pań młodych i zgrabnych i równym stopniu dla tych, których figury odbiegają od idealu. Są one prawie uniwersalne. Najczęściej mają króciutki rękawek delikatnie poszerzający figurę w ramionach, łódzki dekolt, są dopasowane w talii (w stopniu zależnym od naszej tuszy), delikatnie zarysowują biodra. Dół sukienki może być prosty (dla pań teźszych), lekko zwężony (właściwie dla każdej), lub kłozowy (dla młodych, szczupłych, bez brzuszka). Nie powinny być zbyt ciasne, ani zdobne. Wyróżniającym elementem mogą być małe paseczki pod biustem, rękawki, zdobny element w talii, wbudowane kieszonki ze skosu. Zasada jest jednak prosta: Sukienki te są więc jednobarwne, ich kolory są więc jasne, ale delikatne, pastelowe, albo są one po prostu czarne. Na lato proponujemy jednak coś żyjszego. Jeszcze jedno – pamiętajcie kupując taką sukienkę, że musi ona „leżeć na

Was jak ulał”. Nie może być ani za duża, ani za szeroka w ramionach. Długość powinna być najkorzystniejsza dla nóg – może trzeba będzie przeprowadzić w sklepie małą korektę. Wreszcie – obowiązkowo powinny mieć własną halerzkę – która zadecyduje, że będziemy się w sukience czuć swobodnie.

Garsonki, garnitury, zestawy dwuczęściowe

Druga pozycja letniej, eleganckiej garderoby to wszelkiego rodzaju zestawy zakrętów i wdzianek ze spódnicami, lub

spodniami. Eleganckie panie noszą je od lat i każda ma coś w tym rodzaju w szafie. Czy jednak jej wyjściowe ubranie będzie modne w tym roku? Wśród bardziej klasycznych propozycji przedstawianych na ten sezon są zakręty dopasowane, leciulko rozszerzone w

ramionach, kłapach do szpica, lub związane pod szyją. Ważną sprawą są dopasowane rękawy, podkreślona talia, długość i materiał – cienki i lejący, lub sztywniejszy, błyszczący. Długość zakrętów w tym roku będzie sprawą kluczową: powinny one sięgać do półbiodra, albo przypominać letni płaszcz i kończyć się na wysokości pół uda.

Spódnice – te najmodniejsze mają śmieszne pęknięcia i rozcięcia. Jest ich mnóstwo i wyglądają na hit lata. Nawet w całkiem krótkich spódnicach, schowanych pod połami zakrętu. Elegancka długość – ot oczywiście przed kolano.

Spodnie – są w tym roku lekko poszerzone nad kostką, a w parze z zakrętem są konieczne zwiewne lekko owijające się wokół nogi. Nie należą do rzadkości dzwony, ale takie umiarkowane. Nowością jest długość – taka jakbyśmy dopiero co urosły jakieś 4 cm, na ale to już nie na eleganckie wyjście.

fol. Andrzej Sokulski

nowelka

Wieczorny powrót do domu

Kiedyś czekając wieczorem na przystanku przy ul. Akademias na jeden z ostatnich kursów autobusu, aby po pracy wrócić do domu przeżyłam rzecz niezwykłą. To było parę lat temu, ale dokładnie nie potrafię już dzisiaj powiedzieć, którego roku.

Była wiosna, może środek kwietnia – pierwsze ciepłe dni wiosny. Jak zawsze też, na przystanku kręciło się parę osób. Jakiś młody, brudny i spoglądający spod łba obdartus w dzierganej czapeczce na głowie, starsza pani, dwie młode Filipinki z dzieckiem. Wreszcie jakiś skulony staruszek, okutany w straszliwie wyswiechtaną kurtkę.

Byłam straszliwie zmęczona codziennym bieganiem. Nie wiedziałam, jak wyglądam, a starałam się zawsze, żeby po pracy wyglądać schludnie i porządnie. Godzina... gdzieś około 23.00. Odjazd autobusu opóźniał się jak zwykle, zaczęło się padać, więc siadłam sobie na ławeczce pod daszkiem. Wyjęłam z torby jakieś polskie czasopismo, nie pamiętam już jakie. Dość, że nagle spojrzał na mnie ów sterczący obok staruszek.

Gdy zobaczył, że polskie – cały aż podskoczył, zabłyszczał mu oczyska i jakoś dziwnie zwawo przydreptał w moją stronę.

- Polka – odezwał się zaczepnie i jakoś ironicznie, po polsku. Zdziwiłam się ogromnie, bo wcale mi nie wyglądał na Polaka.

Musiłam go chyba zmierzyć złowrogim spojrzeniem, bo jego wygląd nie zachęcał wcale do rozmowy. Zarośnięty siwą szczecina, z resztkami chleba na brodzie, w czapeczce z daszkiem która musiała pamiętać czasy towarzysza Gomułki. Spodnie miał takie z grubego, welnianego materiału, brudne, że aż trudno określić w jakim kolorze. Co najgorsze – jechało od niego wódeką mimo deszczu, jeszcze zanim zbliżył się na odległość pięciu kroków. - Jakich szanujących się Polak w Atenach tak wygląda? – Pomyślałam – Takich się tutaj nie spotyka.

Ale paniuska zagniewana – odezwał się wesoło dziadek.

A co to czytamy tak sobie wieczorkiem? - Dziadek sięgnął po moją gazetę. - Aaa... - mruczał sobie, wzięwszy ją sobie ode mnie i drapiąc się po brodzie, w zamyśleniu studiując tytuły.

Wzręć ją sobie. - pociągnął gazetę za okładkę.

- No dobrze – odparłam, sądząc, że tym sposobem uwolnię się szybciej od podejrzanego rodaka. - A co to paniuska ma w tej torebce? – doczepił się niemiłosiernie.

Zamknęłam torebkę, bo rzeczywiście trzymałam ją dotąd otwartą, tak, że całą jej zawartość było widać z daleka, a potem przytrzymałam ją do siebie blisko. To wszystko przestawało mi się już podobać. Ludzie na przystanku zaczęli się oglądać w naszą stronę. Staruszek zatoczył się lekko i nagle roześmiał potężnym, złośliwym, głośnym śmiechem.

- Nie ma się co bać! Paniusce nic nie ukradnę! Ja się tylko pytam! Przecież wolno zapytać! A co prezenci, co? Dla mężusia? Dla mężusia drogiego prezenci? A jaki? Co

to paniuska mogła mężusiowi taką wielkanocną porą kupić? Zaraz, zaraz. Niech no się paniusce przyjrzy, to zgodzę.

Tęgo już za wiele – pomyślałam sobie i chciałam się podnieść, aby oddalić się od męczącego natręta.

Przecież mówiłam, żeby się nie bala! Czy wyglądam na jakiego bandytę! - ryknął popychając mnie z powrotem na ławkę. Przeszły mnie ciarki, co za idiotyczna sytuacja!

Proszę natychmiast odejść – zawołałam w najbardziej kateryczny sposób, na jaki było mnie stać. Pech jednak chciał, że natychmiast głośno kichnęłam. Zimno mi było potwornie. - Oho ho! Na zdrowiecko! Przebieła się pani, a to niedobrze! Służ chusteczką. Co za mało nakrochmalona, nie podoba? Nieladna? Za mało dla paniuski delikatna? – wyciągnął w moim kierunku kawałek postrzępionej, brudnej szmaty z kieszeni i machał nią tuż przed samym nosem.

Zrobiło mi się niedobrze. Nie chciałam robić awantury, byłam zmęczona, ale ten głupi, pijany dziad stanął sobie tak, że nie mogłam wstać i odejść. - Takimi dziadami, jak ty, ty pijana, nędzna kreaturo, straszili mnie rodzice jak byłam niegrzeczna – zasyczałam przez zęby i wstając szybkim ruchem popchnęłam go, żeby zrobić sobie przejście.

Dziadek, najwidoczniej dość mocno pijany, zatoczył się, stracił równowagę i wpadł do kałuży. Stałam zszokowana. Oczywiście nie chciałam zrobić mu krzywdy, a tylko uwolnić się od jego towarzystwa.

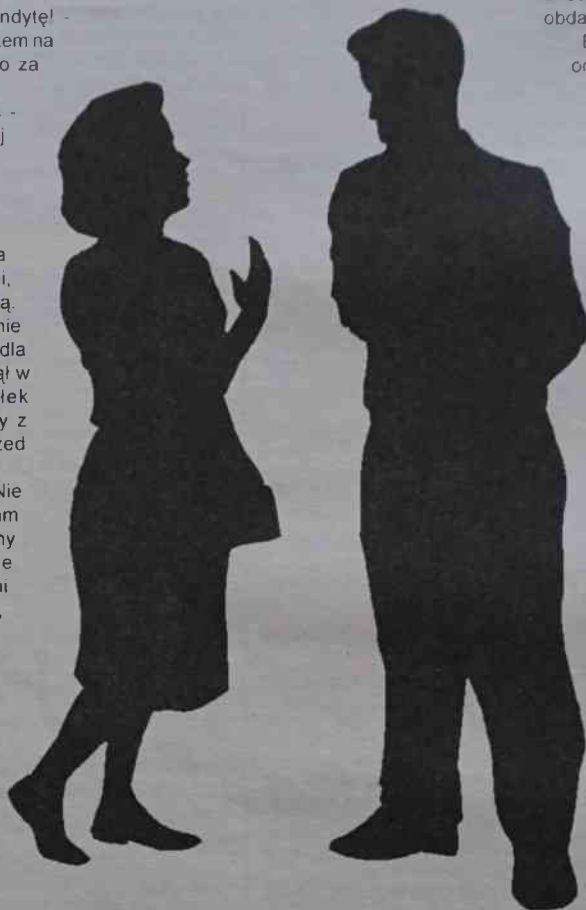
Zajęczał jakoś groteskowo, jakby udawał, że bardzo się uderzył. Potem, usiłując się podnieść, ochlapał brudną wodą wszystkich, którzy z oddali przyglądali się ciekawsko. W pierwszym momencie odruch pomocy zatrzymał we mnie jego brud i dziwaczne, jakże złośliwe zachowanie. Ale skoro wtrącił obdartusa do kałuży – a nuż rzeczywiście uderzył się i teraz, pijany, nawet nie może poprosić o pomoc? Z widocznym opóźnieniem przełamalam się.

- Co za piesssskie życie. - W pierwszym momencie staruszek odepchnął moją wyciągniętą rękę. Chwycił więc go mocno za poły okrycia i mimo śmiechu, jaki zaczął mnie dolać od zebranych gapiów, usiłowałam postawić go na nogi.

Chyba się naprawdę uderzył – stwierdziłam skruszona, pomagając mu usiąść. - Gdyby mnie ktoś tu widział, co by sobie o mnie pomyślał – przebiegło mi przez głowę. Siadł w końcu na ławce, ale osuwał się ciągle i zdawało mi się, że spadnie na ziemię. Słyszałam gdzieś z boku chichoty i wydawało mi się, że słyszę słowo „Poloni”, czy „Polonos”. Ciarki mnie przebiegały. W końcu usiadł spokojnie. Na chwilę umilkł i spoważniał. Stwierdziłam, że to świetna chwila, żeby się upłynić. Wtedy popatrzył

na mnie jakimś przytłoczonym, smutnym spojrzeniem. Chciał mi coś powiedzieć, ale odsunęłam się o kilka kroków.

Oparłam się o jakąś barierkę i opanowując zdenerwowanie próbowałam



znaleźć w kieszeni żakiety bilet na autobus. Wreszcie znalazłam. Ukradkiem spojrzałam jeszcze raz w stronę ławeczki. O dziwo – mój staruszek nie był sam. Przecierałam oczy. Rozmawiał z jakąś bardzo elegancką panią, na którą najwyraźniej czekał równie elegancki pan, w eleganckim samochodzie, mrugającym światłami, zaparkowanym nieprzepisowo tuż przed przejściem dla pieszych.

Nagle staruszek – Polak i ta dystygowana dama spojrzeli na mnie ciepło i miło. Nie mogłam udawać, że nie zauważyłam. Staruszek w niczym nie zdradzał swojego poprzedniego stanu niedyspozycji. Pani zamachała do mnie i wskazywała, abym podeszła. Nie chciałam. Co się tu dzieje? – pytałam sama siebie. A jednak, jakby zamagnetyzowana, jak mała dziewczynka, kiedy kaza jej rodzice, podeszłam.

- Ta młoda osoba, moja droga Elen, pomogła mi dzisiaj, tak miło mi pomogła naprawdę, kiedy zdarzył mi się ten przykry wypadek. Poznaj tę miłą Polkę – mówił z namaszczeniem dziadek. - Może możecie podwieźć ją do domu. Późno już, jedźcie do domu, do męża – nieprawdaz? Tu zerknął dobitnie na mnie – a to taka niedobra pora dla młodej niewiasty. Jeszcze ją kto zaczepi.

Daleko pani mieszka pani, no właśnie – jak pani na imię? - Zakończył pytaniem po polsku, najwyraźniej skierowanym do mnie. - Monika, Monika Wołoska. - odparłam cicho, bo coś stawało mi w gardle.

- No to jak, pani Moniczko – z dziwnym akcentem zwróciła się do mnie towarzysząca obdartusa. - Gdzie Pani mieszka?

Było mi tak wstyd, że zdecydowanie odmówiłam. Elegancka pani lekko mnie skarciła, ale bez wyrzutu. Powiedziała, że dla niej jest bardzo ważne, że znalazł się ktoś, kto pomógł „tak sympatycznie” jej zagubionemu nieco w Grecji ojcu, który tu zupełnie nie daje sobie rady. I w dodatku jego rodaczka. Jak to miło. Jacy My Polacy jesteście inni – mówiła nieco nerwowo. - Pomagamy sobie i rozumiemy zawsze, kiedy ktoś znajdzie się w wyjątkowej sytuacji. Bo widzi pani, ja jestem w połowie też Polką (wskazała smukłą dłoń na staruszkę). A od kiedy nie mam mamusi, jesteście tutaj. - Proszę bardzo, to niech będzie na pamiątkę! - i wcisnęła mi dłoń w kieszeń, uciekając zwawo ze staruszką do wielkiego samochodu, którego kierowca dawał już wyraźne sygnały zniecierpliwienia.

Zanim zdołałam krzyknąć „Nie!” i oddać zawiniątko, odjeżdżali już, zadowoleni. Staruszek całkiem trzeźwo i szelmowsko mrugnął mi zza szyby. Miałam wrażenie, że się świetnie bawił.

Na przystanku znowu wszyscy się na mnie dziwnie parzyli. - Cóż to był za „cyrk”? - Pytałam sama siebie w myślach. - Pios itane awtos? – słyszałam za plecami. Widać nie tylko ja po raz pierwszy widziałam pijanego staruszkę,

który najpierw nurza się w kałużach, a potem zabiera go do domu limuzyna.

Nigdy się nie dowiedziałam.

Za to okazało się, że gdy uciekali do samochodu, wypadł mi gdzieś z kieszeni bilet na autobus, jedyny jaki miałam. Wszystkie kioski były zamknięte i nie miałam szans nigdzie kupić nowego. Wpadłam w panikę – Na nogach taki kawał w nocy do domu?

Wtedy przypomniało mi się, że w rękę ścisłam ciągle zawiniątko. Popatrzyłam. Z wierzchu była to zwykła, biała karteczka. Na niej było napisane: KALO PASCHA. W nią zawinięte było pięć tysięcy drachm, w kawałkach, po tysiącu. Patrzyłam się w i nie bardzo wiedziałam, co z nimi teraz zrobić.

Ludziom na przystanku wyraźnie czas się dłużył. Dość miałam tych wścibskich gapiów. Wszyscy się na mnie znowu patrzyli.

- Kalo Pascha! – krzyknęłam w stronę gapiów i zatrzymałam jadącą taksówkę. W drodze do domu postanowiłam, że za resztę „zarobionych” pięciu tysięcy kupię możliwie najdłuższe świeczki i zapalę je w Wielkanoc, w intencji zdziwaczałych rodaków, udających pijacków, i ich pokreconego życia.

Monika

informator KA

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
prace dla kobiet i mężczyzn
"ERMIS"
Syntagma, ul. VOKURESTYJU 3
tel. 32 41 144 - 32 52 096
Oferujemy prace dochodzące i z mieszkaniem
w Atenach i poza Atenami. Zapraszamy codziennie

015 588-2514100-8233694-65 16 574
ANGIELSKI
W całym mieście uczysz się łatwo i szybko
języka angielskiego
dla 12-16 letnich
DOROSŁYCH
NACISK NA KONWERSACJĘ
jak Twój język ojczysty

BIURO PODRÓŻY
CITY OF ATHENS
Oferuje najtańsze bilety do:
- Kanady - Polski
- wszystkich krajów świata
ADRESURAS
OMONIA, EFPLIDOS 2
(boczna od Athinas)
Tel. 32 47 477 32 47 557

lekarz med. specjalista
GINEKOLOG - POŁOŻNIK
SZYMAŃSKA MAŁGORZATA
gabinet - dzielnica Ambelokipi
ul. SINOPI 3/2, 1p. (dzwonek APARTAMENT 2)
dojazd: koniec ul. Aleksandras na prawo
ul. Vas. Sofijas, 1 - wsza na lewo Mesogion -
1 - wsza na prawo SINOPI.
Godz. przyjęć każdy piątek 10.00-21.00
tel w godz. przyjęć 777 50 77
lub każdego innego dnia po tel. uzgodnieniu wizyty
tel. 0294 75836 lub tel. kom. 094 424091

Biuro Pośrednictwa Pracy
A. B. C.
Adres: MARNI 32, lip. - pokój 24
tel. 5231048, 5231994, 5230566
MARNI 32, lip. - pokój 24
NAJLEPSZE PRACE / BARDZO Dobre PRACE
ZNAJdziesz TYKO U NAS !!!
i wiele innych ofert, w tym: w Athenach i poza Athenami.

ANGIELSKI Z "KURIEREM"

LESSON 68
MODAL VERBS
(MODAL VERBS)
CZASOWNIKI MODALNE

CAN (ken) - móc
COULD (kud) - mogłam
BE ABLE TO (bi ejł tu) - będą mogła

CAN używamy, aby powiedzieć, że coś jest możliwe albo ktoś ma możliwość zrobienia czegoś. Formą przeciwną jest „can't” lub „cannot”.

YOU CAN GO FOR A WALK?

(ju ken gou for e tolk)

Mozesz iść na spacer.

CAN YOU SPEAK JAPANESE?

(ken ju spik dzapanis)

Czy umiesz mówić po japońsku?

NO, I CAN'T

(nou, aj kant)

Nie, nie umiem.

HE CAN SPEAK ITALIAN.

(hi ken spik italian)

On umie mówić po włosku.

BE ABLE TO - używamy zamiast „can”, ale „can” jest bardziej popularne.

TOM MIGHT NOT BE ABLE TO COME TOMORROW.

(tom majt not bi ejł tu kam tumorot)

Tom, być może, nie będzie mógł przyjść jutro.

COULD jest formą przeczącą od „can”, możemy również używać formy „was able to”.

WHEN HE WENT INTO THE HOUSE, WE COULD SMELL BURNING.

(ten li went into de haus, ti kud smel burning)

Kiedy weszliśmy do domu, poczuliśmy (mogliśmy poczuć) smród spaliny.

SHE SPOKE A LOW VOICE BUT I COULD UNDERSTAND WHAT SHE WAS SAYING.

(szi spouk e lot wois bat aj kud anderstend lot szi los sejing)

(ona) Mówiła cichym głosem ale mogłam zrozumieć, co mówiła.

MY FATHER COULD SPEAK FIVE LANGUAGES.

(maj fader kud spik fajf lenglidzis)
Mój ojciec mógł rozmawiać w pięciu językach.

WHEN I WAS FOUR I COULD READ.

(ten aj los for, aj kud rid)
Kiedy miałem cztery lata, umiałem czytać.

Używamy „could” najczęściej ze słownikami:

SEE (si) - widzieć

SMELL (smel) - czuć

FEEL (fil) - czuć

HEAR (hier) - słyszeć

TASTE (tejt) - spróbować

REMEMBER (remember) - pamiętać

UNDERSTAND (anderstend) - rozumieć

Zwrót „be able to” używamy najczęściej wtedy, gdy mamy na myśli, że ktoś zaplanował zrobić coś w danej, konkretnej sytuacji.

THE FIRE SPREAD QUICKLY BUT EVERYONE WAS ABLE TO ESCAPE.

(de fajer sprid klicky, bat ewrylan los ejł tu eskejp)

Pożar rozprzestrzenił się szybko, ale każdy mógł uciec.

I HAVEN'T BEEN ABLE TO SLEEP VERY WELL RECENTLY.

(aj hewent bin ejł tu slip wery łel risently)

Nie mogę spać bardzo dobrze, ostatnio.

TOM WAS ABLE TO DRIVE BUT HE HASN'T GOT A CAR.

(tom is ejł tu drajw bat hi hezynt got e kar)

Tom umie kierować, ale nie ma samochodu.

I CAN'T UNDERSTAND MARY. I'VE NEVER BEEN ABLE TO UNDERSTAND HER.

(aj kent anderstend mery; ajw newer bin ejł tu anderstend her)

Nie rozumiem Mary. Nigdy nie mogłem jej zrozumieć.

A teraz kilka przykładów z

zastosowaniem „could”
HE CAN'T PLAY TENNIS VERY WELL NOW, BUT HE COULD PLAY QUITE WELL WHEN HE WAS YOUNGER.

(hi kant plej tenis wery łel nał, bat hi kud plej kłajt łel, ten hi los janger)
On nie potrafi grać w tenisa teraz bardzo dobrze, ale grał całkiem dobrze kiedy był młodszy.

SHE CAN'T RUN VERY FAST NOW, BUT SHE COULD RUN FASTER THAN ANYONE ELSE WHEN SHE WAS AT SCHOOL.

(szi kant ran wery fast nał, bat szi kud ran faster dan enylan els ten szi los et skul)

Ona nie może teraz biegać bardzo szybko ale ona potrafiła biegać szybciej niż ktokolwiek kiedy była w szkole.

DID YOU PERSUADE THEM? YES, IT WAS DIFFICULT BUT WE WERE ABLE TO PERSUADE THEM.

(did ju perslejd dem? jes, it łos difikalt bat ti łe ejł tu perslejd dem)

Czy im wyperswadowałeś? Tak, to było trudne, ale byliśmy w stanie (mogliśmy) wyperswadować im.

MY GRANDMOTHER LOVED MUSIC. SHE COULD PLAY THE PIANO VERY WELL.

(maj grandmader lowd mjuzik; szi kud plej de piano wery łel)

Moja babcia kochała muzykę. Ona umiała bardzo dobrze grać na pianinie.

THE BOY FELL INTO THE RIVER BUT FORTUNATELY WE COULD RESUE HIM.

(de boj fel into de river bat fortunatelly ti kud resku him)

Chłopiec wpadł do rzeki ale na szczęście mogliśmy go uratować.

HAPPY EASTER TO YOU!

(hepi ister tu ju)

Szczęśliwych Świąt Wielkanocnych i.. przyjemnej nauki!

Teresa Sitek

Lektor języka angielskiego

VOCABULARY

WALK (tolk) - spacer

SMELL (smel) - czuć

BURNING (berning) - spaliny

LOW (lou) - niski

VOICE (wois) - głos

UNDERSTAND (anderstend) - rozumieć

LANGUAGE (lendljdz) - język (obcy)

SPREAD (sprid) - rozprzestrzeniać się

ESCAPE (eskejp) - uciekać

FASTER (faster) - szybciej

Tydzień

Kurierem
Ateńskim

100 dzień Kwiecień 1998
16 CZWARTEK THURSDAY
Bernadetty, Erwina
urodził się Tadeusz Kantor, malarz, reżyser, scenograf (1915)

107 dzień Kwiecień 1998
17 PIĄTEK FRIDAY
Roberta, Rudolfa
urodził się Stanisław Jachowicz, poeta (1796)

108 dzień Kwiecień 1998
18 SOBOTA SATURDAY
Alicji, Bogumiły
urodziła się Lucrezia Borgia księżna Ferrary (1480)

109 dzień Kwiecień 1998
19 NIEDZIELA SUNDAY
Adolfa, Konrada
urodziła się Irena Eichlerówna, aktorka (1908)

110 dzień Kwiecień 1998
20 PONIEDZIAŁEK MONDAY
Agnieszki, Czesława
urodził się Wincenty Pol, poeta, etnograf (1807)

111 dzień Kwiecień 1998
21 WTOREK TUESDAY
Bartosza, Feliksa
urodziła się Elżbieta II, królowa brytyjska (1926)

112 dzień Kwiecień 1998
22 ŚRODA WEDNESDAY
Kai, Łukasza
urodził się Emmanuel Kant, niemiecki filozof (1724)

WSZYSTKIM SOLENIZANTOM NAJSERDECZNIEJSZE

ŻYCZENIA IMIENINOWE SKŁADA REDAKCJA

Z okazji 14 urodzin
wszystkiego najlepszego
dla córki Żarnienki
Dzierbińskiej przestają
Kochający Cię
Rodzice i siostry



informator KA

GINEKOLOG
Adj. dr med. Georgios Kotulas
POŁOŻNIK były ordynator Oddz. Ginekologiczno-
Powszechnego Akademii Medycznej w Lublinie

poniedziałki w godz.
środki czwartki 18.00-20.00

Ambelokipi, ul. Mesogion 6, II p.
tel. gab. 77 96 143
tel. dom. 80 29 871
tel. kom. 093 330 989

LEKARZ DENTYSTA
Panagiotopoulos Markos
Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie
Specjalista proteztyk
przyjmuje codziennie oprócz sobót i niedziel
NA UL. KIFISIAS 131, I p.
tel. 69 21 916
094 844666

Tu Twoja Reklama

GAZETA UKAZUJE SIĘ
W KAŻDĄ ŚRODĘ,
reklamy i ogłoszenia
prosimy zgłaszać
do poniedziałku
kardego tygodnia.
Zapraszamy

KURIER ATEŃSKI
nr 97 (481) 1998
tel. 64 50 859 fax. 69 25 969
e-mail: kurier@promedia.pl

LEKARZ STOMATOLOG
Aleksandra Kotula - Pachigianini
Absolwent Akademii Medycznej w Warszawie

HALANDRI, PI. DUROU
ul. IRODOU ATTIKOU 1
tel. gab. 68 59 155 - tel. dom. 61 39 547
tel. kom. 094 58 22 56

przyjmuje codziennie 17.30-20.30
WTOREK - CZWARTEK 11.30-13.30

Lekarz - Ginekolog
Nikos Prokopiju
ul. Aristofanos 31, HALANDRI
68 16 386 - 68 15 032

Szpital "Mitera" tel: 68 69 000
tel. kom.: 094335105

bardzo tanio dla Polaków
dzwonić we wszystkie dni o każdej porze

Lekarz-Chirurg-Dentysta
JOANNA DUWRY
przyjmuje codziennie od
poniedziałku do soboty
w godz. 13.00-21.00

adres: IOANNOU SOUTSOU 3. II p.
na wysokości
63 ALEKSANDRAS STR.
Tel. 64 49 925

JANIS HATZIARSENIS
GINEKOLOG - POŁOŻNIK
Absolwent Współpracownik
A. M. we Wrocławiu Kliniki Ginekologicznej
"LITO"

GABINET: KUKAKI
ul. MATROZU 15
tel. 92 19 755
tel. dom. 99 56 458
tel. kom. 094 45 77 92

LEKARZ - DENTYSTA
Petros Kotulas

Przyjmuje
codziennie
od 16.00-20.00

AMBELOKIPI
ul. Mesogion 6, II p.
tel. gab. 74 87 608
tel. dom. 61 41 866
tel. kom. 094 64 20 75

(po telefonicznym
uzgodnieniu wizyty)

Horoskop



BARAN (21.03-20.04)

Choć zbliżające się dni sprzyjają odpoczynkowi i relaksowi, nie dane Ci będzie oderwać się od wszelkich kłopotliwych spraw. Podczas gdy Ty zajęty byłeś jedynie pracą, Twoi najbliżsi musieli sami borykać się ze swoimi problemami. Już czas zainteresować się tym, co się dzieje w Twojej rodzinie. Po obfitym, świątecznym śniadaniu możesz poczuć się zdecydowanie zły. Czy musisz być aż tak łakomy? Może krótki spacer pomógłby Ci w odzyskaniu formy i dobrego samopoczucia? Spędzenie tych dni na kanapie przed telewizorem nie jest w każdym razie najlepszym pomysłem.

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Baran



BYK (21.04-21.05)

Świąteczne dni upłyną Ci bardzo szybko. Zapomnij o wszelkich zmartwieniach i będziesz się cieszył tymi nieco spokojniejszymi dniami. Większość czasu zajmie Ci dotrzymywanie towarzystwa przybyłym krewnym i znajomym, których darzysz znaczną sympatią. Zapowiadają się nadzwyczaj udane chwile. Musisz pamiętać, żeby nie dać się sprowokować do rozmów na tematy zawodowe, gdyż możesz tym popsuć sobie dobry nastrój. Uważaj też, aby w ferowej dyskusji nie zdradzić jakiegś tajemnicy powierzonej Ci przez bliską osobę. To byłoby nie fair. Ogólnie jednak spędzisz tegoroczne święta bardzo udanie.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek
Przychylny znak: Waga



BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)

Choć wiesz, że w niedalekiej przyszłości będziesz musiał zmierzyć się z dość poważnymi przeciwnościami losu, teraz nie bardzo się tym martwisz. Masz rację - świąteczne dni powinny nas cieszyć, a nie dać kolejną możliwość do zamartwiania się. Jeśli tylko uwierzysz w swoje siły, nikt nie będzie miał wątpliwości, że wszystko pójdzie dokładnie po Twojej myśli. Święta upłyną Ci bardzo przyjemnie, nie pokłóć się jednak z kimś z rodziny. W poniedziałek czeka Cię niezbyt miła niespodzianka. Jeśli jednak podeszdziesz do niej ze spokojem i cierpliwością, wszystko dobrze się ułoży. Uważaj na dietę!

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Wodnik



RAK (22.06-22.07)

Jak każde inne święta, również i te wymagają dużego nakładu pracy. Czy jednak wszystko musisz robić samodzielnie?

Wiele spraw mógłbyś powierzyć innym i ograniczyć się tylko do funkcji doradczych. Inaczej tylko się zmęczysz i nie wykonasz nawet połowy zaplanowanych czynności. Pierwszy dzień świąt przebiegnie bez jakichś specjalnych wydarzeń. Choć atmosfera będzie bardzo przyjemna, wieczorem możesz już zacząć się nudzić. Pamiętaj tylko, aby nie przegapić wspólnej kolacji - to byłoby bardzo źle odebrane. W drugi dzień świąt koniecznie wyjdź z domu. Zbyt długie siedzenie w czterech ścianach wpływa zwykle źle. Byłoby dobrze, gdybyś się przewietrzył.

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Strzelec



LEW (23.07-23.08)

Chyba okazujesz innym za to, co robią dla Ciebie, zbyt małą wdzięczność. Nie możesz przyjmować dowodów szacunku i miłości jako czegoś nieważnego i zabawnego. Tak postawa może sprawić, Twoje otoczenie szybko odwróci się od Ciebie i zostaniesz sam. Czy tego właśnie chcesz na święta? Postaraj się więc zwrócić nieco więcej uwagi na swoich bliskich. Oczywiście nikt nie poddaje pod dyskusję faktu ile i jak ciężko pracujesz, ale spróbuj choć w czasie świątecznych dni zapomnieć o sprawach zawodowych. Nie tylko przyczynisz się do miłej rodzinnej atmosfery, lecz możesz się spodziewać kilku miłych niespodzianek.

Szczęśliwy dzień: czwartek
Przychylny znak: Wodnik



PANNA (24.08-23.09)

Twoje tegoroczne świąteczne śniadanie zacznie się nieco później, z tej prostej przyczyny, że... zaśpisz. Nie martw się tym jednak, gdyż po nie najlepszym poranku reszta dnia będzie nad podziw udana. W końcu włożył się w przygotowanie tych uroczystości wiele wysiłku, a więc wszystko na pewno się uda. Jeśli znudzi Ci się siedzenie w domu, zawsze możesz udać się z bliskimi na spacer. Bez wątpienia pogoda będzie udana, a więc nie ma nad czym się zastanawiać. W końcu nie każdego dnia możesz wypocząć na świeżym powietrzu, tym bardziej w towarzystwie znajomych i rodziny. Szkoda przepuścić taką okazję.

Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Bliźnięta



WAGA (24.09-23.10)

W tym roku święta powinny być wyjątkowo udane. Choć trzeba będzie włożyć w przygotowania kilkanaście godzin pracy, na pewno nikt nie będzie tego żałował. W końcu nie obchodzi się świąt każdego miesiąca, a więc warto przyłożyć się nieco, aby nadchodzące dni były czymś wyjątkowym. Za swój wysiłek otrzymasz wiele ciepłych słów, co wprowadzi dodatkowy element ciepła do Twojego domu. A jeśli tylko kogoś w tym roku zabrakło, nie przejmuj się, ponieważ niedługo na pewno się zobaczycie.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek
Przychylny znak: Waga



SKORPION (24.10-22.11)

Zapomnij o pracy, nadgodzinach i dodatkowych zajęciach. Spróbuj, wraz z najbliższymi, zaangażować się w radosne świąteczne porządki, kuchenne wypieki, wiosenne przygotowania do tych pięknych uroczystości. Daj z siebie wszystko to, co masz do zaoferowania innym, a na pewno zostaniesz odpowiednio wynagrodzony. Wolne dni spędzisz w cudownej, od dawna wyczekiwanej atmosferze. Być może, jeśli pozwoli Wam na to pogoda, udacie się wspólnie na spacer lub jednodniową wycieczkę? Pilnuj, aby raz rzucone hasło, nie zostało odłożone na późniejszy termin.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Lew



STRZELEC (23.11-22.12)

Przedświątecznymi popołudniami czeka na Ciebie wiele pracy. Choć w przygotowaniach biorą udział wszyscy domownicy, Tobie także nie zabraknie zajęć, zwłaszcza że są rzeczy, które tylko Ty potrafisz zrobić. Zachowaj pogodę ducha i nie przerażaj się dużą ilością spraw, które pozostały jeszcze do zrobienia. Uważaj, aby pierwszy dzień świąt nie został zakłócony jakąś niepotrzebną wymianą zdań pomiędzy Tobą a kimś z najbliższej rodziny. Choćbyś nawet miał rację, pohamuj swój gniew i za wszelką cenę osiągnij kompromis. Tylko w ten sposób uda Ci się ocalić miłą i przyjemną atmosferę.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek
Przychylny znak: Ryby



KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Nie wolno Ci prowokować teraz żadnych niepotrzebnych konfliktów. Uszanuj świąteczne dni i lepiej połóż uszy po sobie i rób to, co do Ciebie należy tak, by nikt nie mógł mieć do Ciebie żadnych, nawet najmniejszych pretensji. Po zakończeniu wszystkich powierzonych Ci prac, możesz czuć się zmęczony, lecz to, co najbardziej uciążliwe, będziesz miał już za sobą. Zajmiesz się więc rozrywką, zabawą i... jedzeniem. Dlatego warto byłoby, abys zwrócił nieco uwagę na swoją dietę i starał się uniknąć przede wszystkim napojów alkoholowych.

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Panna



WODNIK (21.01-20.02)

Twoje plany zostaną najprawdopodobniej pokrzyżowane przez czynniki od Ciebie zupełnie niezależne. Jeśli nie chcesz popaść w kłopoty, nie irytuj się i nie szukaj winnych. Takie działania są zupełnie pozbawione sensu. Zdobądź się na odrobinę cierpliwości i nie prowokuj losu. Spokojne chwile nadejdą wraz ze świątecznymi dniami. Nikt nie będzie Cię poganiał i sam również nie będziesz się nigdzie śpieszył. Ta atmosfera będzie sprzyjać długim, szczerym rozmowom w rodzinnym gronie - może skorzystasz z tego i wreszcie obwieścisz swoim bliskim nowinę, z którą już dawno chciałeś się z nimi podzielić?

Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Byk



RYBY (21.02-20.03)

Jeśli nie darzysz sympatią osób, które zaprosiły Cię na świąteczny posiłek, raczej wymów się delikatnie od tej wizyty, zamiast wybierać się tam wbrew sobie. W domu znajdziesz sobie mnóstwo ciekawych zajęć i przynajmniej nie będziesz się denerwował. Może zabrałbyś się za zaległą korespondencję? Zaraz po świątach nie licz na to, że uda Ci się coś załatwić. W Twoim miejscu pracy wszyscy będą myśleć jeszcze o wolnych dniach i nikomu nie będzie się chciało wracać do spraw zawodowych. Tym sam zrobisz najlepiej, podporządkowując się ogólnej atmosferze. Zobaczysz, że za kilka dni wszystko rozwiąże się samo.

Szczęśliwy dzień: czwartek
Przychylny znak: Koziorożec

informator KA

GINEKOLOG - POŁOŹNIK

JORGOS SIROS

ANO PATISIA

przyjmuje: ul. SARANTAPOROU 1
od poniedziałku & PATISION 335
do piątku
w godz. 18.00-22.00
150m. od stacji metra Ag. Eleftherios
tel. gab. 21 11 007
tel. dom. 25 19 084
tel. kom. 093 35 69 76

Lekarz Pediatria

Elisabet Pulu

absolwentka A.M. we Wrocławiu

tel. 094 943811

tel. dom. 99 564 58

wizyty po wcześniejszym uzgodnieniu
telefonicznym - lekarz mówi w j. polskim

DERMATOLOG

Serafin Prodimidis

Estetyka twarzy
laser - upiększanie

przyjmuje codziennie

w godz. 18.00-21.00

PI. KYPSELIS, FAIDRIADON 2, IIp

tel. 86 22 881

Izabela Tomczak (IZAMIEA TOMCZAK)

LEKARZ SPECJALISTA

CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

(również PLUC i SERCA)

przyjmuje w dni robocze w godz.

9.00-12.00 i 17.30-20.30

tel. 99 54 618 - 99 52 120

autobusem nr. 237 z ul. SINA (AKADAMIAS)

dojazd: wysiadamy ANO ILIPOU

PL. ETNIKIS ANTISTASSIS

GABINET ul. Sofokli Wenzelu 99, 1 piętro

CENTRUM

MIKROBIOLOGICZNE - GINEKOLOGICZNE

DR. Makri Athina

Mikrobiolog

wykonuje badania:

mikrobiologiczne

hematologiczne

endokrynologiczne

(hormonalne)

Adres: Neo Kosmos, Pl. IKA

ul. Machia Anatolou 59

tel.: 90 10 124

DR Fotopoulos Stawros

Ginekolog - Położnik

wykonuje badania:

Test PAP

ultrasonograficzne (USG)

LEKARZ - DENTYSTA

EFTHIMIADOU ELENI

Przyjmuje od poniedziałku do piątku

Prosimy dzwonić w celu uzgodnienia wizyty

tel. 93 80 567

w godz. 10.00-14.00 oraz 17.00-21.00

tel. dom. 95 17 434

KALITHEA ul. Sokratu 195 (parter)

Mówimy w j. polskim, greckim, czeskim

Nikolas Xamis

DENTYSTA - CHIRURG

Specjalista - Protetyka

Specjalne ceny dla Polaków

Przyjmuje codziennie

w godz. 9.00-13.00, 17.00-21.00

piątek 9.00-13.00

tel.

20 29 767

20 14 913

KATO PATISJA

ul. KAFANDZOLU 35

(KAFANTZOLU AYO)

KOSTAS ZACHARAKIS

Neurolog - Psychiatra

ul. Dimitr. Soutsou 41, Ambelokipi

Tel.: 64 55 634 kom. 094 435127

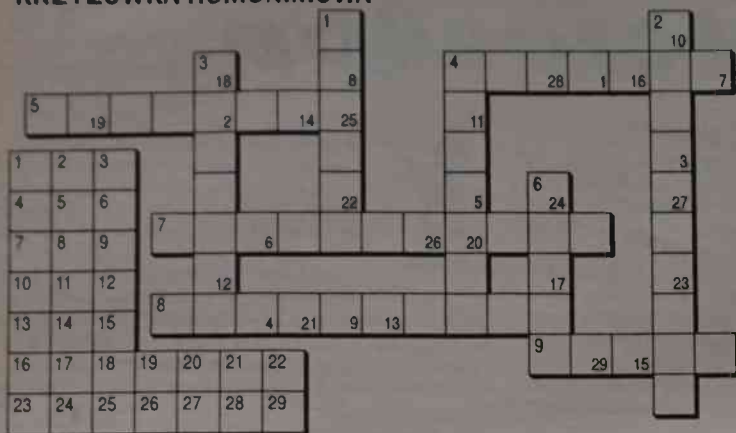
stres, depresja,

problemy alkoholowe,

Wizyty po wcześniejszym

umówieniu telefonicznym

KRZYŻÓWKA HOMONIMOWA



Litery z pół ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane kolejno od 1 do 29, utworzą rozwiązanie – temat tej krzyżówki.

Pozioło:

- 4) do kreślenia kół.
- 5) zwierzę wodne, które pan Małuskiwicz z wiersza Tuwima pomylił z wyspą.
- 7) mały niepluszowy miś.

- 8) ma łamliwy ogon i lubi się wygrzewać na słońcu.
- 9) w starożytności przyrząd do pisania.

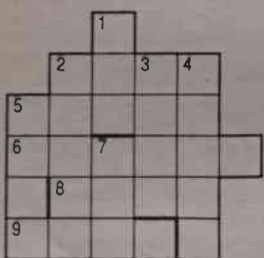
Pionowo:

- 1) wydaje żalozny krzyk będący synonimem przedśmiernej pieśni.
- 2) zwierzę – symbol niewinności, z rogami pośrodku czoła.

- 3) tzw. Auriga z Delf, brąz z około 475 r. p.n.e., znaleziony w Delfach.
- 4) np. mądry i uczony Chiron, gościnny Folos albo grzeszny Eurytion.
- 6) odkąd istnieje, nie ma wymówki dla człowieka niepunktualnego.

Jerzy Bilecki

krzyżówka



We wszystkich odgadniętych wyrazach pojawia się tylko jedna spółgłoska.

Pozioło:

- 2) imię Seniuk.
- 5) ... Jack, flaga Wielkiej Brytanii.
- 6) bona, piastunka.
- 8) rzeka w Mongolii i Rosji, z Ingodą tworzy Szytkę.
- 9) dzielnica willowa prawobrzeżnej Warszawy.

Pionowo:

- 1) dramat Witkacego.
- 2) jon o ujemnym ładunku elektrycznym.
- 3) Luigi (zm. 1990), włoski kompozytor, przedstawiciel awangardy muzycznej.
- 4) miasto w Rumunii, w Górach Banackich.
- 5) sojusz, związek.
- 7) starożytne miasto w Turcji.

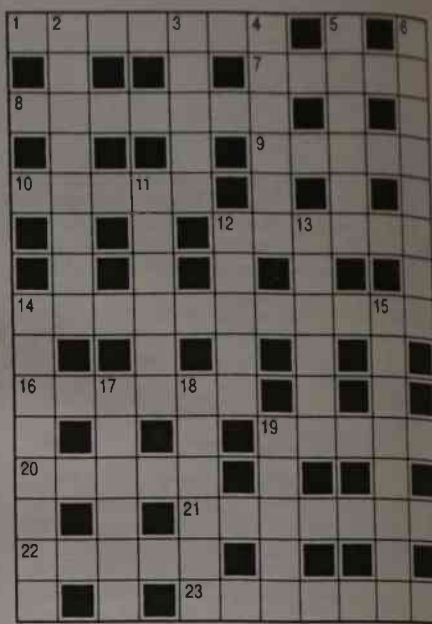
Piotr Krynicki

KRZYŻÓWKA ANAGRAMOWA

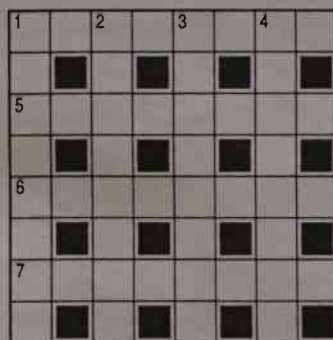
Zamiast określić podano pary wyrazów, z których należy ułożyć dwa słowa (rzeczowniki pospolite w mianowniku liczby pojedynczej) i wpisać je do diagramu. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zaczynające się samogłoską.

- 1,2) OBRUSEK, ROZWÓDKA.
- 7,8) ZBIEG, PROLINA.
- 9,11) ZECER, PREMIA.
- 10,23) ROMEK, PASAŻER.
- 12,21) LOCZEK, BOŁONIA.
- 14,4) ZWODNICA, ZREZCZNOŚĆ.
- 16,14) WYROK, PRZEPRAWA.
- 19,17) SZMER, OPIEKA.
- 20,15) KACZOR, ŚWIADEK.
- 22,13) BULAT, KLENIE.
- 3,18) ZGODA, BEZOAR.
- 5,19) PASEK, KLISZA.
- 6,12) RURKI, OBECNOŚĆ.

Stanisław Bisko



KRZYŻÓWKA



W odgadniętych wyrazach nie występuje litera A.

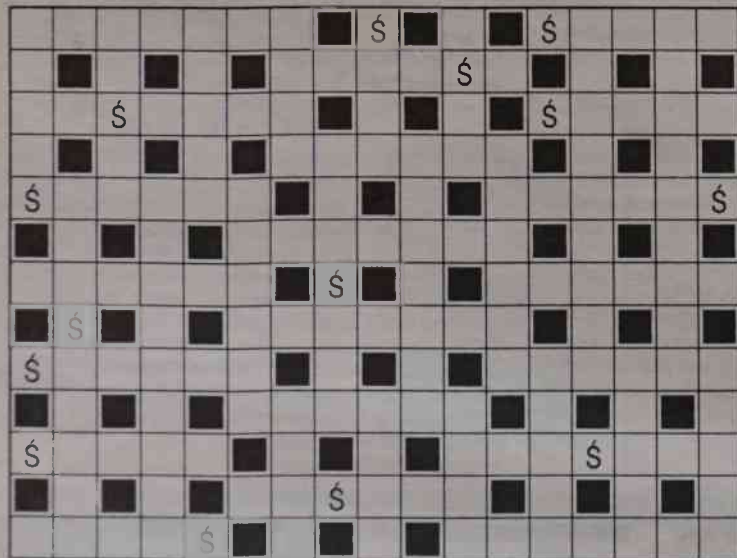
Pozioło:

- 1) szkic wypracowania.
- 5) osoba przeznaczająca pieniądze, np. na rozbudowę fabryki.
- 6) zwykły widelec albo posrebrzana łyżeczka.
- 7) odczytywanie przyszłości z kryształowej kuli.

Pionowo:

- 1) ziemie pod panowaniem księcia.
- 2) tkanka, której rozrost zakłóca równowagę ustroju.
- 3) jedna z kości gołani.
- 4) czynność zamieniająca bochenek chleba w kromki.

Józef Matras



Objaśnienia podano w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery S. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające literę F.

- * pacholek konny z trąbką
- * grała płomiennością Marusią
- * do ogrzania
- * koleżanka kajakarki
- * tak, nazwie próbówkę laboratoryjną starej daty
- * lutujące się po świecie widmo zmarłego
- * podkaszany taniec
- * pamiątkowy liczydło
- * muzulmański władca
- * w środku plastry
- * krzyżówka dla tych, którzy znużeni się piosenki i piosenki
- * uroszyna przyrośnięta do drzewa

- * wartość dobrego żartu
- * gimnastyka przy muzyce
- * czapka z gołdem górniczym i pióropuszem
- * ślad po przejściu piły

JOLKA

- * system płacy, w którym wynagrodzenie zależy od wykonanej normy
- * pożyczka pieniędzy, ale odbija sobie ten gest z nawiazką
- * polsko-niemiecka wyspa
- * natka pietruszki
- * dowód transakcji wystawiony przez dostawcę
- * śnieżnica, zawija
- * zbiornik, dzięki któremu barki mogą wpływać do zbiornika o innym poziomie wody
- * epta składowa

- * krzykiem i tupaniem reaguje na odmowę kupna kolejnej zabawki
- * drzewo owocowe symbolizujące Japonię
- * przejmujący smutek i żal
- * rynsztok
- * pasza treściwa dla bydła
- * licha kurtka
- * napój bogów, dający nieśmiertelność
- * pospolite drzewo iglaste
- * australijski ptak podobny do strusia
- * jeden z dwunastu uczniów Chrystusa
- * węgielka w sadzie
- * hultaj, galgan
- * w filmie „Lotna” przypuściła atak na czołgi
- * głos primadonny stulecia
- * powiewa na sznurach
- * kwilnie i owocuje

Ireneusz Wiżeń

Kto pierwszy

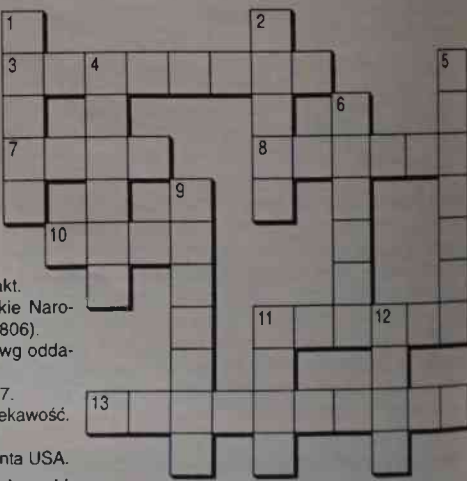
Pozioło:

- 3) grać pierwsze ...
- 7) pierwszy – umożliwił ruszenie samochodem.
- 8) pierwsza ... – o kobiecie łatwowiernej.
- 10) na pierwszy ... oka.
- 11) pierwsza – między pełnią a nowiem Księżyca.
- 13) pierwszy ... Europy, przydomek króla Jerzego IV.

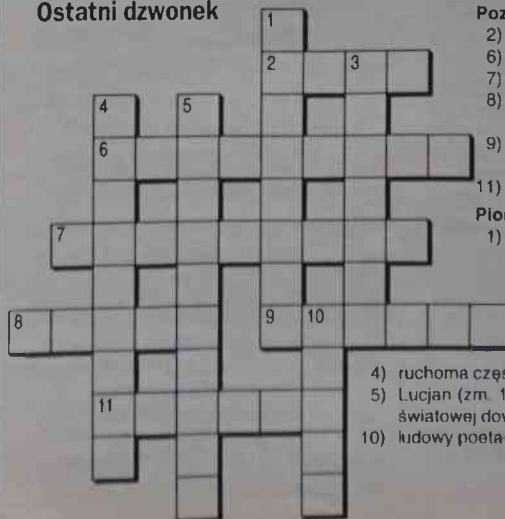
Pionowo:

- 1) pierwsza – to ja.
- 2) pierwsza – rozpoczyna akt.
- 4) I ... Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego (962–1806).
- 5) np. Merkury – pierwszy wg oddalenia od Słońca.
- 6) pierwsza – to np. 7 lub 17.
- 9) pierwszy do piekła – to ciekawość.
- 11) pierwsze ... za ploty.
- 12) Pierwsza – żona prezydenta USA.

Andrzej Zwierzchowski



Ostatni dzwonek



Pozioło:

- 2) „Ostatnie ...” (Christow).
- 6) „Ostatnia ...” (Leonardo da Vinci).
- 7) „Ostatni ...” (Cooper).
- 8) „Ostatni ... w Paryżu” (Bertolucci).
- 9) „Ostatni ... na Litwie” (Mickiewicz).
- 11) „Ostatni ...” (Bertolucci).

Pionowo:

- 1) statek, którego kadłub przy odpowiedniej prędkości porusza się po powierzchni wody.
- 3) kompozycji krzyżówki, rycerski lub tańca towarzyskiego.

- 4) ruchoma część rozjazdu kolejowego.
- 5) Lucjan (zm. 1947), generał, podczas I wojny światowej dowódca dywizji polskiej w Rosji.
- 10) ludowy poeta-pieśniarz w krajach islamu.

Ewa Demucha

Leżą z dala od centralnego zgiełku stolicy. Choć wspominają o nich przewodniki, nie każda grupa uwzględni te miejsca w swych programach. Najczęściej trafiają tu osoby szczególnie zainteresowane prezentowaną sztuką. Mowa o prawdziwych perłach architektury bizantyjskiej - monastyrach w Dafni i Kesariani.

ZADUMA W KOLORACH BIZANTYJSKICH MALOWIDEŁ



Mozaika Chrystusa Pankratora w kopule klasztoru w Dafni

Trudno uznać którykolwiek z tych klasztorów za ciekawszy od drugiego. Obydwa miejsca kryją w sobie wiele elementów misternej sztuki, przypisanej epoce sprzed kilku wieków. Odwiedzający te sakralne kompleksy, z zadumą podziwiają budowę, odnajdując w ciszy czas na refleksje nad życiem i zadumę nad związaną z nim wiarą.

Klasztor w Dafni wybudowany został na trasie antycznej Świętej Drogi, biegnącej od stóp wzgórza Akropolis do sanktuarium bogini płodności Demeter w Eleuzis. Budowniczym za fundamenty posłużyły pozostałości po starożytnej świątyni, poświęconej bogu Apollinowi. Również przy budowie murów obronnych, wykorzystano kamienne bloki pochodzące z tej starej świątyni. Świętym drzewem Apollina był laur (w języku starogreckim brzmiał jako *dafne*). Od tego słowa wzięła swą nazwę cała okolica. Do dziś, na klasztornym dziedzińcu można zauważyć ślady, zburzonej w IV wieku, poprzedniej budowli.

Są one do dziś doskonale widoczne, a te najlepiej zachowane, najświetniejsze znajdują się w nawie głównej. Uwagę zwiedzających przyciąga w szczególności ascetyczna postać Chrystusa Pankratora (Wszzechmocnego). Umieszczone w centralnej kopule, na złotym tle, imponujące malowidło, ukazuje surowego Pana, w lewej dłoni trzymającego apokaliptyczną Księgę Życia. Dzieło to, oświetlone przez szesnaście małych okien, uważane jest za największy skarb klasztoru.

Bezsprzecznie dumą budowli są wspaniałe mozaiki, reprezentujące jedno z najlepiej zachowanych bizantyjskich dzieł sztuki. Zachwycają zwłaszcza zaczerpnięte z życia codziennego szczegóły. Oznacza to, że do bizantyjskiej ikonografii włączono elementy, które dotychczas nie były stosowane. Jest to zauważalne szczególnie w sposobie przedstawiania nie okrytego ludzkiego ciała, pozbawionego obecnego wcześniej, przesadnego ascetyzmu. W obrazach, przyciągających wzrok swą kolorystyką i dokładnym oddaniem tematu, wyczuwalne są nie tylko osiągnięcia sztuki bizantyjskiej, ale również wielowiekowe tradycje antyku. Zaprezentowane wizerunki świętych, proroków oraz sceny Zwiastowania, Narodzin, Chrztu, Przemienienia Chrystusa, Pokłonu Trzech Króli, Wjazdu do Jerozolimy, Narodzin Marii (jedna z najwybitniejszych mozaik w Grecji), Ostatniej Wieczerzy czy Zaśnięcia Matki Boskiej, pokrywają niemal całe kościelne wnętrza, będąc dziełem wyjątkowym. Mozaiki te, traktowane są przez badaczy sztuki greckiej, na równi z bezcennymi skarbami antyku.

Drugim, niezwykle ważnym zabytkiem sztuki bizantyjskiej jest klasztor w Kesariani. Ten XI-wieczny monastyr, wybudowany na zboczach otaczających Ateny wzgórz Hymetu, przyciąga zwiedzających nie tylko elementami swej architektury. Dzieło również ze względu na swe cudowne położenie. Kompleks ten, leżący zaledwie pięć kilometrów od centrum Aten, schowany jest pośród wysokich cyprysów i niezliczonych drzewek oliwkowych. Nie dociera tutaj żaden miejski zgiełk, dzięki czemu okolica ta postrzegana jest jako wyjątkowa oaza spokoju.

Klasztor w Kesariani, poświęcony Oczyszczeniu Najświętszej Marii Panny, wybudowany został prawie tysiąc lat temu. W odróżnieniu od zakonników z Dafni, kiedy Ateny stały się łacińskim księstwem, tutejsi mnisi zgodzili się podporządkować rzymskiemu zwierzchnictwu. Decyzja ta, w konsekwencji pozwoliła im zachować grecki charakter tego miejsca. Na wiek XII i XIII przypadają lata najlepszej prosperity tego klasztoru. Oprócz działalności typowo sakralnej, tutejsi zakonnicy zajmowali się wyrobem miodu i oliwy. Kiedy Ateny dostały się pod panowanie tureckie, mieszkańcy klasztoru podarowali muzułmańskiemu zwierzchnikowi miasta symboliczne klucze do swego monastynu. Dzięki temu aktowi, tutejsi mnisi, w porównaniu z innymi klasztorami, zostali opodatkowani w minimalny sposób.

Duchowni posiadali rozległe dobra ziemskie. Sam kościół i jego zaplecze zaczęło przeobrażać się w istotne centrum kulturalno-społeczne Attyki. Istniała tutaj bogata biblioteka. Niestety, osobiste interesy duchownych, a co za tym idzie - nieodpowiedzialna polityka administracyjna - doprowadziły to miejsce do utraty niezależności i znaczenia. Jak zapisano w historycznych dokumentach, pochodzących z początków XVIII wieku: „... miało być tutaj ocalonych wiele ludzkich dusz, ale niestety, poświęcono to miejsce przeliczaniu zwierząt, wołów, koni i osłów, a niezwykle cenne manuskrypty, jakie znajdowały się w tutejszej bibliotece, albo zostały wysłane Anglikom, albo zużyły je kucharze w Atenach”.

Kiedy Grecja stała się niepodległą, a w Atenach rozpoczął swe rządy 18-letni król bawarski, w Kesariani pojawiły się mniszki. Wkrótce jednak to miejsce zostało opuszczone i zapomniane na kilkadziesiąt lat. Jego restauracja rozpoczęła się dopiero w latach 60-tych naszego wieku.

Dziś jest to bezcenny zabytek greckiej kultury narodowej. Istniejące tutaj stare, kilkunastowieczne budowle, pozwalają zrozumieć wewnętrzną organizację klasztornej wspólnoty. Oprócz kościoła, wybudowanego podobnie jak pozostałe części kompleksu, na fundamentach antycznych, są tu także - aneksy kuchenne, jadalnia, łazienki, prywatne cele zakonników, pomieszczenia gospodarcze, gdzie między innymi wyciskano oliwę.

W przeciwieństwie do Dafni, nie zachowały się tutaj żadne ślady pierwotnych malowideł ściennych. Najstarsze dekoracje pochodzą z wieku XIV i przedstawiają one świętego Antoniego. W nawie głównej kościoła, podobnie jak w Dafni, umieszczono postać Chrystusa Wszzechmocnego. Boczne ściany pokrywają natomiast sceny z testamentu, które, w porównaniu do mozaik z Dafni, nie zachowały się w tak dobrym stanie.

Od setek lat, w pobliżu klasztoru bije źródło, które rzekomo leczą bezpłodność. Wody te wykorzystywano w tutejszych łaźniach, w których istniały również systemy ogrzewające powietrze.

Obydwa średniowieczne kompleksy sakralne, zachowane



Schowany wśród cyprysów klasztor w Kesariani

Wzniesiony w V wieku kompleks, oddano pod opiekę Maryi Dziewicy. Główna jego część pochodzi z wieku XI-go, okresu, kiedy kościół grecki przeżywał swój rozwój. Niedługo później, na terenami tymi władzę przejęli możni władcy frankońscy wyznający katolicyzm. Oznaczało to wypędzenie mnichów greckich, a klasztor na kilkadziesiąt lat, do połowy wieku XV, zajęli cystersi. Monastyr należał ponownie do duchownych prawosławnych przez krótki okres - do chwili, kiedy w Grecji wybuchła wojna o niepodległość. Zostali oni w ten sposób ukarani przez Turków, za udzielanie schronienia powstańcom. W okresie walk znajdował się tutaj arsenał broni. Później klasztor przemieniono na szpital, połączony z przytułkiem dla ubogich. Dopiero pod koniec XIX wieku, rząd grecki postanowił rozpocząć na terenie klasztoru prace restauracyjne.

Widoczne współcześnie zabudowania, pochodzą z wieku XI. W murach obronnych oraz w pozostałościach po średniowiecznych kruczkach widać jednak próby przebudowania przez cystersów. Na szczęście miejsce to nie utraciło bezpowrotnie swego pierwotnego charakteru - jest to obecnie jeden z niewielu najlepiej zachowanych bizantyjskich klasztorów w Grecji.

Oprócz oryginalnej architektury, chlubą tego miejsca są wspaniałe mozaiki ściennie, pokrywające niemal całe wnętrza, zbudowanego na planie greckiego krzyża, kościoła.



Zakątki klasztoru w Dafni

do chwili obecnej w doskonałym stanie, pozwalają nam zapoznać się z kulturą Bizancjum i życiem społeczności zakonnych. Klasztory te są również niezwykle ciekawym miejscem, do którego można się udać na wiosenną przechadzkę. Dając wytchnienie od codzienności, spokojną atmosferę, pozwoli na spędzenie w tych średniowiecznych murach refleksyjnych chwil zadumy.

Do klasztoru w Dafni dojechać można autobusami nr 853, 862, 880, udającymi się w stronę Eleuzis. Natomiast do Kesariani kursuje autobus 224. Z końcowego przystanku trzeba jeszcze przespać się około 30 minut. Obydwa klasztory czynne są do godziny 16.00 (godziny otwarcia w sezonie turystycznym mogą ulec zmianie).

SŁODKA STRONA WIELKANOCY



Wielkanoc to najbardziej kulinarne ze wszystkich polskich świąt. Szał pieczenia i gotowania zaczyna się już na początkach Wielkiego Tygodnia. Kręcenie masy na mazurki czy wypiekanie bab drożdżowych, które potrafią opasć podobno nawet od głośnego mówienia. Ale słodka strona wielkanocnego menu jest taka apetyczna. Może więc warto...

Baba drożdżowa dla leniwych

Składniki:

- 2 szklanki mąki
- 3 jajka
- szklanka cukru
- " kostki margaryny
- " szklanki mleka
- 50 gram drożdży
- 50 gram rodzynek, kilka fig i migdałów
- " laski wanilii
- 2 kostki cukru, masło do smarowania formy

Sposób wykonania:

W dużej misce wymieszaj wieczorem jajka, mleko, cukier, stopioną i przestudzoną margarynę oraz pokruszone drożdże. Odstaw na noc (10-12 godz.), przykrywając miskę ściereczką. Nazajutrz wsyp przesianą mąkę, dodaj wanilię startą na tarce między dwoma kostkami cukru. Rodzinki umyj, namocz na kilkanaście minut w ciepłej wodzie lub – jeszcze lepiej – w odrobinie rumu, który potem dodaj do ciasta. Migdały spierz wrzątkiem, obierz i grubo posiekaj. Figi umyj, osusz i pokrój na kawałki. Wszystkie bakalie bardzo starannie obtocz w mące i dodaj do ciasta. Dokładnie wymieszaj je łyżką, nie musisz wcale wyrabiać. Gdy składniki się połączą, przełóż



ciasto do grubo wysmarowanej masłem blaszki. Wstaw do piekarnika nagrzanego początkowo do temperatury 150 st. C, by po 20 minutach podnieść ją do 200 st. C. Aby uatrakcyjnić ten świąteczny wypiek, można wyrobić łyżkę masła z łyżką cukru i taką ilością mąki, by dały się z powstałego ciasta formować drobne zacierki. Można też dodać do kruszonki cukier waniliowy. Ciastem kruszonkowym posypać całą powierzchnię babki tuż przed wstawieniem do piekarnika.

Mazurek babci

Składniki:

- 150 gram mąki
- 150 gram maku
- 150 gram masła lub margaryny
- łyżeczka przyprawy do pierników
- szklanka cukru
- " szklanki słodkiej śmietanki
- 3 łyżki kawy
- 2 łyżki masła
- owoce z konfitur

Sposób wykonania:

Z mąki, maku oraz posiekanego masła zagnieść ciasto. Wsyp przyprawę piernikową i rozwałkuj kwadratowy placek. Przenieść go na blachę i uformuj wokół ciasta cienki waleczonek, który ozdób wyciskając na nim wzór nożem lub zębami widelca. Wstaw do piekarnika nagrzanego do 200 st. C na około 15 minut, aż lekko się zarumieni. Przypiecz polewę. Cukier i kawę wymieszaj ze śmietanką i masłem i



wolniotko gotuj na małym ogniu, stale mieszając, by się nie przypaliła. Gdy zgęstnieje, wlej ją na ostudzony placek. Powierzchnię mazurka ubierz osączonej z syropu owocami.

Mazurek paryski

Składniki:

- Ciasto kruche:
- 11 dag mąki
- 7 dag masła
- 4 dag cukru pudru
- jajo
- łyżka mleka lub śmietany

Ciasto maślane:

- 6 dag mąki
- 5 dag cukru
- 5 dag mała
- 2 jaja
- dżem
- dowolny lukier



Sposób wykonania:

Mąkę z masłem posiekać nożem, dodać cukier, jajo i śmietanę. Szybko wyrobić ciasto i odstawić do lodówki. Z oziębnego uformować placek oraz waleczonek do obramowania mazurka. Na kruche ciasto nałożyć warstwę dżemu, a na dżem ciasto maślane (utrzeć masło z cukrem, dodając jaja, a na końcu mąkę). Brzegi obramować waleczkiem z kruchego ciasta. Mazurek wstawić do gorącego piecyka na 15 – 20 minut, po ostudzeniu oblać lukrem i udekorować.

Mazurek pomarańczowy

Składniki:

- Ciasto kakaowe:
- 18 dag mąki
- 16 dag cukru pudru
- 5 jaj
- 16 dag masła
- 2 dag kakao
- Masa kajmakowa:
- 3 szklanki mleka
- 3 szklanki cukru
- 12,5 dag masła
- pół opakowania cukru waniliowego
- marmolada pomarańczowa

Sposób wykonania:

Utrzeć masło z cukrem, aż uzyska konsystencję śmietany, cały czas ucierając dodawać jaja, pod koniec wsypać mąkę i kakao. Z ciasta upiec dwa jednakowe placki. Na małym ogniu, stale mieszając, zagotować mleko z cukrem i cukrem waniliowym. Gdy masa nabierze kremowego koloru, a kropła spadająca z łyżki ciągnie za sobą nitkę, zdjąć masę z ognia i mieszając ostudzić. Ostudzoną masę kajmakową dodać do utartego (w oddzielnym naczyniu) na



puszystą masę masła. Ostudzone placki przełożyć marmoladą, oblać masą kajmakową, ułożyć na niej warstwę pomarańczy pokrojonych w cienkie plasterki i przykryć je resztą masy kajmakowej. Udekorować również częściami pomarańczy.



Tort czekoladowy

Składniki:

Ciasto biszkoptowe

20 dag mąki

6 jaj

20 dag cukru pudru

4 dag kakao

łyżka spirytusu

Syrup:

szklanka wody

pół szklanki cukru

łyżka spirytusu lub rumu

sok z połowy cytryny



Sposób wykonania:

Jaja z cukrem ubijać na parę, a gdy masa uzyska konsystencję śmietany, zdjąć z naczynia z parą i dalej ubijać ostudzić. Do ostudzonej masy wsypać mąkę, kakao, delikatnie zamieszać, wylać do wysmarowanej tłuszczem tortownicy, wstawić do nagrzanego piecyka, upiec. Masło przeznaczone na krem ucierać z cukrem, dodawać stopniowo jaja, na końcu kakao i alkohol. Zupełnie zimny biszkopt (najlepiej następnego dnia) przekroić na trzy części. Każdą z nich nasaczyć syropem, przełożyć kremem i złożyć tort. Wierzch i boki tortu również posmarować kremem, udekorować i wstawić do lodówki.

Baba drożdżowa z rodzynkami

Składniki:

50 dag mąki

15 dag masła

15 dag cukru

jajo

5 żółtek

5 dag drożdży

1 szklanka mleka

10 dag rodzynek

szczypta soli

aromat waniliowy

dowolny lukier



Sposób wykonania:

Z części mleka, mąki, odrobiny cukru i drożdży zrobić rozczyń i pozostawić do wyrośnięcia. Przesiać mąkę, dodać wyrośnięty rozczyń, cukier, żółtka, jajo, szczyptę soli oraz aromat i bardzo starannie wyrobić ciasto. Pod koniec wyrabiania dodać rozpuszczone masło. Odstawić ciasto do wyrośnięcia, a gdy dwukrotnie powiększy swą objętość, dodać rodzynki i przełożyć do wysmarowanej formy. Gdy ciasto ponownie podrośnie, wstawić do średnio nagrzanego piekarnika i upiec. Babę można oblać dowolnym lukrem i udekorować.

**Życzymy
smacznego!!!**

NON OMNIS MORIAR

Z historii polskiego szkolnictwa na Łotwie

Lata 1906-1909. St. Petersburg. Warunki materialne studentów w stolicy są trudne. Na życie i naukę zarabia student prawa Antoni Talat-Kielsz, zarabia na naukę i bardzo skromne utrzymanie ambitna i bardzo zdolna studentka historii i filologii - Olga. Jej ojciec - pułkownik - na kilka lat wyrzekł się ukochanej najstarszej córki za to, że oszpeciła się wyjechać z domu i osiąść samodzielnie w stolicy, ba! - w dodatku wstąpić na uniwersytet (Kursy Bestużewskie - pierwszy żeński uniwersytet w Rosji z doskonałą profesurą) i stać się „czerwoną kursistką”. Matka po cichu posyła córce z trudem zaoszczędzone drobne... Olga po wykładach na uniwersytecie do późnej nocy gania po ulicach miasta, pokonując często wielkie odległości, aby ucząć zakute łby z zamożnych rodzin. Na obiad - zupa w studenckiej stołówce i tyle chleba, ile się chce, bezpłatnie. Wraz z Antonim wciąż bywają w teatrach, operze, na wystawach - oczywiście na balkonie, na stojąco (tzw. „galaretką”), prowadzą dysputy na temat tego, co widzieli i przeczytali. Pewnego dnia z rana, nagle, budzi się dzwonek i do skromnego pokoiku wnoszą kosze kwiatów, całe morze kwiatów...

Rok 1909 - ST. Petersburg. Mój ojciec - wówczas już student prawa i narzeczony mojej matki - będąc w większym studenckim gronie, został aresztowany i umieszczony w więzieniu „do wyjaśnienia”. I z więziennej celi poszły do ukochanej grube pliki papierów. O czym? Może to były rady, jak go, niesłusznie aresztowanego, wydobyć z więzienia? A może o ważnych sprawach życia codziennego? Wreszcie - może o miłości? Nic z tego. Były to traktaty z historii papieżstwa i Kościoła katolickiego. Lata 1914-1917. St. Petersburg. I wojna światowa. Rewolucje. Antoni Talat-Kielsz jest urzędnikiem Wojskowego Urzędu Budowlanego. Mieszka samotnie, żona z synem znajdują się w rodzinnym majątku w powiecie łucyńskim. Atmosfera w Urzędzie Budowlanym, dawniej tak spokojnej i solidnej instytucji, gdzie wciąż jeszcze pracują pedantyczni, uczciwi, starsi urzędnicy jest coraz bardziej złożona. I oto rok 1917... Na walnym zebraniu wybucha skandal. Sala wrze. Setki osób rzucają się na prezydium, gdzie siedzą solidni, starsi panowie. Krzyk przechodzi w ryk... Przez całą salę, spokojnie w stronę prezydium idzie młody człowiek. Milczy. Tłum, zdziwiony, również milknie. I młody człowiek zaczyna mówić. Jeszcze nikt nic podobnego nie słyszał. Tak jak on, nikt nigdy do tych ludzi nie mówił: pięknie, błyskotliwie, przytaczając dowody, wreszcie - z humorem. Tłum ochłonął i zebranie zakończyło się bez tragedii.

Przytoczę kilka wspomnień uczniów z prywatnego żeńskiego gimnazjum W. Sewko z lat 1919-1922. Miriam Kan-Kagan i Grodziczki mówili: „Lekcje, które prowadzili rodzice pani, były dla nas czymś niepowtarzalnym. Rozkoszowaliśmy się nimi jak szczęściem, które podarował nam los. Umawialiśmy się między sobą, znajdowaliśmy preteksty do opuszczenia innych lekcji, a gdy udało się nam wysłiznąć z klasy, biegliśmy pod te drzwi, gdzie wykładali Antoni lub Olga Talat-Kielsz i z zapartym tchem przez szparę słuchaliśmy wykładu.

Jakże chętnie, gdy tylko mogliśmy, przychodziliśmy do nich wieczorami i siedząc razem w małej kuchence na stołkach prowadziliśmy z nimi rozmowy na tematy historyczne i językoznawcze. Na całe życie zapamiętaliśmy pewne wydarzenia. Miriam Kan-Kagan, spragniona rozmowy z nimi, wpadła w gościnę właśnie w chwili, gdy wybierali się do znajomych - a trzeba pamiętać, że w tamtych ciężkich



Rok 1939. „Walc kwiatów”

czasach były to wypadki nieczęste - narzucił już płaszcze... I co pani myśli? Że powiedzieli dziewczynie, uczennicy „Przyjdź innym razem”. Nie, oni zdjęli swe okrycia i, jak zwykle, zasiedli na stołkach.

Rok 1935 - Rzeżyca. Stare domy „doktora Odyńca” na ulicy braci Skrindu - tuż, tuż, nad wąwozem. Nieco dalej ruiny krzyżackiego zamku. Stary sad zalany słońcem, stara altana z grochodrzewia, którą tak lubiły pszczoły...

Po pieczeniowiec wygracowanych drózkach krążyliśmy we dwoje z ojcem. On mówi, ja słucham. Snujemy fantastyczne opowieści o tym, co „będzie”, jak sobie fantastycznie

dzieci w Dyneburgu, Krasławiu, Puszy. Nie nie mają - w szkole otrzymują zeszyty, książki, śniadania i obiady w internacie. Mama osobiście idzie na dol podczas dużej przerwy i grzeje mleko, które wszyscy piją. Niektórzy - często ci, którym dawało się mleko za darmo - nie chcą go pić. Kiedy ja nie lubię... Matka prosi, dowodzi - piją. Pamiętam gorące rozmowy po zebraniach nauczycielskich - byli tacy uczniowie, którzy „psuli” dyscyplinę, więc nauczyciele żądali wydalenia ich z gimnazjum, ale nigdy nie była to moja matka. Ona uważała, że uczeń wyrzucony ze szkoły polskiej będzie pozbawiony już na zawsze jakiegokolwiek wykształcenia, więc to nauczyciel powinien tak zorganizować zajęcia, żeby uczeń nie mógł „chodzić mu po głowie”. Na jej lekcjach takie trudności nigdy się nie zdarzały.

Zarówno ja, jak i mój o kilkanaście lat starszy brat, według ówczesnego prawa łotewskiego jako dzieci pedagogów byliśmy zwolnieni z opłaty wpisowego (100 latów za rok szkolny), ale mojej matce nie przyszło do głowy skorzystać z tego. Przecież zamiast nas mogli uczyć się ci, którzy takiej opłaty nie byli w stanie wnieść.

Rok 1939, wrzesień - Rzeżyca. Wojna. Z zapartym tchem śledzimy naloty lotnicze na



Rok. 1928. - gimnazjum w Rezekne gości przedstawiciela Watykanu

Warszawę: „Nadchodzi... nadchodzi...” „Chodzimy z ojcem po pokoju, trzymamy się za ręce, nasze serca biją w jeden takt. Ojciec mówi: „Pamiętaj córku i wierz - przeżyjemy jeszcze wiele ciężkich chwil, wiele razy będziemy konać razem z nią, ale Polska będzie. Ty musisz mocno w to wierzyć - może inna, ale będzie, będzie na pewno!” Rok 1940, czerwiec - Rzeżyca. Po drózkach sadu, jak zawsze w tym czasie zalanych ciepłem i słońcem, chodzę z ojcem i polski lotnik (z internowanych w 1939 r.) Karol Jermolowicz. Pan Karol przyjechał do nas już po raz trzeci, radzi się ojca, co „oni” mają robić dalej, jak działać. A ja jestem jeszcze taka młoda i taka szczęśliwa. Dopiero co zdałam na piątą swój ostatni egzamin maturalny. Lecę powiadomić swego najlepszego przyjaciela - ojca, a Pan Karol wita mnie, całuje moje ręce i mówi: „Zawsze byłem pewny Pani, nie mogło być inaczej. Tam w Ojczyźnie, toczy się wojna, my wszyscy żyjemy nią, a jednak życie jest piękne.”

Joanna Natalia Piernuszyn

Artykuł ukazał się w biuletynie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” nr 3/98

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA GRECJI '98

Rok 1998 jest „punktem zwrotnym” w kalendarium greckiego kolarstwa. W tym okresie bowiem podjęta została historyczna decyzja zorganizowania międzynarodowego wyścigu kolarskiego, który przebiegać będzie przez całą Grecję, a podzielony zostanie na trzy etapy. Ideę tę podjął jako pierwszy, burmistrz Aten, Dimitris Avramopoulos. Jego celem, przy okazji przygotowywania tego międzynarodowego wydarzenia sportowego, było ukazanie najpiękniejszych walorów Grecji, najciekawszych punktów tego kraju.

Kwiecień 1998 roku, wpisał się w dzieje greckich wydarzeń sportowych, ogólnoeuropejską promocją bogactwa elementów narodowego dziedzictwa. Ambicją zorganizowanego w tym miesiącu wyścigu było rozpropagowanie, na arenie całego świata,

zawodników wynikami. Odnieśliśmy trzy zwycięstwa etapowe, zajęliśmy jako drużyna czwarte miejsce, a jeden z naszych kolarzy – Krzysztof Jerzowski został trzecim najaktywniejszym sportowcem wyścigu.

- Czy Pan był również kolarzem?

- Tak. Przed trzema laty zakończyłem siedemnastoletnią jazdę na rowerze, po czym zająłem się pracą trenerską.

- Co Pan może powiedzieć o poziomie kolarstwa w naszym kraju?

- Myślę, że podobnie jak polska gospodarka i związana z nią jakość życia, tak samo poprawia się nasza sytuacja. Należy powiedzieć, że nie tylko kolarstwo, ale generalnie sport podnosi w Polsce swój poziom. Może był wcześniej troszeczkę „zaschnięty”, ale myślę, że to pójdzie szybko do góry. Coraz częściej biznesmeni, firmy i różne instytucje prywatne, wydają pieniądze na sport, czyli są chętni do sponsorowania. Dzięki nim możemy działać, możemy pracować, możemy wyjeżdżać na zgrupowania, no i osiągać, jak mi się wydaje, dobre rezultaty, które dają satysfakcję każdemu Polakowi.

- Co jest najważniejsze dla kolarza?

- Jest to ciężki sport. Dlatego, jak myślę, dla kolarza najważniejsza jest przede wszystkim wytrzymałość, siła no i duży pomyślny. Kolarz nie pracuje sam, jest ściśle uzależniony od kolektynu, ponieważ kolarstwo to sport drużynowy. Obecnie przy tak dużych prędkościach, (od 45-100 km/h), indywidualnie człowiek sam sobie nie poradzi. Musi być drużyna - zgrany zespół - który doprowadzi do sukcesu.

- Na jakich rowerach jeździcie?

- Jeździmy na rowerach firmy holenderskiej „Dzajan”. Obecnie rowery różnią się od tych poprzednich, przede wszystkim materiałem, z którego zostały zrobione. Ich waga nie przekracza dziewięciu kilogramów, co kiedyś było nieosiągalne.

- Jakie kontuzje najczęściej odnoszą kolarze?

- Zawsze najbardziej bolesne są upadki. Kontuzje to najczęściej stany przeciążeniowe, które trzeba wyleczyć. Myślę, że przy odpowiedniej pracy i doborze treningu, każdy kolarz może to spokojnie wyeliminować.

- Który polski klub kolarski jest obecnie najlepszy? Które organizowane w Polsce wyścigi są najbardziej znaczące?

- Ciężko mi w tej chwili powiedzieć, dlatego że weszliśmy dopiero w sezon '98 i żeby określić, która drużyna jest najlepsza, musimy poczekać do końca roku.

Natomiast jeśli chodzi o wyścigi, to do najważniejszych należą: Wyścig „Solidarności”, Wyścig Dookoła Mazowsza, Wyścig Dookoła Polski, w sumie jest około 5 - 6 imprez. Wciąż



Klub Sportowy Legia - Reprezentacja Wojska Polskiego
Zawodnicy: Krzysztof Jerzowski, Marcin Lewandowski, Marek Wrona, Daniel Chondziński, Jarosław Rębiewski, Grzegorz Mroziński, trener Zbigniew Ludwiniak, dyr. techniczny Dariusz Banaszek

istnieje również Wyścig Pokoju. W ubiegłym roku przez Polskę przebiegały dwa jego etapy.

- Co pan może powiedzieć na temat zawodowego kolarstwa?

- W naszym kraju jest obecnie jedna grupa zawodowa. Dobrze, że coś takiego zaczyna się dziać, że znajdują się ludzie, którzy dają pieniądze, a są to naprawdę ogromne



naturalnego piękna greckiego środowiska. Głównymi promotorami tego wydarzenia byli: Centralny Związek Rad Miejskich i Społeczności Grecji, Rada Miejska Aten oraz Grecka Federacja Kolarska. Na stanowisko prezidenta Komitetu Organizacyjnego powołano Burmistrza Aten.

Wszystkie wymienione stowarzyszenia wyrażają nadzieję, że Wyścig Kolarski Grecji, zostanie na stałe wpisany nie tylko w greckie kalendarium sportowych wydarzeń, lecz zdola osiągnąć standard, charakterystyczny dla wyścigów we Francji, Włoszech czy Hiszpanii.

Wyścig Kolarski Grecji '98, rozpoczął się 2-go kwietnia w godzinach porannych, w Alexandropoli. Do pokonania całkowitego dystansu 1575 kilometrów, przystąpiło 120 zawodników z dwudziestu krajów. Trasa wyścigu biegła między innymi, przez takie sławne i znane miejscowości, jak: Filipi, Kawała, Saloniki, Joannina, Meteora, Olimpia, Kalamata, Sparta, Nafplio, Mistra, Mykeny, Korynt - w sumie 35 miast oraz setki małych miasteczek i wiosek.

W tegorocznym wyścigu wzięli udział Polacy z Klubu Legia Warszawa. Nasza ekipa liczyła osiem osób: sześciu zawodników, trener - dyrektor sportowy i dyrektor techniczny. Zawodnicy wyrażając zadowolenie z bardzo ciekawej trasy, przejechali całą Grecję, mijając po drodze bardzo piękne krajobrazy. Określił wyścig, jako super. Był on dla nich przygotowaniem do rozpoczynającego się sezonu kolarskiego w Polsce.

Ogólnie Polacy uplasowali się na czwartym miejscu. Jeden z polskich zawodników - Krzysztof Jerzowski - odniósł trzy zwycięstwa etapowe oraz zajął trzecie miejsce jako najaktywniejszy kolarz. Prawdziwym sukcesem dla polskiej ekipy było zwycięstwo K. Jerzowskiego na końcowym etapie wyścigu, u zbroczy Akropolisu.

O kilka słów po wyścigu poprosiliśmy trenera reprezentacji Legii, pana Zbigniewa Ludwiniaka.

- Jakie osiągnięcia odniosła ekipa w wyścigu?

- W tym roku był to praktycznie pierwszy wyścig. Muszę jednak powiedzieć, że jestem mile zaskoczony osiągnięciami przez



Zwycięstwo Krzysztofa Jerzowskiego na mecie w Atenach



pieniądze. Co tu dużo ukrywać - ogólne fundusze w grupach zawodowych to około 20 mln franków francuskich. Myślę, że w Polsce musimy jeszcze trochę poczekać, aby stworzyć taką profesjonalną grupę, drużynę z prawdziwego zdarzenia. Ale myślę, że w niedalekiej przyszłości jest to możliwe.

- Dziękuję za krótką rozmowę i życzy sukcesów.

- Dziękuję. Pozdrawiam wszystkich Polaków mieszkających w Grecji.

Zwycięscy poszczególnych etapów:
AGRINIO - 1. Krzysztof Jerzowski, 2. Marek Wrona
OLIMPIA - Krzysztof Jerzowski
ATENY - Krzysztof Jerzowski

rozsm. i fot. Andrzej Jenczelewski

Polska liga piłkarska

Stomil - Amica 0:1

Stomil Olsztyn - Amica Wronki 0:1 (0:1). Bramki: Radosław Biliński (64, karny). Żółte kartki: Jarosław Bako (Stomil) oraz Radosław Biliński, Sławomir Maciuszek (oba Amica). Sędziował Stanisław Grzesiczek (Katowice). Widzów ok. 7 tys. Stomil: Bako - Januszewski, Jurkowski, Nowak - Jankowski (46. Oliński), Preis, Kaczmarczyk, Chańko, Kwiatkowski, Szulik (67 Kowalczyk) - Pluciennik (80. Biedrzycki).

Amica: Stróżyński - Małachowski, Kościelniak, Kryszalowicz (86. Antczak) - Biliński, Jackiewicz, Sokółowski, Bajor, Przerada, Maciuszek (51. Kalita) - Sobociński (82. Motyka).

Zaskakującą zniknięcie formy zaprezentowali w dwóch ostatnich meczach piłkarze Stomilu. Po srodzkiej porażce z plocką Petrochemią 1:2, w sobotę olsztyńskie na własnym boisku przegrali 0:1 z Amicą Wronki. Goście przeważali przez niemal całe spotkanie. Olsztyński zespół stał się jedynie na przeprowadzenie jednej groźnej akcji w całym meczu.

Amica atakowała już od pierwszych minut. Na bramkę Jarosława Baki groźnie strzelali Sławomir Maciuszek i Radosław Biliński. W 10 min. Paweł Kryszalowicz z 25 m próbował przełobować stojącego daleko od własnej bramki Baka. Strzał był jednak niecelny. Gospodarze zagrozili bramce Jarosława Stróżyńskiego w 34 min. Po strzale Marcina Szulika piłka o metr minęła słupkę bramki Amiki. Goście mogli objąć prowadzenie w 37 min. kiedy po akcji Pawła Kryszalowicza, który minął dwóch obrońców Stomilu i podał Sobocińskiemu. Napastnik Amiki nieczysto trafił w piłkę i olsztyński bramkarz nie miał kłopotów z obroną.

Po przerwie Amica nadal grała lepiej i w 62 min. ponownie Sobociński był bliski szczęścia. Mając przed sobą olsztyńskiego bramkarza z 6 metrów strzelił jednak bardzo niecelnie. Minutę później szczęście uśmiechnęło się zespołu Wojciecha Wasikiewicza. W polu karnym Stomilu Bako przewrócił Sobocińskiego i sędzia Stanisław Grzesiczek z Katowic pokazał na rzut karny. Egzekutorem był Radosław Biliński. Olsztyński bramkarz co prawda wyczuł jego intencję i odbił piłkę, ale już przy dobitce Bilińskiego był bezradny. Jedyne w zasadzie groźną akcją grający bez pomysłu piłkarze Stomilu stworzyli na minutę przed końcem meczu. Po podaniu Artura Januszewskiego do piłki doszedł Marek Kwiatkowski i mocno strzelił z linii pola karnego. Stróżyński nie dał się zaskoczyć.

Raków - Lech 0:2

Raków Częstochowa - Lech Poznań 0:2 (0:1). Bramki: Maciej Żurawski (43), Leszek Zawadzki (63, karny). Sędziował Krzysztof Wylot z Warszawy. Widzów 1800.

Raków: Matuszek - Kampa, Synoradzki, Drajer - Bański (27. Majchrzak), Wieprzęc, Kołtko (71. Bojarski), Spychalski, Kielbowicz, Skwara (71. Kosmel), Stępień.

Lech: Mioduszewski - Zawadzki, Łukasik, Augustyniak - Żurawski (80. Urbanik), Murawski, Bosacki (56. Kryger), Araszkiewicz, Matlak - Bykowski, Reiss.

Co prawda przed sobotnią kolejką Lech zajmował niewiele wyższą lokatę w tabeli niż Raków to jednak na boisku udowodnił, że jest zespołem zdecydowanie lepszym. Już w pierwszej połowie Lech uzyskał wyraźną przewagę, mimo iż gospodarze grali ze wsparciem silnego porzywistego wiatru.

Goście początkowo mieli kłopoty z przedarciem się pod bramkę Rakowa a ich akcje rzadko kończyły się celnymi strzałami. Raków z kolei starał się przetrzymać piłkę w środkowej strefie boiska i dopiero w 20 min. zagroził bramce Lecha Robert Mioduszewski odbił jednak na róg piłkę po strzale Jana Spychalskiego. Potem poznaniacy zepchnęli gospodarzy do głębokiej defensywy i coraz częściej bramka Rakowa była w niebezpieczeństwie. W 23 min. Marek Matuszek z trudem obronił groźny strzał Piotra Reissa, a w 28 min. instynktownie odbił piłkę na róg po strzale Grzegorza Matlaka z 17 metrów.

Gospodarze próbowali kontratakować, a najbliższy powodzenia był Marek Kołtko, który w 37 min. strzelił z 30 m nad poprzeczką. Końcówka pierwszej połowy znowu należała do gości, którzy

powinni objąć prowadzenie w 37 min. - Matuszek obronił wówczas dwa ostre strzały z kilku metrów oddane przez Jarosława Araszkiewicza i Reissa. Gol padł jednak w 43 min. kiedy to Maciej Bykowski ogroził obrońców Rakowa i wyłożył piłkę Maciejowi Żurawskiemu - ten strzelił niezbyt silnie, lecz piłka odbiła się od nogi stopera gospodarzy, Sebastiana Synoradzkiego i wpadła do siatki obok zdezorientowanego Matuszka.

Po przerwie Lech nadal przeważał, a Raków szukał szczęścia w kontratakach. Nie były one jednak zbyt groźne, a w 63 min. Lech zdobył drugiego gola - po faulu Roberta Majchrzaka na Matlaku sędzia odgwiżdżał rzut karny, który wykorzystał Leszek Zawadzki. Raków jeszcze próbował ruszyć do ataku, a bliscy zdobycia honorowego gola byli w 68 i 75 min. Majchrzak i Kielbowicz - strzelali jednak niecelnie. O wiele groźniej było pod bramką Rakowa, gdzie Matuszek dwukrotnie wyszedł zwycięsko z pojedynku sam na sam z Reisse, a w 85 min. obronił jeszcze strzał Matlaka. Właśnie Matuszkowi Raków zawdzięcza to, że przegrał tylko różnicą dwóch bramek.

Wisła - Górnik Zabrze 2:1

Wisła Kraków - Górnik Zabrze 2:1 (0:0). Bramki: dla Wisły: Grzegorz Kaliciak z wolnego (50), Tomasz Kulawik z karnego (58), dla Górnika: Jacek Winiewski - głową (63). Żółte kartki: Łukasz Gorskow, Dariusz Dzwigała, Marek Piotrowicz (wszyscy Górnik), Kazimierz Węgrzyn (Wisła). Sędziował Tomasz Mikulski z Lublina, widzów 10 tys.

Wisła: Sarnat - Matyja, B. Zajac, Węgrzyn - Pater (46. Sunday), Adamczyk, Czerwec, Kulawik, - Dubicki (69. M. Zajac), Kaliciak (76. Kazimierski), Niciński).

Górnik: Bledzewski - Gorskow, Piotrowicz, Winiewski, Lekki - Wilk (68. Gruszka), Probiez, Dzwigała (82. Gierczak), Urban (68. Rocki), Agafon - Kuźba.

Kibicom podwawelskiego grodu piłkarze krakowskiej Wisły sprawili świetny prezent zwyciężając na własnym boisku Górnika Zabrze 2:1. Jest to już szóste zwycięstwo Wisły w rozgrywkach wiosennej edycji ligowej. Drużyna "Białej Gwiazdy" zmierza szybkimi krokami w górę tabeli i wszystko wskazuje na to, że będzie poważnym kandydatem do tytułu mistrzowskiego. Z Górnikiem krakowski zespół grał w znacznie osłabionym składzie, bez Radosława Kałużnego, Łukasza Surmy, Krzysztofa Bukalskiego i Arunasa Pukeleviciusa (kontuzje). Mimo to krakowianie mieli optyczną przewagę, głównie w pierwszej połowie, kiedy to grali z silnym wiatrem. Jednak przewagi tej nie wykorzystali. Już w 3 min. gry Grzegorz Kaliciak był bliski zdobycia bramki, ale jego mocny strzał trafił w poprzeczkę. Na bramkę Górnika, bronioną przez Andrzeja Bledzewskiego do przerwy zespół z Krakowa oddał jeszcze kilka mocnych strzałów ale piłka, jak zazwyczaj, nie wpadła do bramki. Najczęściej strzelali: Kaliciak, Kulawik i Czerwec.

Po przerwie w osiem minut wisła uzyskała dwie bramki ze stałych fragmentów gry. W 50 minucie wykonując rzut wolny z ok. 17 metrów Grzegorz Kaliciak zdobył pierwszą bramkę, a 8 minut później w zamieszaniu podbramkowym obroncy Górnika sfaulowali Grzegorza Niczkiego i bez wahania sędzia podyktował rzut karny, którego skutecznym wykonawcą był Tomasz Kulawik. Od tego momentu górnicy ruszyli mocno do natarcia na bramkę Artura Sarnata. W 63 min. gry Jacek Winiewski w zamieszaniu podbramkowym zdobył głową honorowego gola i ustalił wynik meczu na 2:1.

Po meczu powiedzieli: Jan Żurek: Gratuluje Wiśle zwycięstwa, które na Święta jest miłym prezentem. Niestety przegraliśmy, ale staraliśmy się nawiazać równorzędą grę. Obydwie bramki padły po stałych fragmentach gry. Trochę szkoda bo gdyby padły z akcji to mecz byłby jeszcze bardziej atrakcyjnym. Gratuluję trenerowi Wiśle. Trener Wisły Wojciech Łazarek: Bardzo obawialiśmy się tego spotkania. Obserwowaliśmy udane poczynania Górnika w ostatnich meczach. Dlatego moje obawy okazały się słuszne. W meczu z Wisłą Górnik zaprezentował bardzo dobry poziom a przede wszystkim urozmaiconą grę, bardzo mądrą organizację ataku szybkiego. Stąd uważam

że mecz był bardzo dobry i szybki. Byłoby ciekawiej gdyby nie wiatr, który powodował, że piłka wyprawiała bardzo dużo różnych dziwnych ewolucji.

Odra - Zagłębie 0:1

Odra Wodzisław - Zagłębie Lubin 0:1 (0:1). Bramki: Bogusław Lizak (3). Żółte kartki: Piotr Sowisz, Marcin Malinowski (oba Odra), Grzegorz Wódkiewicz (Zagłębie). Sędziował Jacek Granat z Warszawy. Widzów: 3,5 tys.

Odra: Primel - Nosal, Brzoza (46. Prusek), Sowisz - Sibik (67. Szwarga), Skorupa, Wieczorek, Malinowski, Polak (61. Batuszyński) - Woś, Paluch.

Zagłębie: Lech - Szczypkowski, Żuraw, Wódkiewicz (36. Cecot) - Lizak, Piotrowski, Przerzawcz, Górski, Nuckowski - Jasiński (70. Molongo), Klimek (82. Gryzbowski).

Mecz rozpoczął się pomyślnie dla Zagłębia. W 3 min. bramkarz Piotr Lech wybił piłkę spod własnej bramki, w środku pola przejął ją Bogusław Lizak, który przebieg pół boiska, w międzyczasie ogrywając Piotra Brzozę, i strzałem w długi róg pokonał bramkarza. Od tego momentu goście osiągnęli znaczną przewagę. Inna sprawa, że obrońcy Odry popełniali dziecinne błędy. W tych początkowych fragmentach gry godny odnotowania jest strzał Jasińskiego z rzutu wolnego, po którym piłka trafiła w poprzeczkę. Kilkakrotnie miejscowi przerywali akcje rywala faulami, stąd żółte kartki Sowisza i Malinowskiego. Dopiero na kilka minut przed zakończeniem tej części gry gospodarze zaczęli grać, lecz poza groźnym strzałem Jacka Polaka w 38 min., nie stworzyli innej okazji.

Na drugą połowę miejscowi wyszli bez Brzozy. Trener Marcin Bochnyć uznał, że ten zawodnik popełnia zbyt wiele błędów i postanowił dokonać korekty w składzie. Miejsce Brzozy na pozycji stopera zajął Marcin Malinowski, a w ataku pojawił się obchodzący dzień wcześniej urodziny Bogdan Prusek. Mimo to Odra wcale nie zaczęła grać lepiej. Nadal niepewnie poczynali sobie obrońcy. W 48 min., w sytuacji sam na sam z bramkarzem, znalazł się Arkadiusz Klimek, ale piłkę z bramki wybił Piotr Sowisz. Sytuacja powtórzyła się w 56 min. tyle, że tym razem strzelał Jasiński a wybił Malinowski. Odra po przerwie skonstruowała tylko jedną akcję. Po dośrodkowaniu Jana Wosia główkował Sławomir Paluch ale Piotr Lech odbił piłkę na róg.

Polonia - ŁKS 0:3

Polonia Warszawa - ŁKS Płak Łódź 0:3 (0:1). Bramki: Mirosław Trzeciak - trzy (8., 48. i 90.). Sędziował Ryszard Wójcik z Opola. Widzów 2 tys. Żółte kartki: Donatas Vencevicius (Polonia) oraz Tomasz Kłos, Witold Bendkowski, Ariel Jakubowski (wszyscy ŁKS).

Polonia: Wojdyga - Zvirgdauskas, Michał Żewłakow, Gałuszka (kpt), Lewandowski (55. Gołaszewski) - Dąbrowski, Mikulenias, Tarachulski (67. Bogdalski), Marcin Żewłakow - Bąk, Vencevicius (50. Olisadebe). ŁKS Płak: Wyparto - Pawlak (kpt), Bendkowski, Kłos, Darlington (26. Jakubowski) - Kos, Wyciskiewicz, Wieszczycki, Lenart - Rodrigo Carboné, Trzeciak.

"Mecz o mistrzostwo" - tak próbowano określać konfrontację na stadionie przy ul. Konwiktorskiej lidera i trzeciego zespołu ligowej tabeli. Poziom spotkania w rzeczywistości na nic takiego nie wskazywał. Łódzianie wygrali zasłużenie, nieco za wysoko, wcale nie wnosząc się na szczyty możliwości. Polonia wyszła na boisko fatalnie nastawiona taktycznie, jakby wystraszona i przegrana gładko, nie stawiając poważniejszego oporu.

Już pierwsza akcja zaczęła gości - indywidualny rajd obchodzącego 30-te urodziny Mirosława Trzeciaka - przyniosła jednakże ŁKS prowadzenie 1:0. Trzeciak strzelił precyzyjnie z ok. piętnastu metrów, a nie rozgryany bramkarz Piotr Wojdyga spóźnił się z interwencją. Łódzianie opanowali środkową strefę boiska, robili sporo zamieszania na przedpolu bramki Wojdygi, a Rodrigo Carboné, Trzeciak i wysoki Kłos byli bliscy podwyższenia wyniku. Napastnicy "czarnych koszu" - Arkadiusz Bąk i Grażydas Mikulenias próbowali strzelać, ale czynili to niecelnie lub zbyt

lekką. Reprezentacyjny golkeeper Bogusław Wyparto nie dał się zaskoczyć. Najbardziej skąd popisał się łodzianie w 40. minucie. Wieszczycki robił zamieszanie, absorbował bramkarza, ten że wyekspediował piłkę i Trzeciak groźnie "przymierzył". Tym razem rutyniarz Wojdyga popisał się piękną "roboczną".

Po zmianie stron szybko historia z pierwszej odsłony się powtórzyła. Zie pilnowany przez obrońców Trzeciak znalazł dla siebie miejsce w okolicy lewego rogu pola karnego. Wolno łozzania się do niego piłkę fatalnie przepuścili defensory. Rutynowany snajper skierował piaską piłkę w prawy róg bramki Wojdygi, a bramkarz gospodarzy nie zdążył z interwencją. Prowadzenie gości 2:0 już w 48. minucie zdeprymowało polonistów, którzy bezładnie szamotali się w środku pola gry. W 50. minucie Tomasz Wieszczycki wpadł tak nieszczęśliwie na Litwiną Donatasa Venceviciusa, że wywichnął i skaleczył mu rękę. Na boisko wszedł czarnoskóry Emmanuel Olisadebe, nie wnosząc nic ciekawego do tej gry.

Po przerwie na kilkanaście minut nad stadionem rozpełtała się burza z piorunami, ulewą i wichurą. Kiedy później wyszło słońce okazało się, że kompletnie ustal wiatr, na którego "wspomaganie" liczyli po przerwie gospodarze. W 65. minucie mogło być 1:2- akcję zaczął Marcin Żewłakow, który strzelił, a odbitkę próbował wtłoczyć do bramki Wyparto silnym strzałem z kilkunastu metrów Jacek Dąbrowski. Zdaniem polonistów powtórzyła się historia z derby Legia Daewoo - Polonia, golkeeper wybił piłkę już po przekroczeniu przez nią linii bramkowej. Sędziowie byli innego zdania i mieli rację - skoro wybiła przez Wyparto piłka bezpośrednio powodowała na rzut rożny. Trzy zmiany w Polonii na nic się nie zdały. Tylko Radosław Bogdalski popisał się groźnym, 30-metrowym strzałem, pod koniec meczu.

"Kropkę" postawili jednak łodzianie. Pozostawiony bez opieki Trzeciak bez trudu ustalił wynik meczu na 3:0, strzelając bardzo podobnie jak w dwóch poprzednich przypadkach.

Piłkarska liga Grecji



12.4. Ateny - Wyniki meczów 30. kolejki 1. Ligi piłkarskiej Grecji	
Athinaikos - Kalamata	0:0
Iraklis Saloniki - Ionikos Pireus	1:1
Veria - OFI Iraklion	3:0
Olympiakos Pireus - Paniliakos Pyrgos	4:2
Panakaiki Patras - Xanthi	2:1
Proodeftiki - Panionios Ateny	1:1
Apollon Ateny - PAOK Saloniki	4:4
Ethnikos Pireus - AEK Ateny	1:3
Kavala - Panathinaikos	0:4

Tabela								
1	Olympiakos Pireus	30	26	1	3	78	20	79
2	Panathinaikos	30	24	1	5	79	24	73
3	AEK Ateny	30	20	6	4	53	26	66
4	PAOK Saloniki	30	18	7	5	62	38	60
5	Ionikos Pireus	30	17	7	6	42	24	58
6	Iraklis Saloniki	30	13	8	9	44	39	47
7	Xanthi	30	11	6	13	45	49	39
8	OFI Iraklion	30	12	3	15	38	52	39
9	Veria	30	11	6	13	35	38	39
10	Apollon Ateny	30	10	6	14	31	39	36
11	Paniliakos Pyrgos	30	9	8	13	41	44	35
12	Panionios Ateny	30	9	5	16	35	48	32
13	Panahaiiki Patras	30	9	4	17	26	50	31
14	Proodeftiki	30	7	6	17	30	55	27
15	Kalamata	30	6	8	16	23	41	26
16	Athinaikos	30	6	8	16	22	44	26
17	Ethnikos Pireus	30	7	3	20	24	48	24
18	Kavala	30	6	5	19	28	57	23

Ruch - KSZO 1:0

Ruch Chorzów - KSZO Ostrowiec 1:0 (0:0). Bramki: Dawid Bartos (88). Żółte kartki: Dawid Bartos, Tomasz Szulita (oba Ruch) oraz Benedykt Nocoń, Dariusz Brytan, Dariusz Solnica (wszyscy KSZO). Sędziował Marek Olech z Górzowa Wlkp. Widzów 4 tys.

Ruch: Dreszer - Baiszczyński (57 Nawrocki), Mizia, Szulita - Bartos, Wleciałowski, Dikla, Wleciałowski, Kwieciński (46 Bizacki) - Srutwa, Bak (46 Włodarczyk).

KSZO: Dymanowski - Jop, Nocoń, Cieciora - Krawiec (89 Ebot), Budka, Bilski, Graba, Kaczorowski (89 Sinju) - Brytan, Solnica (86 Zelazowski).

Przed rozpoczęciem gry minutą ciszy uczczono śmierć 25-letniego kibica Ruchu, który zasnął na stadionie "Niebieskich" podczas niedawnego meczu z Legią i zmarł w szpitalu.

Pierwsza połowa spotkania była nudna i rozgrywana w spacerowym tempie. Dopiero w 16 min. kibice ujrzeli celny strzał - minimalnie ponad poprzeczką bramki gości postąpił piłkę Wleciałowski. Potem jeszcze celnie, ale bardzo lekko, uderzył Kwieciński i Dymanowski bez trudu obronił. Goście mieli dwie okazje bramkowe: 28 min. Solnica nie zdecydował się na lobowanie wysuniętego z bramki Dreszera i pozwolił sobie wybrać piłkę Szulicie. 2 min. później z rzutu wolnego minimalnie niecelnie strzelił Brytan.

6 min po rozpoczęciu drugiej połowy, bezpośrednio z rzutu rożnego, próbował zaskoczyć bramkarza gości Bizacki, ale Dymanowski zdołał wypiąć gościa piłkę na róg. Zaraz potem gola mogli zdobyć goście, po wrzucie z autu Graby, główkował Brytan i Dreszer w ostatniej chwili złapał piłkę. W miarę upływu czasu zaznaczyła się przewaga chorzowian, którzy stworzyli kilka dogodnych sytuacji. Najbliżsi szczęścia byli "niebiescy" w 65 min. kiedy po dośrodkowaniu Włodarczyka przed pustą bramką

gości nie sięgnęli piłki Srutwa i Wleciałowski. Ze strony KSZO największym zagrożeniem był Bilski, po którego uderzeniach w 61 i 78 min. Dreszer z największym trudem wybił piłkę poza boisko. Jedyne gołe spotkania padł 2 min. przed końcem. Przy narożniku pola karnego gości znalazł się zupełnie nie pilnowany Bartos i strzałem w długi róg pokonał zasłoniętego bramkarza KSZO.

Widzew - Petrochemia 3:0

Widzew Łódź - Petrochemia Płock 3:0 (0:0). Bramki: Andrzej Kobylański (58), Maciej Terlecki (84), Rafał Siadaczka (88). Żółte kartki: Maciej Terlecki (Widzew) oraz Mirosław Mikulski i Dariusz Podolski (oba Petrochemia). Sędziował Henryk Pawłowski z Rzeszowa. Widzów 1800.

Widzew: Onysko - Michalczyk (90 Salaciński), Bogusz, Szymkowski, Siadaczka - Wichniarek, Czajkowski, Kobylański, Szarpak - Terlecki, Szeźmoński (84 Reksul).

Petrochemia: Sejdu - Dec (54 Wyczalkowski), Milewski, Janus - Kowalczyk, Podolski, Miąskiewicz, Sobolewski, Remień (59 Gocejna) - Józwiak, Sobczak (78 Staniszewski).

Boisko Widzewa przestało być kopanią punktów dla wszystkich potrzebujących ich drużyn - ale Widzew nadal jest trapiiony kontuzjami i chorobami, gra słabo i nie przekonująco. Trenerowi Franciszkowi Smudzie udało się na Wielką Sobotę skompletować skład, w którym znaleźli się kontuzjowani i chorzy zawodnicy. To tylko może tłumaczyć słabą grę gospodarzy w pierwszej połowie. Jednak Petrochemia Płock to drużyna tak słaba, że nie sposób jej nie ograć.

Gospodarze skrzętnie wykorzystali proste błędy płockich defensory i wygrali, choć wynik jest stanowczo za wysoki. Nie odzwierciedla on bowiem beznadziejnej kopaniny w wykonaniu obu drużyn w pierwszej połowie oraz niezbyt wyraźnej przewagi Widzewa w drugiej części spotkania.

Ozdobą meczu był gol Macieja Terleckiego w 84 min. Łódzianin wrzucił Sejduowi piłkę "za kółkiem", wysoki lob zakończył lot tuż przed poprzeczką bramki Petrochemii. Można by to nazwać zegarmistrzowską precyzją, gdyby nie to, że, po bramkarzu, najbardziej zaskoczony golem był sam strzelec.

Groclin - Legia 2:1

Groclin Dyskobolia Grodzisk - Legia Warszawa 2:1 (0:0). Bramki: dla Groclina - Jerzy Kaziów - 2 (77, 86), dla Legii - Jacek Magiera (64). Żółta kartka: Jacek Bednarz (Legia). Sędziował Andrzej Naleźnik z Katowic. Widzów 3,5 tys.

Groclin: Szumcik - Janeczek, Soczyński, Bereszyński - Jutrzenka, Majewski, Najtkowski, Rybak (13 Czarniecki), Molewski (29 Chroński, 76 Kaziów) - Rosiak, Suchomski.

Legia: Szamotulski - Skrzypek, Zieliński, Mosór - Karwan, Czykier, Staniek, Magiera, Bednarz - Zeigbo (63 Czereszewski), Mięciel (73 Kasprzak).

Mniej gwiazdorstwa, więcej odpowiedzialności - skomentował mecz swoich piłkarzy trener Legii. Drużyna warszawska po raz pierwszy gościła u beniaminka ekstraklasy, który sprawił ogromną niespodziankę. Dyskobolia wiosną zdobyła po raz drugi trzy punkty z zespołem czołówki tabeli. Na inaugurację piłkarze z Grodziska pokonali w Łodzi Widzew a teraz Legię. Nie przesłaniali się utytułowanym rywali. Już w 2 minucie "zatrzęsły się" trybuny, kiedy Jutrzenka trafił w słupek. Do przerwy legioniści byli najgroźniejsi, kiedy przeprowadzali akcje prawą stroną boiska. Bramki jednak nie padły.

W drugiej połowie legioniści przeprowadzili kolejną akcję, gdzie dobre podanie Mięciela Magiera zamienił w bramkę. Zawodnik ten mógł powtórnie wpisać się na listę strzelców, ale zmiatającą do bramki piłkę wybił Jutrzenka. Nie wiadomo jak potoczyłyby się losy spotkania gdyby nie kontuzje zawodników gospodarzy. Trener Stępczak przyznał, że tak się ułożyło, że Kaziów wszedł na boisko i w ciągu dziesięciu minut zdobył dwie bramki. W obydwu przypadkach padły one z podania Rosiaka. Przy drugiej Kaziów minął Zielińskiego i Szamotulskiego wyciągał piłkę z bramki. Spotkanie było ciekawe i emocjonujące.

Pogoń - GKS 2:3

Pogoń Szczecin - GKS Katowice 2:3 (1:2). Bramki zdobyli: dla Pogoni Piotr Mandrysz - 2 (39, 90.), dla GKS: Marek Koniarzek (14.), Tomasz Moskal (29.), Marcin Florek (89.). Żółte kartki: Adam Olczak i Mirosław Widuch (oba GKS). Sędziował Krzysztof Słupik (Tarnów). Widzów około 5 tys.

Pogoń: Majdan - Lewandowski, Kaczmarek, Stolarczyk - Piotrowski (78 Mikadze), Kuras (59. Drumlak), Mandrysz, Leszczyński, Faltyński (69. Zajac) - Moskalewicz, Rycak. GKS: Luncik - Pęczak, Widuch, Szala - Preksaitis, Kuc (90 min. Andrzejczak), Olczak (81. Adamus), Szymczyk, Wojciechowski, Szymczyk - Koniarzek (75. Florek), Moskal.

Sympatycy Pogoni liczyli na kolejne zwycięstwo swej drużyny. Wygrał GKS, który woli walki i determinacji Pogoni przeciwstawił lepszą organizację gry, umiejętność dokładnej i uważnej gry w obronie oraz szybkich, zawsze bardzo groźnych kontrataków. Losy meczu praktycznie rozstrzygnęły się w pierwszej połowie. Najpierw Marek Koniarzek, w zamieszaniu podbramkowym, uzyskał prowadzenie dla GKS, później, w 29 min., Tomasz Moskal ładnym strzałem głową, przy niezbyt uważnej postawie defensywy Pogoni, podwyższył rezultat na 2:0. Ten sam zawodnik mógł później uzyskać jeszcze jedną bramkę - jednak w dogodnej sytuacji trafił w słupek. Pogoń starała się odrobić straty - w 32 min. Piotr Mandrysz, po ładnie bitym rzucie wolnym, przy niefortunnej interwencji Luncika, uzyskał "kontaktową" bramkę, dobre - jednak nie wykorzystane - okazje mieli też Andrzej Rycak, Olgierd Moskalewicz i Mariusz Kuras.

W drugiej połowie szczecinianie uzyskali wyraźną przewagę w polu - poza rzutami różnymi (w drugiej części meczu 11:2 dla Pogoni) jednak nic z tego nie wynikało. GKS bronił się bardzo umiejętnie a niemal każda kontra katowiczów groziła gospodarzom utratą bramki. Właśnie z takiej kontry Marcin Florek podwyższył w 89 min. rezultat na 3:1, minutę później Piotr Mandrysz zmniejszył rezultaty porażki na 2:3 - był to jednak już koniec spotkania.

Na pomocniczej konferencji prasowej trener GKS Piotr Pinkarczyk zwracał uwagę, że mocze obu

zespołów są zawsze bardzo zaciekłe podkreślał z GKS, po raz pierwszy od szeregu lat, wygrał Pogonią w Szczecinie. "Jest to sukces zespołu, również mój osobisty, bo przegrywałem w Szczecinie grając w swym zespole" stwierdził m.in. Piękarczyk. Szkoleniowiec Pogoni Bogusław Baniak zwrócił uwagę, że GKS jest dobrze zorganizowaną, waleczną drużyną - szczecinianie przeciwstawili jej jedynie determinację i walkę. Zdaniem trenera Pogoni, która bardzo chciała wygrać ten mecz, pewien wpływ na słabszą jej postawę miał brak Roberta Dymkowskiego, pauzującego za żółte kartki. Niestety dał o sobie znać pseudokibice Pogoni - pod koniec meczu na boisko, w kierunku ławek zawodników i szkoleniowców GKS posypali kamienie i plastikowe butelki. Dodajmy, że zorganizowana grupa sympatyków Pogoni, zajmująca wyznaczony dla niej sektor, zachowywała się niemal wzorowo. Pseudokibice znaleźli się w innych rejonach trybun.

podsumowanie 24. kolejki

Na dziewięć spotkań sobotniej, 24. kolejki, piłkarskiej ekstraklasy nie padł żaden wynik remisowy. W poprzedniej kolejce - w ubiegłą środę - remisów była aż pięć.

Tym razem nie można mówić o kolejce sensacji. Wygrali faworyci, zresztą często występujący na wyjazdach. Tylko wicemistrz Polski - Legia Daewoo Warszawa - niespodziewanie uległa ambitnie broniącemu się przed spadkiem zespołowi beniaminka, Groclina Dyskobolia Grodzisk 1:2. Warszawianie grają zresztą w rundzie rewanżowej fatalnie na wyjazdach (ulegli już Górnikowi w Zabrze, Ruchowi w Chorzowie, teraz Groclinowi w Grodzisku, a wygrali tylko ze słabiutką Odrą w Wodzisławiu). Kolejność w czołówce tabeli (do siódmego miejsca) pozostała bez zmian.

Ważne zwycięstwo wywalczył, pozbawiony czołowego snajpera Marka Saganowskiego, zespół przodkownika pierwszej ligi ŁKS Płak Łódź. W stolicy okazało się, że "czarne koszuły" nie takie straszne: gładkie 3:0 dla łódzian pozwoli im spokojnie liderować jeszcze i w następnych kolejkach.

Przebudziły się: mistrz kraju Widzew Łódź (wygrana 3:0 z Petrochemią), Amica Wronki (1:0 w Olsztynie ze Stomilem) i GKS Katowice (3:2 w Szczecinie z Pogonią). Nadal imponują dyspozycją Ruch Chorzów (1:0 z KSZO), a zwłaszcza Wisła Kraków (2:1 z Górnikiem Zabrze).

Sytuacja w górze ligowej klasyfikacji stała się arcyciekawa. Dolne bieguny okupuje dwójka "drugoligowców in spe" KSZO i Raków, ale o to, kto uniknie towarzystwa tej parze spadkowiczów zażarta walka Groclina, Lecha, Odry, Stomilu i Zagłębia.

Na trybunach dziewięciu stadionów stało się niespełna 40 tysięcy kibiców (byłoby ich więcej gdyby nie obawy przed niesubordynacją fanów przyjeżdżnych zespołów i związane z tym ograniczenia organizatorów). Chuligańskich ekscesów na stadionach na szczęście nie zanotowano.

Padły tym razem 22 bramki, a sędziowie pokazali 25 żółtych kartek. Największy łup bramkowy zgarnął Mirosław Trzeciak. Za swój "hat trick" na stadionie Polonii trafił do kadry na mecz z Chorwacją (22 kwietnia w Osijeku). Po dwa gole strzelili w 24. kolejce Piotr Mandrysz z Pogoni Szczecin i Jerzy Kaziów z Groclina. Czołówka list strzelców nadal bez zmian: ex aequo prowadzą Marek Saganowski, Arkadiusz Bak i Sylwester Czereszewski - po 11 goli.

tabela

Tabela ekstraklasy po 24. kolejce (mecze rozegrane; zwycięstwa; remisy; porażki; bramki zdobyte; bramki stracone; punkty zdobyte)

1. ŁKS-Płak Łódź	24	14	5	5	38-16	47
2. Legia Daewoo Warszawa	24	11	9	4	37-22	42
3. Polonia Warszawa	24	11	8	5	29-20	41
4. Widzew Łódź	24	12	4	8	38-23	40
5. Ruch Chorzów	23	10	9	4	35-23	39
6. Wisła Kraków	24	11	6	7	24-23	39
7. Amica Wronki	24	10	7	7	29-23	37
8. GKS Katowice	23	9	8	6	31-21	35
9. Pogoń Szczecin	24	8	9	7	29-30	35
10. Górnik Zabrze	24	8	9	7	28-32	33
11. Zagłębie Lubin	24	9	4	11	29-31	31
12. Stomil Olsztyn	24	8	6	10	26-30	30
13. Petrochemia Płock	24	8	5	11	21-32	29
14. Lech Poznań	24	7	7	10	27-30	28
15. Odra Wodzisław	24	8	4	12	28-39	28
16. Groclin Dyskobolia G. Wp.	24	8	4	12	22-30	28
17. KSZO Ostrowiec Sw.	24	3	5	16	14-31	14
18. Raków Częstochowa	24	3	5	16	13-41	14

K. Malone ukarany za uderzenie łokciem

10.4. Nowy Jork - Kluczowy koszykarz Utah Jazz, Karl Malone został ukarany odsunięciem od jednego meczu NBA za uderzenie łokciem Davida Robinsona z San Antonio Spurs, podczas środowego spotkania (98-88 dla Utah). Ponadto Malone nie otrzyma gazy za absencję i musi zapłacić 5 000 USD grzywny, za zdecydowały władze Ligi. Incydent miał miejsce w pierwszej kwarcie meczu na parkiecie "Jazzmanów". Uderzony łokciem w głowę, Robinson stracił przytomność na kilka minut, doznał wstrząsów mózgu i skreślił staw kolanowy podczas upadku. Obaj, Malone i Robinson grali w słynnym Dream Teamie, na igrzyskach olimpijskich 1992 i 1996 roku. Malone stwierdził po meczu, że uderzenie było niezamierzone, z czym władze ligi zgodziły się ferując "wyrok". Ukarany nie zagra w dzisiejszym meczu z Utah (u siebie) z Los Angeles Clippers, (PAP)



M. Schumacher liczy na tytuł mistrza świata

12.4. Berlin (PAP/DPA) - Znakomity kierowca niemiecki Michael Schumacher liczy, że w tegorocznym sezonie to jemu przypadnie tytuł mistrza świata. Marzeniem jego rodaka Heinza Harald Frentzena - kolegi z zespołu Williamsa - jest, aby ich bolidy przynajmniej do połowy sezonu spisywały się bez zastrzeżeń.

Tymczasem po dwóch zawodach sezonu na czele klasyfikacji najlepszych kierowców świata Formuły 1 znajduje się Fin Mika Häkkinen. "Tylko cud może sprawić, że stracę prowadzenie, jestem znakomicie przygotowany do odparcia ataków rywali."

Schumacher podchwycił powiedzonko Fina i oświadczył: "Cud o którym mówi mój rywal może zdarzyć się już w Wielkanocny Poniedziałek podczas wyścigu na torze w Buenos Aires."

"Cud, owszem może się zdarzyć - ripostował Häkkinen, ale nie będzie on aż taki wielki, aby mógł sprawić, że Schumacher wyprzedzi mnie oraz Davida Coultharda."

Pewność Schumachera oraz Frentzena bazuje przede wszystkim na nowych oponach "Goodyeara", wykonanych według najnowszej technologii (specjalna mieszanka), szerszych o pół cala (1,27 cm) na przednich kołach. To właśnie ten najnowszy wynalazek "Goodyeara" nie zapala obu kierowcom przewagę na każdym okrażeniu wynoszącą 0,3-0,5 sekundy.

"Niemcy co należy poprawić w naszych samochodach i co należy udoskonalić" - powiedział Schumacher, triumfator 27 wyścigów Grand Prix, nie precyzując jednakże o co mu konkretnie chodzi. (PAP)

OGŁOSZENIA DROBNE

Bezpłatne - prosimy dzwonić codziennie tel. 64 50 859

KURIER ATENSKI do nabycia na terenie całej Grecji w kioskach z prasą obcojęzyczną, tel. 64 50 859, fax 69 25 969.

Zabiorę 25 04 przesyłki do Olsztyna, Gołdki i Elbląga tel. 92 48 374

Szukam popołudniówek i pracy porannej na jeden dzień w tygodniu tel. 64 39 172

Odstąpię umebowaną garsonierę na Kato Patissi z telefonem i ogrodem (czynsz 31 000) tel. 093/78 56 06 Henryk

Zabiorę osoby i torby do Polski (Kraków, Katowice, Opole, Wrocław, Legnica, Lubin) tel. 62 00 937

Szukam popołudniówek tel. 20 26 382

Potrzebna dziewczyna do pracy w tawernie na wyspie Skiatos tel. 0427/22 256

Dziewczyna (20 lat) poszukuje pracy dochodzącej lub ewentualnie na mieszkaniu (średnia znajomość języka greckiego i angielskiego) tel. 093/69 04 33

Dziewczyna szuka pracy do pilnowania dziecka (istnieje możliwość udzielania lekcji francuskiego) tel. 77 17 357

Potrzebna osoba dobrze szyjąca do pracy w zakładzie odzieżowym tel. 95 09 839

Odstąpię 2-pokojowe mieszkanie z telefonem tel. 48 23 318

Poszukuję dniówek tel. 240 26 41

Nowo otwarty klub honorowych dawców krwi tel. 21 14 501

Odstąpię kompresor tel. 52 49 675 wieczorem

Do wynajęcia garsoniera czynsz 35 000 (bez odpłatnego) tel. 420 66 91

Potrzebne cztery kobiety z dobrą znajomością języka greckiego do pracy w

sezonie letnim jako rezydentki tel. 77 82 829

Kupię samochód w dobrym stanie na polskich numerach tel. 88 10 766

Z powodu wyjazdu do Polski odstąpię pokój kobiecie (czynsz 25 000) + prace dochodzące tel. 20 11 316 Renata wieczorem

Fachowiec płytkarz szuka pracy tel. 52 42 923

Praca dla kelnera (lub kelnerki) na wyspie Rodos (wymagany przynajmniej rok doświadczenia), znajomość języka polskiego, angielskiego lub greckiego tel. 0241/96 691 p Janis lub Natali

Do wynajęcia mieszkanie na Pangrati czynsz 65 000 tel. 97 57 258, 093/68 48 11

Nawiążę kontakt z dystrybutorami Oriflame na terenie Grecji tel. 094/97 42 45

Zamienię garsonierę na Thisionie (czynsz 20 000) na 2-pokojowe mieszkanie w rejonie Perissosu tel. 094/33 54 12 w godz. 20-21

Sprzedam Forda Sierra 2000 rok 1984 cena 650 tys. drachm tel. 0752/22 548

Przyjmę na mieszkanie jedną lub dwie panie tel. 20 28 168

Potrzebne kobiety do pracy w charakterze kelnerek (wymagana znajomość języka greckiego) ul. 3 Septemwriu 28 tel. 52 36 333 w godz. 17-19 p. Nick

Dziewczyna z dobrą znajomością języka greckiego szuka pracy dochodzącej do dziecka lub w kafeterii tel. 68 190 48

Sprzedam łóżeczko i chodzik dziecięcy tel. 85 44 262 wieczorem Krystyna

Przyjmę na 2-pokojowe mieszkanie kobietę po 40 roku życia (bardzo dobre warunki) tel. 72 64 701

informator KA

TUTAJ ZASPOKOICIE WSZYSTKIE POTRZEBY KULINARNE WASZEJ KUCHNI

POLECAMY:
POSZTET MAZOWIECKI
PRZYPRAWY DO ZUP
KASZE GRZYCZANA
POWIDLA
NAPOJE HERBACIANE
GALARETKI
ZUPY EXPRESOWE
OGORKI
SALATKI WARZYWNE
POLSKIE SOKI NATURALNE
BUDYNIE, KISIELE
OCET
PIECZARKI
CWIKŁĘ Z CHRZANEM
CHRZAN KREMOWY
KAPUSTĘ KUSZONĄ
MUSZTERDĘ
PASZTET Z DROBIU.

WSZYSTKIE
TRADYCYJNE
POLSKIE
WYROBY
WEDLINIARSKIE
I SPOŻYWCZE.

Sklep Polski ZAPRASZA

Targ owocowo-warzywny
ul. Armodiju 8 200m od Pl. Moneta
Tel. 32 10 774

LEKCJE J.GRECKIEGO

Tłumaczenia ustne i pisemne.
tel: 65 35 664
mgr Dorota Ziółkowska - Polizopulu
Ceny konkurencyjne.

SPECJALNA OFERTA

85 cm - LNB-0,7 TB
UNIVERSAL
= 49 000 drs

120 CM-LNB-0,7 TB
UNIVERSAL
= 55 000 drs

MECHANIZM NASTAWCZY
NA 10 SATELIT=38 000 DRs

MECHANIZM NASTAWCZY
NA 4 SATELITY = 15 000 DRs

ul. MEGALU
ALEKSANDRU 28
tel. 52 22 857 tel. kom. 094 25 26 18

AUDIO-VIDEO SERVIS

Naprawa i tanie:
tunerów satelitarnych
telewizorów, kamer-video
VHS, CD, sprzętu Hi-Fi
MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH
Udzielam gwarancji za wykonaną usługę
TEL. 7480.351 Christos (Krzyżozłot)

PRZEPROWADZKI

PRZEWOZY
tel. 094-271047

MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH

naprawa TV, VIDEO, CD, itp.
Oprogramowanie dla komputerów
IBC, PC, na CD-ROM
(gry - programy użytkowe
tel. 74 80 237 - Jacek

SERWIS ELEKTRONICZNY

montaż ANTEN
SATELITARNYCH
TELEGAZETV
Gwarantujemy fachowe i tanie usługi
Nasz serwis usług jest gwarancją

WYPOŻYCZALNIA MASZYN

do tarcia
MARMURU - MOZAIKI - PARKIETU
wraz z osprzętem
DOWÓZ MASZYN
DO KLIENTA
Promocyjne ceny!

SERVIS POLSKI

PEŁNA
ELEKTRYKA
Tel. 88 29 412 094 22 86 01
Naprawiam lodówki
pralki, piece elektryczne i inne.
KUPNO-SPRZEDAŻ WSZYSTKICH
RZECZY ELEKTRYCZNYCH

Sprzedam po okazyjnej cenie suknie ślubne
165-180 tel. 72 64 701

Do odstąpienia 2-pokojowe mieszkanie
(Attyki) czynsz 65 000 tel. 88 19 157

Potrzebna pomoc do kuchni (bez
znajomości j. greckiego) tel. 52 35 503

Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w
centrum Aten czynsz 55 000 tel. 32 10 774

Potrzebna barmanka tel. 52 35 503

Potrzebna pani do pracy w mieszkaniu do
sprzątania tel. 38 32 423

Potrzebne cztery studentki mówiące po
greku do pracy w charakterze rezydentów w
sezonie letnim tel. 77 82 829

Praca w niepełnym lub pełnym wymiarze
godzin tel. 960 35 37

Szukam dziewczyny do pracy z
mieszkanem (niekonieczna znajomość j.
greckiego) tel. 89 53 008

Sprzedam samochód BMW 525 1985r. na
polskich numerach tel. 093/89 59 88

Zapraszamy Państwa do spędzenia Świąt
Wielkanocnych z Biurem Podróży MARGO
TRAVEL tel. 52 45 926

Kursy maszynopisania na komputerze (w
programie edytor tekstów) tel. 22 85 153

Disco club Akropol przy ul. Karolou 8 (Pl.
Karaiskaki - Pl. Vathis) zaprasza do dyskoteki,
w programie nowości!!! Występuje zespół
muzyczny „Fatum” z Grajewa.

Klub Polski - Ateny ul. Maizonos 18 104-38
Athens tel. 52 47 836 zaprasza codziennie od
18 00-21 00 (oprócz niedziel) Biblioteka
Polska - 4000 pozycji, Videoteka - 600 kaset
(ok. 1000 tytułów).

**Za treść zamieszczanych reklam i
ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności.**

Zespół muzyczny organizuje
Wesela, imprezy okolicznościowe

Zapewniamy dobrą zabawę

tel. 74 80 237, 20 26 314

MONTAŻ I NAPRAWA
ANTEN SATELITARNYCH

NAPRAWA TV, HiFi, VIDEO
Montaż telegazety

tel. 61 29 276 tel. kom. 093792693

PARYS FUTRA
NORKI
BŁAMY
Sklep Eksportowy ceny hurtowe
ATRAKCYJNE CENY BILETÓW AUTOKAROWYCH
DO POLSKI Przekazujemy
korospondencje i Prezenty

1. ATENY, Centrum, ul. Nikiforou 1
(obok hotelu Jason), 3 piętro
Tel. 52 42 555, fax. 52 44 083, 094 54 15 12
2. Polska: Orlębusy k/Pruszkowa ul. Sadowa 7
tel./fax (0048 22) 75 85 258 - tel. kom. 090 20 27 76

PRZEDSZKOLE POLSKIE

O komfortowych warunkach lokalowych
w specjalnie do tego celu przeznaczonym budynku.
Dogodny dojazd z każdej dzielnicy Aten
(blisko stacji metra Attiki
oraz ul. M. Voda i ul. Ahamon)
tel. 093 77 50 55
Zaprasza chętne dzieci
od poniedziałku do soboty
w godz. 6.30-16.30
Opłata miesięczna 26 000 drachm
Zapewniamy również wyżywienie
oraz NAUKĘ JĘZYKA GRECKIEGO

SOLIDNIE NAPRAWIAM

LODÓWKI PRALKI
KUPNO-SPRZEDAŻ
Usługi: PRZEPROWADZKI
PRZEWOZ
Tel. 425 1095
43 11 967 ALEKSANDER
tel. kom. 094503593

Z okazji urodzin DROGIEJ MAMIE
wszystkiego najlepszego, zdrowia,
szczęścia, pomyślności, dużo
radości w życiu

Życzy Milena z siostrą,
tata i ciocia

usługi video

Art photography
wesela chrzty
inne uroczystości
STUDIO NIKOS TERESA
tel. 95 74 886, 95 67 076
kom. 093 87 1338, 094 30 20 66

REGULARNE PRZEJAZDY
POLSKA - GRECJA - POLSKA

ADAM TOURS

WYJAZDY
Z POLSKI W KAŻDYM CZWARTEK,
Z ATEN W KAŻDYM PONIEDZIAŁEK
Jeździmy przez:
Kraków, Łódź,
Warszawę, Katowice,
Białą, Gdynię, Czechy,
Austrię, Włochy
Informacje tel. w Polsce
0048 - 17-22 16 693
kom w Polsce 0048-602 12 63 21
kom w Grecji: 094 52 65 45
JAKO I DNI JEŹDZIMY CO TYDZIEŃ!

Przeprowadzki

92 48 374

wynajm
DZIEWIĘCIOOSOBOWEGO

**ZATRUDNIĘ
PANIE DO SZYCIA
DOBRZE SZYJĄCE**

NA
Tel.: 85 44 576 MASZYNACH
57 77 081 PRZEMYSŁOWYCH

efektywny,
jedyny
w swoim
rodzaju,
wystrój
wnętrza
Zapraszamy
Ateny, ul. Nikiforou 1
Ag. Konstantinos
tel. 5235503

EXPRESS GAS

serwis piecyków gazowych
dostawa natychmiastowa
Aharon 43
Kupno
Kuchnia Polska
8811163
8253467
z kuponem
300 drachm
OFERTA WAŻNA TYLKO Z KUPONEM

GABINET KOSMETYCZNY
"ISIS"

oferuje:
- czyszczenie twarzy,
- leczenie trądzika
- usuwanie zmarszczek, blizn, przebarwień
- henna, depilacja,
- przekłuwanie uszu
- odchładzanie komputerowe
SZEROKI WYBÓR KOSMETYKÓW
HOLARGOS, ul. EWRYPIDU 16
Tel: 65 29 454
60 02 639
Dojazd autobusem 15 do końca
w godz 9 00-14 00 i 17 00-21 00

FLASZ

3640623, 3640331
BIURO POŚREDNICTWA PRACY
BIURO JEST CZYNNE CODZIENNIE W GODZ. 10.00-20.00
PO POLSKU MÓWIAMY OD 10.00-20.00
Oferujemy szeroki wybór prac dla kobiet i mężczyzn
w Atenach i poza Atenami, na wyspach
dla kobiet
dla mężczyzn
za biuro po
podjęciu
PRACY

TELEWIZJA GRECKA PROPONUJE:

sobota 18.04.98

godzina 14.30 Skay „Niech mnie sądzą przysięgli” - dramat obyczajowy produkcji greckiej z Eldą Atanasaki i Erikiem Briolase w rolach głównych. Pewna rozwiedziona kobieta walczy na sali sądowej z rodziną swego byłego męża o przyznanie jej praw do opieki nad ukochanym dzieckiem.

sobota 18.04.98

godzina 17.30 Skay „Mój tato, anioł i ja” - amerykański film obyczajowy. Czy każdy ma swego anioła stróża? Wszystko wskazuje na to, że tak. 13-letnia Sam traci matkę w wypadku drogowym i zostaje odesłana do ojca, którego praktycznie nie zna. Jej negatywne nastawienie spowodowane jest rozwdem rodziców przed kilku laty. Czy ojciec i córka potrafią znaleźć wspólny język i zbliżyć się do siebie? Oczywiście, jeśli przy tym pojawi się „dobry anioł”

sobota

godzina 21.00 Skay „Moi bracia, nędznicy i ptaki” - Losy grupy cyganów oraz mocny wątek miłosny, kończący się tragicznie to temat tego greckiego filmu sentymentalnego z 1971 roku. W roli głównej Tolis Woskopoulou.

sobota 18.04.98

godzina 23.50 Antenna-1 „Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” - transmisja bezpośrednia z Patriarchatu „Światło”, prowadzona przez patriarchę Wartolomeusza. Punktualnie o godzinie 00.00 Wartolomeusz ogłosi Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

sobota 18.04.98

godzina 00.30 Antenna-1 „Diogenis Pallas” - program muzyczny nagrany w Music Hall „Diogenis Pallas”. Wśród wykonawców między innymi: Kety Garbi, Antonis Wardis, Antonis Remos, Dionisis Schinas, Jannis Wardis

niedziela 19.04.98

godzina 16.20 Antenna-1 „Lorens z Arabii” - brytyjski film historyczny. Podczas I wojny światowej brytyjski porucznik Lorens staje u boku księcia Fezala w walce przeciwko Turkom. Dzięki swoim umiejętnościom zostaje pokochany przez Arabów, którzy wynoszą go do piedestału Boga. Film uznany został za jeden z 10 najlepszych dzieł światowego kina obecnego stulecia. Otrzymał Oskar Najlepszego Filmu. Wśród wykonawców Peter O'Tool, Alek Genes, Antony Quin, Omar Sariff.

niedziela 19.04.98

godzina 21.00 Skay „Niebezpieczne związki” - amerykański film obyczajowy - historyczny. Film ukazuje zawsze nurtujące człowieka tematy: miłość, pożądanie, zdradę i zemstę. Wszystko rozpoczyna się od intrygi pewnej kapryśnej markizy, która postanawia zemścić się na niewiernym kochanku. Ofiarą erotycznego pożądania ma paść cnotliwa narzeczona mężczyzny.

niedziela 19.04.98

godzina 21.05 Antenna-1 „Kłamca poszukiwany” - komedia produkcji Finos-Film z 1961 roku. Każdy obywatel wysuwający swoją kandydaturę do parlamentu powinien mieć niezwykle uzdolnioną sekretarkę. Może nie posiadać odpowiedniego wykształcenia ale musi umieć kłamać za co nut. I tak pan Ferekis, kandydat do parlamentu zatrudnia w roli sekretarki Teodora, niezwykle utalentowanego kłamcę. Ale każde kłamstwo ma swoje granice, przesada może zaszkodzić pracodawcy.

poniedziałek 20.04.98

godzina 00.15 Skay „Prawo silniejszego” - amerykański film sensacyjny. W rolach głównych Don „De Dragon” Welson, Jonathan Penner, Joulain McVanthier, Steven Davis. Tim Turner popełnia życiowy błąd w chwili, kiedy próbował pomóc pewnej nieznajomej kobiecie, zaatakowanej przez grupę bandytów. Od tej chwili zaczyna go ścigać nie tylko policja ale również zostaje wplątany w rozrachunki gangów.

wtorek 21.04.98

godzina 23.45 Skay „Poszukiwane pary” - amerykański thriller erotyczny. John i Liza są małżeństwem, które wcale nie układa się tak jak powinno. W związku z tym Liza zaczyna korespondować z innym mężczyzną, który twierdzi, że jest żonaty. Cały problem polega jednak na tym, że dopiero wyszedł on z więzienia, a dziewczyna, którą przedstawił jako swoją żonę zostaje zamordowana na chwilę przed pierwszym spotkaniem z Lizą. Do akcji wkracza policja.

środa 22.04.98

godzina 02.45 Antenna-1 „Brunatne pożądanie” - komedia produkcji amerykańskiej z Bobym Hopem w roli głównej. Boby ze zwykłego fotografa przekształca się w amanta, który rozpoczyna walkę z dwoma przeciwnikami. Powodem sporów trzech mężczyzn jest piękna brunetka.

czwartek 23.04.98

godzina 00.30 Skay „Potęga ognia” - amerykański film sensacyjny. Wybuch bardzo niebezpiecznych środków chemicznych staje się powodem do ewakuowania 2000 więźniów. Dla niektórych skazanców staje się to doskonałą szansą na ucieczkę. I tak zaczyna się niekończący się pobóg i uciekinierzy znajdują się w pułapce. Aby rozpocząć pertraktacje z policją biorą za zakładników kilku mieszkańców wioski.

PROGRAM TV GRECKIEJ

ANTENNA - 1

Pozycje stałe: poniedziałek - piątek
WIADOMOŚCI: 10.00, 11.00, 14.00, 18.00, 20.15, 24.00 06.00 Wiadomości CBS 06.20 Wiadomości satelity 06.45
Przed szkołą - magazyn informacyjny 07.00 „Dzień dobry Grecjo” - magazyn 10.00 Poranna kawa - magazyn 12.50 „Żądło” - pr. publicystyczny 14.40 „Ojciec święty” - gr. serial kom. 15.10 „Dobranoc mamo” - gr. serial kom. 15.50 „Zar młodości” - amer. serial obycz. 16.45 „Nareszcie razem” - magazyn 18.10 „Dzień dobry życie” - gr. serial obycz. 19.00 „Jeden na dziesięciu” - telewizawa 19.50 „Blask” - gr. serial obycz.

WIELKA SOBOTA 18.04.98

WIADOMOŚCI: 14.00, 18.00, 20.30, 24.00 06.20 Wiadomości CBS 06.45 Telemarketing Filmy dla dzieci: 07.00 „Historie ukryte krypty” 07.30 „Kalimero i jego przyjaciele” 08.00 „Magiczna szkoła” 08.30 „Kalimero i jego przyjaciele” 09.00 „Złowie Ninja w akcji” 09.30 „Sailoromon” 10.00 „Drangobol” 10.30 „Ekstremalne dinozaury” 11.00 „Power Rengers” 11.30 „Randka z miłością” - amer. serial humor. 12.00 Z miejsca kierowcy” - magazyn dla zmotoryzowanych 13.00 Super sobota - program sportowy 14.20 „Godspell” - musical USA 16.10 „Piękne kotki” - magazyn informacyjny 16.15 „Konstantyn Wielki” - dokument hist. prod. włoskiej 18.20 „Pregame show” - program sportowy 18.30 „Kleopatra w akcji” - kom. prod. gr. 21.05 „Lambroukos balancer” - kom. prod. gr. 22.40 „A.D. - Anno Domini” - włosko-amer. serial hist. 23.35 Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa - transmisja bezpośrednia 00.50 „Diogenis Pallas” - program muzyczny 03.00 Telemarketing 03.30 „W dzikim buszu” - sens. USA 04.50 „Arystokraci na siłę” - obycz. USA

NIEDZIELA WIELKANOCNA 19.04.98

WIADOMOŚCI: 14.00, 18.00, 20.30, 24.00 06.20 Wiadomości CBS Filmy dla dzieci: 07.00 „Historie ukryte krypty” 07.30 „Świat Ryszarda” 08.00 „Magiczna szkoła” 08.30 „Kalimero i jego przyjaciele” 09.00 „Złowie Ninja w akcji” 09.30 „Sailoromon” 10.00 „Drangobol” 10.30 „Ekstremalne dinozaury” 11.00 „Power Rengers” 11.30 „Randka z miłością” - amer. serial humor. 12.00 „Wspólna niedziela” - magazyn 14.20 „Posejdon” - program świąteczny 16.20 „Lorens z Arabii” - hist. prod. bryt. 21.05 „Poszukiwany kłamacz” - kom. prod. gr. 22.45 „100 % Nikos Mastorakis” - magazyn 00.30 „Piękne kotki” - magazyn informacyjny 00.40 „Nowe twarze” - program muzyczny 03.00 Telemarketing 03.30 „Człowiek, który wiedział za wiele” - szpiegowski prod. bryt. 04.50 „Baster patriota” - kom. USA

PONIEDZIAŁEK

WIELKANOCNY 20.04.98

21.05 „Joker” - losowanie 21.30 „Willa rozpusty” - kom. prod. gr. 23.10 „Dzungle” - program publicystyczny 02.10 Telemarketing 02.40 „Pustynni komandos” - wojenny prod. europ. 04.30 „Arystokraci przestępstwa” - dramat USA

WTOREK 21.04.98

21.30 „Żonaci też mają duszę” - serial kom. prod. gr. 22.05 „Sąsiednie drzwi” - gr. serial kom. 22.45 „A.M.A.N.” - program satyryczny 23.45 „Prawo i porządek” - serial krym USA 02.10 „Bony Hunt” - amer. serial humor 02.40 Telemarketing 03.10 „Potwór z morza” - fant. USA 04.30 „Sadysta” - thriller prod. włosko - hiszp.

ŚRODA 22.04.98

21.05 „Pożyczony ojciec” - gr. serial kom. 21.45 „Próba sukni ślubnej” - gr. serial obycz. 22.50 „Godzina prawdy” - program publicystyczny 00.35 „Gol i inne” - program sportowy 01.15 „Erotyczne spotkania” - serial erot. USA 02.15 „Przeprawa łabędzi” - amer. serial młodz. 02.15 Telemarketing 02.45 „Brunatne pożądanie” - kom. USA 04.20 „Joo Paluka” - erot. USA

CZWARTEK 23.04.98

21.05 „Życie cennie się dalej” - dramat USA 00.35 „McBAIN” - sens. USA 02.30 „Mój biedny Mark” - przedstawienie teatralne 04.15 Telemarketing 04.45 „Jeden musi umrzeć” - western USA

PIĄTEK 24.04.98

21.05 „Karambola” - gr. serial kom. 21.45 „Zdrady” - gr. serial obycz. 22.50 „Usiadź wygodnie” - magazyn rozrywkowy 23.40 „Na ulicy” - program publ. 00.35 „Rozpoznanie morderstwa” - amer. serial krym. 01.35 „Aniolowie pożądania” - thriller erot. USA 03.10 Telemarketing 03.40 „Zagrożenie pantery” - dramat USA 05.05 „Przypadkowe spotkanie” - sens. USA

MEGA CHANNEL

pozycje stałe: poniedziałek - piątek
WIADOMOŚCI: 14.00, 18.00, 20.15, 00.00 07.00 „Nie psujcie mi tego wspaniałego dnia” - magazyn 10.00 „Między nami” - magazyn 13.15 „Rynki świata” - program informacyjny 14.45 „Nieobliczalni” - gr. serial kom. 15.20 „Contra plake” - gr. serial kom. 16.00 „Foto finisz” - serial 16.45 „Dolce vita” - gr. serial kom. 17.20 „W poszukiwaniu miłości” - serial 18.05 „Pożenieni z dziećmi” - amer. serial kom. 18.45 „Malvina hostes” - program satyryczny 19.15 „Uderzenia serc w Beverly Hills” - amer. serial obycz.

WIELKA SOBOTA 18.04.98

Filmy dla dzieci: 07.00 „Gostbuster” 07.20 „Skubi Dou” 07.45 „Kaczor Dag” 08.10 „Gufu i jego paczka” 08.40 „Gargolis” 09.10 „Wspaniały świat Wolta Disne'a” 11.00 „Żelazna wola” - sens. USA 13.00 Mega star 14.30 „Skruż, jego siostrzeńcy i magia” - kom. USA 15.50 „20000 mil podmorskich” - USA 18.15 „Młodzi uważajcie” - kom. prod. gr. 20.00 „Losowanie Toto Lotka 21.15 „Ilias spod 16-stki” - kom. prod. gr. 22.45 Magazyn świąteczny 00.45 „Pewna śmieszna dziewczyna” - kom. USA

NIEDZIELA WIELKANOCNA 19.04.98

Filmy dla dzieci: 07.00 „Dinozaury” 07.20 „Skubi Dou” 07.45 „Flinstonowie” 08.10 „Alladyn” 08.40 „Gargolis” 09.10 „Wspaniały świat Wolta Disne'a” 11.00 Otwarty uniwersytet 11.30 Z różnicą w klatce 12.00 Na kartce papieru 12.30 „Szczęśliwe wydanie” - serial 13.30 Przerwa na reklamę 14.10 Siedem plus siedem - magazyn 15.20 Komedia produkcji USA 17.20 Komedia prod. gr. 19.10 „Randka w ciemno” 21.15 „Bravo, witamy” - magazyn 23.30 „Drugim okiem” - magazyn sportowy 00.30 Amerykański film sensacyjny

PONIEDZIAŁEK

WIELKANOCNY 20.04.98

08.00 „Zwariowane porwanie” - kom. USA 09.45 „Mój przyjaciel i ja” - USA 11.00 „Między nami” - magazyn 14.15 Program muzyczny Mazonakisa 15.00 „Uderzenia serc w Beverly Hills” - amer. serial obycz. 15.45 „Zrobię dla ciebie wszystko” - obycz. USA 17.50 „Kobieta bie boi się mężczyzny” - kom. prod. gr. 21.15 „Program świąteczny 23.15 „Orzeł i wilk” - sens. USA

WTOREK 21.04.98

21.15 „Marichuana stop” - kom. prod. gr. 23.15 „Niewinny człowiek” - sens. USA
ŚRODA 22.04.98
21.15 „Syn ojca” - gr. serial obycz. 22.00 „Uderzenia serc w Beverly Hills” - amer. serial obycz. 00.00 „Poza limitem” - sens. USA

CZWARTEK 23.04.98

21.15 „C'est la vive” - serial prod. gr. 22.00 „Dama karo” - serial prod. gr. 22.40 „Dla Ciebie” - serial prod. gr. 23.30 „Twarzą w twarz” - program publicystyczny 00.45 „Ostatnie chwile” - magazyn

PIĄTEK 24.04.98

21.15 „My i my” - gr. serial kom. 22.00 „Akuna matata” - gr. serial kom. 22.45 „Jazd” - dramat prod. gr. 00.45 „Noc strachu” - horror USA

SKAY CHANNEL

Falireos 2 i Ethnarchou Makariou 18547 Neo Faliro - Pireus. Tel. 42.22.002 48.30 100 Pozycje stałe: poniedziałek - piątek WIADOMOŚCI: 12.00, 13.30, 18.00, 20.15, 23.30 06.00 Program muzyczny 07.00 Poranne informacje 10.00 Program muzyczny 11.15 „Patrz i słuchaj” - program publ. 12.45 „Na gorąco” - program publicystyczny 14.30 „Carrusel” - serial prod. moks. 15.00 „Julia” - amer.

serial obycz. 16.00 „Dylemat Leonardy” - meksykański serial obycz. 17.00 „Maly domer na preriach” - amer. serial obycz. 18.00 „Porucznik Rex” - amer. serial krym. 19.10 Prawdziwe historie - program publ.

WIELKA SOBOTA 18.04.98

06.00 Program muzyczny 08.30 „Jazd” - amer. serial przyg. 09.00 „Asud i jego przyjaciele” - serial familijny USA 09.30 „Ewa według Marka” - gr. program humorystyczny 11.15 Sport w Skay 12.15 „Zwycięzca” - kom. prod. gr. 14.30 „Nierozumie sądzą ławnicy” - dramat prod. gr. 16.15 Wiadomości dla najmłodszych 17.00 „Sabrina, mała księżniczka” - amer. serial obycz. 17.30 „Mój lato anioła” - obycz. USA 19.15 „Cienie” - magazyn kryminalny 21.30 „Moi bracia, nędznicy, ptaki” - sent. prod. gr. 23.00 Program muzyczny 23.50 Zmartwychwstanie transmisja z Metropolii Ateńskiej 01.00 „Wieczór w Neraidzie” - program muzyczny 03.00 „Ewa według Marka” - gr. program humorystyczny - (powt.) 05.00 Program muzyczny

NIEDZIELA WIELKANOCNA 19.04.98

06.00 Program muzyczny 09.00 Zaping w Skay 10.30 Poza horyzontem - pr. publ. 11.00 Program świąteczny 15.00 „Do gór nogami” - program muzyczny 17.00 „Na pierwszej stronie” - magazyn informacyjny 18.00 „Głupku, idźmy na kawę” - kom. prod. gr. 21.00 „Niebezpieczne związki” - hist. - erot. prod. USA 23.45 Wieczór w „Grani” - program muzyczny 02.00 „7 dni Skay (powt.) 03.00 „Dobry zły” - (powt.) 04.00 Zaping w Skay 05.30 Program muzyczny

PONIEDZIAŁEK

WIELKANOCNY 20.04.98

21.30 „Best <inne mass media>” - satyra 22.15 Poniedziałkowe rozrywki - program sportowy 23.30 „Przysięga” - magazyn 00.15 „Prawo mocniejszego” - sens. USA 02.00 „Na gorąco” - program publ. (powt.) 03.00 Telezakupy 04.00 Program muzyczny

WTOREK 21.04.98

21.30 „Best <inne mass media>” - satyra 22.30 „Ewa według Marka” - gr. program humorystyczny 23.45 „Poszukiwane pary” - thriller erot. USA 02.00 „Na gorąco” - program publ. (powt.) 03.00 Telezakupy 03.30 Program muzyczny

ŚRODA 22.04.98

21.30 „Best <inne mass media>” - satyra 22.15 „Na koniec gołą pana młodego” - telewizawa 23.30 „Jak mężczyzna z mężczyzną” - program polityczny 01.00 „Wawel” - magazyn 02.00 „Na gorąco” - program publicystyczny 03.00 Telezakupy 03.30 Prawdziwe historie - (powt.) 04.00 Program muzyczny

CZWARTEK 23.04.98

21.30 „Best <inne mass media>” - satyra 22.30 „Wawel” - magazyn 23.30 „Aniolowie nienawiści” - gr. serial polityczny - obyczajowy 00.30 „Potęga ognia” - sens. USA 01.55 Wiadomości Whitehead 02.00 „Na gorąco” - program publ. 03.00 Telezakupy 03.30 Prawdziwe historie 04.30 Program muzyczny

PIĄTEK 24.04.98

21.30 „Best <inne mass media>” - satyra 22.15 „Światło w tunelu” - program publicystyczny 02.00 „Na gorąco” - program publ. (powt.) 03.00 Telezakupy 03.30 „Prawdziwe historie” - program publ. 04.30 Program muzyczny

NEW CHANNEL

Falireos 2 i Ethnarchou Makariou 18547 Neo Faliro - Pireus. Tel. 42.22.002 48.30 100 Pozycje stałe: poniedziałek - piątek WIADOMOŚCI: 12.00, 13.30, 18.00, 20.15, 23.30 06.00 Program muzyczny 07.00 Poranne informacje 10.00 Program muzyczny 11.15 „Patrz i słuchaj” - program publ. 12.45 „Na gorąco” - program publicystyczny 14.30 „Carrusel” - serial prod. moks. 15.00 „Julia” - amer.

WIELKA SOBOTA 18.04.98

06.00 Program muzyczny 12.15 „Greco tajemnice” - magazyn publicystyczny 14.00 „Kalanikof - the best” - program publ. 15.00 „Mity i rzeczywistość” - dokum. 17.00 „Tajemnicza kłótnia” - program polityczny 18.00 Film grecki 20.00 Filmy animowane 21.00 Film fabularny 22.30 „Napięcie” - magazyn 23.30 WIADOMOŚCI 23.40 „W sądzie” - gram publicystyczny 01.45 Film fabularny

PROGRAM TV SATELITARNEJ

NIEDZIELA WIELKANOCNA
19.04.98

06.00 Program muzyczny 13.00 Muzyczne portrety 13.30 Film produkcji greckiej 15.00 Mity i rzeczywistość - magazyn 17.00 Napięcie - magazyn 17.45 „Na żywo” - magazyn 20.00 Filmy animowane 20.45 Film fabularny 22.15 „Kalanikof” - magazyn muzyczny 23.00 Wiadomości 23.40 „W sądzie” - program publicystyczny 01.45 Film fabularny

PONIEDZIAŁEK

WIELKANOCNY 20.04.98

20.00 Filmy animowane 20.50 Gielda 21.00 „Tajemnicza kolacja” - magazyn 22.30 „Kalanikof” - magazyn muzyczny 23.00 Wiadomości 23.40 „Złapany na gorącym uczynku” - dokument 01.45 Mity i rzeczywistość - serial dokum.

WTOREK 21.04.98

20.00 Filmy animowane 20.50 Gielda 21.00 „Mity i rzeczywistość” - magazyn 22.00 „Tajemnicza kolacja” - program polityczny 23.00 Wiadomości 23.40 Nocny magazyn 01.45 Mity i rzeczywistość - serial dokum.

ŚRODA 22.04.98

20.00 Filmy animowane 20.50 Gielda 21.00 Mity i rzeczywistość - serial dokum. 22.00 Przegląd wiadomości prasowych 23.00 Wiadomości 23.40 „Złapany na gorącym uczynku” - dokument 01.45 Mity i rzeczywistość - serial dokum.

CZWARTEK 23.04.1998

20.00 Filmy animowane 20.50 Gielda 21.00 Mity i rzeczywistość - serial dokum. 22.00 Greckie tajemnice - magazyn 23.00 Wiadomości 23.40 „W sądzie” - program publicystyczny 01.45 Mity i rzeczywistość - serial dokum.

PIĄTEK 24.04.98

20.00 Filmy animowane 20.50 Gielda 21.00 „Mity i rzeczywistość” - serial dokum. 22.00 Greckie tajemnice - magazyn 23.00 Wiadomości 23.40 „W sądzie” - program publicystyczny 01.45 „Mity i rzeczywistość” - serial dokum.

TV POLONIA

CZWARTEK 16.04.98

08.00 Sport telegram 08.10 Pr. rozrywkowy 09.10 Czas przeszły dokonany, cz. 3 09.30 Wiadomości 09.45 Teledyski na życzenie (powt.) 09.55 Prognoza pogody 10.00 „Szafiki” - program dla dzieci (powt.) 10.30 Duchy, zamki, upiory 11.00 „Biografie” - film dokum. 12.00 Gościniec 12.30 30 Ton! 13.00 Wiadomości 13.10 „Paciorki jednego różnca” - film polski 15.05 Z archiwum i pamięci (powt.) 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.25 Uczmy się polskiego 17.00 Teledyski na życzenie 17.10 Sporzenia na Polskę 17.30 Credo 18.00 Teleexpress 18.15 „Plecak pełen przygód” - serial 18.45 Krzyżówka szczęścia 19.15 „Czarne chmury” - serial 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 TEATR TV „Ostatni z Jagiellonów” 22.55 „Mdm” - pr. rozrywkowy 23.30 Panorama 00.05 „Głowy pełne gwiazd” - film polski 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 Film dla dzieci (powt.) 02.00 Wiadomości 02.25 Sport

PIĄTEK 17.04.98

08.00 Sport telegram 08.10 Podwieczorek 09.30 Wiadomości 09.45 Teledyski na życzenie (powt.) 09.55 Prognoza pogody 10.00 „Plecak pełen przygód” - serial 10.30 Magazyn katolicki 11.00 „Czarne chmury” - serial 11.55 Uczmy się polskiego 12.30 Krzyżówka szczęścia 13.00 Wiadomości 13.10 „Ekstradycja 2” - serial 15.10 Magazyn polonijny 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Galeria pod strzechą 17.10 Hity satelity 17.30 Duchy, zamki i upiory 18.00 Teleexpress 18.15 Asy Ala 18.30 Kolorowe nutki 18.40 Tata, a Marcin powiedział... 18.45 Paier 19.15 Spółka rodzinna 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 „Hiszpańskie samochody” - serial 22.40 Przegląd publicystyczny 23.30 Panorama 00.05 Przegląd Piosenki Aktorskiej 01.00 Porozmawiamy 01.45 Powitanie widzów amerykańskich

SOBOTA - 18.04.98

08.00 Galeria pod strzechą 08.30 Hity satelity 08.50 Dzień dobry 09.30 Wiadomości 09.45 Ala i As 10.00 Kolorowe nutki 10.10 Szafiki - program

dla dzieci 10.40 Prognoza pogody 10.45 Zwierzęta - program edukacyjny 11.00 BRAVO! BIS! 14.00 Wiadomości 14.10 Sejmograf 14.30 Świat bez granic 15.05 Magazyn polonijny 15.35 Piraci 2000 16.05 „Awantura o Basie” - serial 16.30 „Bajki pana Bałagana” - serial 17.00 Informacje Studia Kontakt 17.15 Ludzie listy piszą 17.30 Mówi się 18.00 Teleexpress 18.20 Sport z satelity 19.15 „Na kłopoty Bednarski” - film polski 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.45 Prognoza pogody 21.00 „Wszystko, co najważniejsze” - film polski 22.55 Szybie z resztek 23.30 Panorama 00.05 Okna - wobec choroby 01.40 Powitanie widzów amerykańskich 01.45 Film animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości

NIEDZIELA - 19.04.98

08.05 Słowo na niedzielę 08.10 Dzień dobry na dzień dobry 09.05 Śniadanie z Anną Wandą Giełocką 09.55 Język filmu 10.15 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE 11.05 Polonijne spotkania 11.20 Panteon 11.35 Zaproszenie 12.00 Teatr familijny. Mała Syrena 13.00 Polskie ABC 13.35 Mordziaki 14.00 Transmisja niedzielnej Mszy Świętej 15.00 Gościniec 15.45 Kraina uśmiechu 16.30 Monika Zeromska i jej wspomnienia 17.40 Tak jak w kinie 18.00 Teleexpress 18.15 „Kot w butach” - film 18.40 „Skłamałem” - film polski 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.45 Prognoza pogody 21.00 „Korczak” - film polski 22.50 Twoja lista przebojów 23.35 Panorama 00.10 Boso ale w ostrągach 01.20 Czy nas jeszcze pamiętasz? 01.45 Powitanie widzów amerykańskich

PONIEDZIAŁEK - 20.04.98

08.00 Sport z satelity 08.10 „Awantura o Basie” - serial 08.40 „Bajki pana Bałagana” - film 09.00 Poczyteln 08.15 Informacje Studia Kontakt 09.30 Wiadomości 09.45 Teledyski 10.00 As i Ala 10.15 Kolorowe nutki 10.25 Tata, a Marcin powiedział... 10.30 Klan 11.00 Spółka rodzinna 11.30 Maska 12.00 Ludzie listy piszą 12.15 Panteon 12.30 Świat bez granic 13.00 Wiadomości 13.10 „Korczak” - film polski 15.40 Sejmograf 16.00 Panorama 16.30 Kosmopolity 17.00 Teledyski 17.10 Sportowy tydzień 17.30 „Klan” - serial 18.00 Teleexpress 18.15 „Ciuchcia” - serial 18.45 Krzyżówka szczęścia 19.15 „Capital City” - serial 20.05 Dziennik J. Fedorowicza 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 „Krzyż walecznych” - film prod. polskiej 22.20 Mała rzecz a cieszy 22.40 Wokół Ostrej Bramy 23.30 Panorama 00.05 Tok szol 01.00 Wieczory Bachowskie 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 Film dla dzieci (powt.) 02.00 Wiadomości

WTOREK - 21.04.98

08.00 Sport telegram 08.10 „Mordziaki” - serial 08.35 „Kot w butach” - serial 09.30 Wiadomości 09.45 Teledyski na życzenie (powt.) 09.55 Prognoza pogody 10.00 Polskie ABC 10.30 „Klan” - serial 11.00 „Capital City” - serial 11.50 Dziennik J. Fedorowicza 12.00 Galeria pod strzechą 12.30 Krzyżówka szczęścia 13.00 Wiadomości 13.10 „Krzyż walecznych” - film prod. polskiej 14.40 Mała rzecz a cieszy 14.40 Wokół Ostrej Bramy 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Gościniec 17.00 Teledyski na życzenie 17.10 Zaproszenie 17.30 „Klan” - serial 18.00 Teleexpress 18.15 „Janka” - serial 18.45 Polska piosenka 19.15 „Druga strona słońca” - film polski 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 „Układ krążenia” - serial 22.30 Pr. rozrywkowy 23.00 Wieczór reporterski 23.30 Panorama 00.05 TEATR TV „Rodzinka pani B” 01.05 Małe ojczyzny

ŚRODA 22.04.98

08.00 Sport telegram 08.10 Pr. rozrywkowy 09.10 Zaproszenie 09.30 Wiadomości 09.45 Teledyski na życzenie (powt.) 09.55 Prognoza pogody 10.00 „Janka” - serial 10.30 „Klan” - serial 11.00 „Terrarium” - film polski 12.00 „Kosmopolity” 12.30 Polska piosenka 13.00 Wiadomości 13.10 „Układ krążenia” - serial 14.25 Pr. rozrywkowy 15.10 Pr. rozrywkowy 15.40 Polonijne spotkania 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Auto-Moto-Klub 16.45 Przegląd prasy polonijnej 17.00 Teledyski na życzenie 17.10 Czas przeszły dokonany 17.30

„Klan” - serial 18.00 Teleexpress 18.15 Szafiki - program dla dzieci 18.45 SPORT Z SATELITY 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 „Na straży swej stać będą” - film polski 22.50 Z archiwum pamięci 23.30 Panorama 00.05 ZE SZTUKĄ NA TY 01.00 Krakowskie portrety muzyczne 01.25 Wieczory Bachowskie 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 „Na tropie” - film dla dzieci (powt.) 02.00 Wiadomości 02.25 Sport

POLSAT

CZWARTEK 16.04.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacji 09.00 „Garfield” - serial 09.30 „Renegat” - serial USA 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Star Trek” - serial USA 12.30 „Brygada Acapulco” - serial USA 13.30 „Miłość od pierwszego wejrzenia” - serial USA 13.30 Magazyn POLSAT-u 15.30 Drzewko szczęścia 16.00 „Inspektor Gadziel” - serial dla dzieci 16.30 Czas na naturę 17.00 Informacje 17.15 Piraci show 17.45 „Nieustraszone” - serial USA 18.45 „Świat według Bundy” - komedia USA 19.15 „Szaleje za Tobą” - komedia USA 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Zar tropików” - serial 21.00 „Zabawka” - film USA 23.05 „Kojak” - serial 23.55 Wyniki losowania LOTTO 00.00 Informacje i biznes informacje 00.20 Polityczne graffiti 00.30 Sztuka informacji - program publicystyczny 00.55 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny 01.30 Przylut mnie 02.25 Link New Look 02.55 Cosmix 03.25 Pozegnanie

PIĄTEK 17.04.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacji 09.00 „Inspektor Gadziel” - serial 09.30 „Powrót Supermana” - serial USA 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Czas cudów” - film USA 13.30 Dziewięć wspaniałych 15.30 Trzy kwadraty 16.00 „Garfield” - serial dla dzieci 16.30 Kuba zaprasza 17.00 Informacje 17.15 Hallo miliard 17.45 „Star Trek” - serial USA 18.05 „Niechciane dzieci” - film USA 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Tajemniczy ogród” - film angielski 21.30 „Zabójcy wielorybów” - film USA 23.55 Wyniki losowania LOTTO 00.00 Informacje 00.15 Polityczne graffiti 00.30 Biznes tydzień 00.45 „Stalowi żołnierze” - film USA 02.25 Przylut mnie 03.20 DJ's Club

SOBOTA 18.04.98

07.00 Dance Jump 07.30 Disco Relax 08.30 W drodze 09.00 Smakosz - rozkosze 09.15 Lista przebojów 09.30 Co jest grane? 09.55 „Rupert” - serial 10.20 „Power Rangers” - serial 10.45 „Strażnik Tekasasu” - serial 11.40 „Prywatne życie Elzbiety i Essexu” - film USA 13.40 „Powrót z lodowatego piekła” - film USA 15.30 Oskar 16.00 Poradnik imienny 16.30 Piramida 17.00 Informacje 17.15 Dziewięć wspaniałych 17.45 Rejny kart 18.15 Rykowiślo 18.45 „Słoneczny patrol” - serial 19.05 „Alf” - serial 20.05 Disco Polo Live 21.00 „Na krawędzi ciemności” - komedia USA 23.55 LOTTO 00.55 „Życie jak sen” - serial

NIEDZIELA 19.04.98

07.00 Dance World 07.30 Disco Polo Live 08.30 W drodze 09.00 Na tropie 09.30 Klips Klaps 10.00 „Rejny wielkiego miasta” - serial 10.30 „Power Rangers” - serial 11.00 Disco Relax 12.00 „Ja się zastrzelę” - serial 12.30 „Sabina, nastoletnia czarownica” - serial 13.00 „Z pianką czy bez” - polska komedia 13.30 „Na psa urok” - film 15.30 Dziewięć wspaniałych 16.00 Dziurny satyryk kraju 16.30 Piramida 17.00 Informacje 17.15 „Miłość od pierwszego wejrzenia” 17.45 „Słoneczny patrol” - serial 18.15 „Zabójcze gry” - serial 18.40 „Alf” - serial 20.05 Idź na całość 21.00 „Gorączka w mieście” - serial 22.00 „Wiek niewinności” - film USA 00.30 LOTTO 00.35 Rozmowy na każdy temat

PONIEDZIAŁEK 20.04.98

07.00 Poranek z Polsatem 07.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 „Garfield” - serial 09.30 „Powrót Supermana” - serial 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Drużyna A” - serial 12.30 Legendy Kung-Fu 13.30 Dziewięć wspaniałych 14.00 Disco Polo Live 15.00 Piramida 15.30 Drzewko

szczęścia 16.00 „Profesor Gadziel” - serial 16.30 Ręce, które leczą 17.00 Informacje 17.15 Piraci show 17.45 „Drużyna A” - serial 18.45 „Świat według Bundy” - serial 19.15 „Szaleje za Tobą” - serial 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Renegat” - serial 21.00 „Nocny patrol” - serial 22.00 „Wielki wóz” - film USA 00.05 Informacje 00.25 Polityczne graffiti 00.40 Bumerang 01.10 „Zdławiony krzyk” - film USA

WTOREK 21.04.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 „Garfield” - serial 09.30 „Powrót Supermana” - serial USA 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Star Trek” - serial USA 12.30 „Legendy Kung Fu” - serial 13.30 Idź na całość 14.30 Magazyn 15.00 Ręce, które leczą 15.30 Jednoręki bandyta 16.00 „Inspektor Gadziel” - serial 16.30 Malolata 17.00 Informacje 17.15 Kalambury 17.45 „Nieustraszone” - serial USA 18.45 „Świat według Bundy” - serial USA 19.15 „Szaleje za Tobą” - komedia USA 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Zar tropików” - serial USA 21.00 „Nocny patrol” - serial USA 21.50 Losowanie LOTTO 22.00 „Ostry dyżur” - serial USA 22.55 „Gwiezdna eskadra” - serial USA 23.55 Wyniki losowania LOTTO 00.00 Informacje i biznes informacje 00.20 Polityczne graffiti 00.30 Telewizyjne Biuro Śledcze 00.55 Motowiadomości

ŚRODA 22.04.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 „Inspektor Gadziel” - serial 09.30 „Renegat” - serial USA 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Nieustraszone” - serial 12.30 „Nocny patrol” - serial USA 13.30 Magazyn 14.00 Disco Relax 15.00 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny 15.30 Trzy kwadraty 16.00 „Garfield” - serial 16.30 Link Journal 17.00 Informacje 17.15 Hallo miliard 17.45 „Star Trek” - serial USA 18.45 „Świat według Bundy” - komedia USA 19.15 „Szaleje za Tobą” - komedia 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Powrót Supermana” - serial USA 21.00 „Mroczne niebo” - serial 21.50 Losowanie LOTTO 22.00 „Chińska róża” - film USA 00.00 Informacje i biznes informacje 00.30 „Upiór w operze” - horror USA 01.20 Przylut mnie 02.15 Dance World

RTL7

CZWARTEK 16.04.98

08.00 „Klan McGregorów” - serial 08.35 Siódemka dzieciom 09.20 „Z ust do ust” - serial dla młodzieży 09.45 „Sunset Beach” - serial obyczajowy 10.30 „Water rats” - serial 11.40 Film USA 14.10 Teleshopping 15.10 „Klan McGregorów” - serial 16.00 Siódemka dzieciom 16.50 „Z ust do ust” - serial dla młodzieży 17.15 „Święty” - serial 18.10 „Prawo miecza” - serial dla młodzieży 19.00 „Sunset Beach” - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 „Water rats” - serial obyczajowy 20.50 Prognoza pogody 21.00 „Falszyny anioł” - film USA 23.30 „Policjanci z Miami” - serial 00.15 7 minut 00.25 „Airwolf” - serial USA 01.15 „Wywiad z wampirem” - lok szol

PIĄTEK 17.04.98

08.00 „Klan McGregorów” - serial 08.35 Siódemka dzieciom 09.20 „Z ust do ust” - serial dla młodzieży 09.45 „Sunset Beach” - serial obyczajowy 10.30 „Prawo i bezprawie” - melodramat USA 11.30 „Baby Bride” - film USA 13.35 Teleshopping 14.35 Ukryta kamera 15.15 „Klan McGregorów” - serial obyczajowy 16.00 Siódemka dzieciom 16.55 „Z ust do ust” - serial dla młodzieży 17.20 „Święty” - serial 18.15 „Prawo miecza” - serial 19.00 „Sunset Beach” - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 „Prawo i bezprawie” - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 21.00 „Falszyny anioł” - film USA 23.35 7 minut 22.45 Film USA 00.20 7 minut 00.30 „Ziemia ostatnie starcie” - serial SF 01.15 „Podróże państwa Sherwood” - film sensac.

SOBOTA 18.04.98

08.00 „Łobuzy Robina” - serial obyczajowy 08.50 Siódemka dzieciom 09.35 „Piekna i Bestia” - serial przygodowy 10.30 „Z ust do ust” - serial dla młodzieży 10.55 „Sunset Beach” - serial 11.40 „Święty” - serial sensacyjny 12.35 „Prawo miecza” - serial fantastyczny 13.20 Bolek i Lolek zapraszają 14.30 Film przygodowy 15.25 Sliders - serial SF 17.15 Wyprawy z National Geographic 18.10 Steven Spielberg przedstawia

19.05 Ziemia ostatnie starcie - serial SF 19.50 7 minut 20.05 Beach Patrol - serial 20.50 Prognoza pogody 20.55 „Cannibal” - film USA 22.15 7 minut 22.25 „Kameleon 2” - serial sensacyjny 23.30 „Paszport dla mordercy” - film USA 02.05 Alfred Hitchcock przedstawia - serial kryminalny 02.30 Beach Patrol - serial 03.10 Wyprawy z National Geographic

NIEDZIELA 19.04.98

08.00 Piekna i Bestia - serial przygodowy 08.50 Bolek i Lolek zapraszają 10.15 Ukryta kamera - program rozrywkowy 10.30 „Zakole rzek” - western USA 12.50 Lassie - serial dla młodzieży 13.15 Sliders - serial SF 14.05 Steven Spielberg przedstawia 14.55 Skapieć - film USA 16.30 Autostrada do Nieba - serial familijny 17.25 Siódme niebo - serial familijny 18.15 Ukryta kamera 18.35 Kameleon 2 - serial sensacyjny 19.25 Alfred Hitchcock przedstawia - serial kryminalny 19.50 7 minut 20.05 Strażnik czasu - serial SF 20.50 Prognoza pogody 20.55 Film USA 22.35 Wieczór z wampirem - talk-show 23.30 Oblicza Nowego Jorku - serial sensacyjny 00.20 Prawo i bezprawie - serial kryminalny 01.10 Strażnik czasu - serial SF

PONIEDZIAŁEK 20.04.98

08.00 RTL 7 zaprasza 08.45 Lassie - serial dla młodzieży 09.10 Siódme niebo - serial familijny 10.30 „Kawalek nieba” - film USA 11.40 Film USA 13.10 Autostrada do Nieba - serial familijny 14.05 Teleshopping 15.05 Ukryta kamera 15.15 „Łobuzy Robina” - serial obyczajowy 16.05 Siódemka dzieciom 16.55 Z ust do ust - serial dla młodzieży 17.20 Święty - serial sensacyjny 18.15 Prawo miecza - serial fantastyczny 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Prawo i bezprawie - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 20.55 „Rzobój” - film USA 22.30 7 minut 22.40 Cobra - serial sensacyjny 23.35 Policjanci z Miami - serial kryminalny 00.25 7 minut 00.35 Prawo miecza - serial fantastyczny 01.20 Cobra - serial sensacyjny 02.10 Ukryta kamera 02.35 Święty - serial sensacyjny

WTOREK 21.04.98

08.00 „Łobuzy Robina” - serial obyczajowy 08.50 Siódemka dzieciom 09.40 Z ust do ust - serial dla młodzieży 10.05 Sunset Beach - serial obyczajowy 10.50 Święty nabrzeża - serial kryminalny 11.40 „Mathias Sandorf” - film USA 11.40 Policjanci z Miami - serial kryminalny 14.00 Teleshopping 15.10 „Łobuzy Robina” - serial obyczajowy 16.05 Siódemka dzieciom 16.55 Z ust do ust - serial dla młodzieży 17.20 Święty - serial sensacyjny 18.15 Prawo miecza - serial fantastyczny 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczyr nabrzeża - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 20.55 „Piak II” - film USA 22.35 7 minut 22.45 Nieustraszeni - serial sensacyjny 23.30 Policjanci z Miami - serial kryminalny 00.20 7 minut 00.30 Prawo miecza - serial fantastyczny 01.20 Wieczór z wampirem - talk-show 02.15 Nieustraszeni - serial sensacyjny 02.55 Święty - serial sensacyjny

ŚRODA 22.04.98

08.00 „Łobuzy Robina” - serial obyczajowy 08.50 Siódemka dzieciom 09.40 Z ust do ust - serial dla młodzieży 10.05 Sunset Beach - serial obyczajowy 10.50 Prawo i bezprawie - serial kryminalny 11.40 „Bestia” - thriller 13.20 Policjanci z Miami - serial kryminalny 14.10 Teleshopping 15.15 Klan McGregorów - serial obyczajowy 16.05 Siódemka dzieciom 16.55 Z ust do ust - serial dla młodzieży 17.20 Święty - serial sensacyjny 18.15 Prawo miecza - serial fantastyczny 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Prawo i bezprawie - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 20.55 „Uwięziony piak” - film USA 23.35 7 minut 23.45 Uśmiech losu - serial obyczajowy 00.40 Wydział zabójstw - serial kryminalny 01.30 7 minut 01.40 Prawo miecza - serial fantastyczny 02.25 W cudzej skórze - serial obyczajowy 03.10 Wydział zabójstw - serial kryminalny 04.00 Święty - serial sensacyjny

Za zmiany w programie
televizyjnym redakcja nie ponosi
odpowiedzialności.

